

GŁOS



NAUCZYCIELSKI

Rok XXVII
Nr 17/18

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 1 listopada 1948 roku

TREŚĆ: Na nowych drogach naszej pracy — *W. Pokora*. / Pierwsze plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZNP. / Rezolucja. / Uchwały w zakresie pracy społecznej. / Apel. / Uchwalone wnioski. / Dyskusja / Nawiązujemy do swych szczytnych tradycji — *W. Polkowski*. / O jedność ideologiczną w szeregach ZNP. — *Fr. Zawadzki*. / RTPD i ChłPD — *E. Kuroczko*. / Nauczycielstwo rosyjskie wobec Rewolucji Październikowej — *T. Jurasek*. / Międzynarodowy Tydzień Studenta. / Symboliczny opłatek. / W sprawie spółdzielczości. / Kolumna pedagogiczna: O rewizję tradycyjnej pedagogiki — *B. Suchodolski*. / Przegląd polityczny i gospodarczy: Polityka i gospodarka współczesnej Bułgarii — *St. Trojanowski*. / Odgłosy: Międzynarodowy Tydzień Sieroty Wojennej — *W. Łubniewski*. / Ogólnopolski Zjazd Kierowników Świetlic — *St. B.* / Wkład ZNP w Zjazd Historyków — *St. Świdwiński*. / Nauczyciele polscy z zagranicy. / Przegląd prasy. / Sprawy organizacyjne. / Wczasy i turystyka. / Ci, którzy odeszli. / Notatki bibliograficzne / Ogłoszenia. / Notujemy. / Z listów do redakcji. / Odpowiedź redakcji.

Rozszerzone plenium Zarządu Głównego ZNP obradujące 7, 8 i 9 października br. jest jednym z najdonioślejszych wydarzeń w życiu zorganizowanego nauczycielstwa.

Jednomysłne stanowisko Zarządu Głównego i Prezydiów Zarządów Okręgowych ZNP w sprawach interesujących nie tylko ogół nauczycielstwa, ale całe społeczeństwo polskie ustaliło wyraźną i zdecydowaną linię polityczną naszej organizacji.

Cheśmy z całym Ruchem Zawodowym, wspólnie z robotniczymi i chłopskimi partiami politycznymi budować Polskę Socjalistyczną. ZNP stoi na stanowisku jednolitości ruchu zawodowego, uznającego przodującą rolę partii robotniczych.

Piszemy o tym wyraźnie. Pragniemy, by ogół członków ZNP widział i rozumiał cel, do którego w imię postępu, w imię podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego Polski dąży z całym ruchem zawodowym Związek Nauczycielstwa Polskiego. Stawiamy sprawę jasno: poprzez utrwalanie ustroju Polski Ludowej dążymy do Polski Socjalistycznej.

Trzydniowe obrady rozszerzonego plenium Zarządu Głównego, referaty wygłoszone, dyskusja, rezolucje, wnioski — to wszystko podane zostanie do wiadomości do przemyślenia, do przepracowania wszystkim komórkom ZNP, wszystkim członkom organizacji w specjalnie wydanej broszurze.

W dzisiejszym numerze „Głosu Nauczycielskiego” — znajdują koleżanki i koledzy tylko fragmenty, bardzo ogólnikowe, tej pracy dokonanej w czasie obrad rozszerzonego plenium Zarządu Głównego.

Wojciech Pokora

Na nowych drogach naszej pracy

Gdy siły rewolucyjne podważyły od fundamentów istniejący kiedyś „ład społeczny” i poczęły kształtować życie narodu na nowych podstawach, stanęła przed nami — jako grupą społeczno-zawodową — sprawa zasadnicza: jaka ma być nasza postawa oraz rola i miejsce w nowym układzie stosunków politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Problem ten wywołał w szeregach związkowych głębokie poruszenie. Spowodował wielorakie tarcie i zmagania, których świadkami i uczestnikami byliśmy wszyscy, od 1944 roku poczynając. Od pierwszych dni niepodległości zarysowały się w naszej

organizacji dwie przeciwstawne sobie orientacje, dwa stanowiska. Tych, którzy dostrzegli w nowym ustroju możliwości urzeczywistnienia naszych żywotnych potrzeb, zasadniczych postulatów wypracowanych w przeszłości i wskutek tego reprezentowali stanowisko włączenia się w pełni w nurt nowej rzeczywistości, byli zdecydowani podjąć walkę z siłami wstecznymi, budować nowy ustrój, jako przedmiot własnych dążeń i aspiracji życiowych.

Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że takie stanowisko zajmowała początkowo nieliczna stosunkowo grupa członków Związku. Większość nie do-

strzegą w dokonywającej się rewolucji zarodków nowego życia i możliwości, aby się ono bujnie rozrosło. Nie dostrzegła w rewolucji rozgrywającej się walki o najżywotniejsze interesy świata pracy, a więc i o interesy własne. Omotana różnego rodzaju obiekcjami, zastrzeżeniami, brakiem wiary w siły twórcze warstw, które zdobyły władzę i tworzyły nowy porządek, zapatrzona w braki, przerosty i niedomogi powojennego okresu życia — powstrzymywała się od pełniejszego współudziału i odpowiedzialności za to wszystko, co się w Polsce dokonywało. Przebieg zmagania wzajemnych tych dwóch nurtów jest nam wszystkim dobrze znany. Nie było i nie ma do dziś jeszcze kursu, konferencji, zjazdu, aby te dwa, przeciwne sobie stanowiska nie zarysowały się mniej, czy więcej wyraźnie przy omawianiu różnego rodzaju spraw. Ale na przestrzeni tych niespełna czterech lat zmienił się wydatnie wzajemny układ sił. Wzrosły szeregi zwolenników rewolucyjnej drogi przemian życia narodu. Zmalały natomiast gromady wyczekujących na zmianę kursu. Coraz słabszy oddźwięk wywoływały w masie nauczycielskiej głosy tych, którzy „w trosce o dobro” chłopca i robotnika skwapliwie rejestrowali przerosty i niedobory życia, wytykali „błędy” nowego ustroju, formułując na ich podłożu demagogiczne żądania i hasła.

*

Zjazd poznański dał nam obraz zdecydowanej przewagi nurtu radykalno-postępowego nad tymi, którzy utrzymać pragnęli ruch nauczycielski w izolacji od prądu współczesnego życia, w okopach swojskiej pojętej „niezależności i apolityczności”, którzy próbowali z zasad i metod działania — celowych i słusznie stosowanych w minionym okresie — stawiać opłotki odgradzające nas od całego świata pracy, opóźniać proces konsolidacji sił tego świata.

Nurt radykalno-postępowy okrzepł i dojrzał klasowo do Zjazdu Poznańskiego na tyle, że mógł zdecydować o płaszczyźnie ideowej, mógł zaznaczyć wyraźniej, niż kiedykolwiek dotąd rolę i miejsce ZNP we współczesnej rzeczywistości, odcinając się zdecydowanie od wszystkiego co tchnęło do niej negacją.

Zjazd Poznański uchwalił:

- 1) że formujemy się jako ogniska sił postępowych, które prowadzić będą zdecydowaną walkę z fałszywem i wstecznictwem pod każdą postacią,
- 2) że włączymy się jako grupa do wielkiego dzieła budowy takiego ustroju, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, a z wypracowanych dóbr będzie korzystał człowiek pracy.
- 3) że walkę z siłami wstecznymi oraz budowę nowego, sprawiedliwego ustroju prowadzić będziemy w organicznej łączności z całym światem pracy.
- 4) że szczególną troską otoczmy dziedzinę kulturalno-oświatową życia narodu.

W ten sposób wykreśliliśmy zasadnicze linie, po których pójść powinna dalej praca i życie naszej grupy: Ustawiliśmy wyraźnie granice między tym, co nam jest obce, a co bliskie, co powinniśmy zważać na zdecydowanie, a co wspierać z całych sił. Uwyraźniliśmy płaszczyznę ideową naszego Związku i główne kierunki dalszego rozwoju.

Założenia ideowo-programowe ujęte zaledwie w kilku zdaniach wymagały rozwinięcia bardziej szczegółowego. Wymagały rozpracowania w formie konkretnych zadań, które rozwiązywać będziemy we wszystkich ogniwach Związku, na których budować będziemy mogli realny program i organizację naszej codziennej pracy, od Ognisk, rozrzuconych po całej Polsce, do Zarządu Głównego włącznie.

Sprawom tym poświęciliśmy pierwsze plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZNP z udziałem przewodniczących Wydziałów w Zarządach Okręgów¹⁾. W wyniku trzydniowych obrad ustaliliśmy szereg węzłowych punktów naszej działalności na obecnym etapie. Dokonaliśmy przez to interpretacji ogólnych uchwał Zjazdu Poznańskiego. Zrobiliśmy poważny krok naprzód ku realizacji głównych wytycznych, przekładając je w pewnym stopniu na język codziennej pracy.

Trzeba zaznaczyć, że obrady wrocławskie Zarządu Głównego nacechowane były głęboką troską o stworzenie podstaw i warunków pracy Związku, w których zaistniałyby możliwości zaspokajania szerokiej skali potrzeb materialnych i kulturalnych ogółu pracowników oświatowych oraz o zarysowanie jasnych perspektyw urzeczywistnienia najżywotniejszych dążeń i postulatów ruchu nauczycielskiego. Z tego punktu widzenia przedstawione zostały sprawy w referatach, pod tym kątem ujmowane były poszczególne zagadnienia w wielogodzinnej, żarliwie prowadzonej dyskusji przez uczestników konferencji.

Traktując posiedzenie wrocławskie Zarządu Głównego jako jedno z ważniejszych wydarzeń w rozwoju życia naszej organizacji, zaznaczając wyraźnie nowy etap pracy postaramy się opublikować pełny tekst referatu, głosy w dyskusji i podjęte uchwały. W artykule tym ograniczę się więc do poruszenia niektórych zagadnień, jakie były przedmiotem obrad.

*

Zarząd Główny sprecyzował dokładniej i wyraźniej linię ideowo-polityczną, która cechować powinna cały program działalności ZNP. Opierając się na uchwałach ostatniego Zjazdu Delegatów uznał jednomyślnie, że wejść powinniśmy na drogę budowy ustroju socjalistycznego. Na drogę rewolucyjnych przemian, jako jeden z ośrodków sił twórczych i produkujących na wielu odcinkach.

Droga do socjalizmu — to droga walki i wyłączonej pracy. Walki z wpływami sił wstecznych, walki z oportunistem zarówno w pracy nad wychowaniem i nauczaniem młodego pokolenia, aby było zdolne

¹⁾ Patrz str. 282.

podjąć dalej dzieło budowy, jak i w każdej innej pracy związkowej.

Droga ta wymaga dalszej mobilizacji naszych sił, wymaga wzmoczenia naszej czujności na wrogie wpływy, wymaga wzmoczenia naszej aktywności na różnych odcinkach działania.

Pełne wejście nasze na drogę budowy ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej; ustroju, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, uzależnione jest od podjęcia i rozwiązania przez nas szeregu zadań. Od postawienia i konsekwentnej realizacji tych zadań zależy skuteczność naszej pracy i walki.

Pogłębić musimy jedność ideową 100-tysięcznej dziś gromady związkowej. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że od stopnia tej jedności zależy w głównej mierze właściwy rozwój funkcji społecznej Związku. Stopień łączności ideowej decyduje o naszym ciężarze gatunkowym, o skali zadań, jakie sobie wyznaczymy w poszczególnych ośrodkach pracy i o tym również, w jakim stopniu te zadania zdołamy rozwiązać.

Zjazd Poznański i ostatnie plenium Zarządu Głównego ustaliły wyraźnie płaszczyznę, na jakiej ta jedność ma się dziś kształtować, wytyczyły główny kierunek naszego wspólnego marszu. Doprowadzić musimy nie tylko do powszechnego uznania, że droga rewolucyjnego socjalizmu jest jedyną, na której urzeczywistnić się mogą nasze najgorętsze pragnienia i aspiracje, ale i do tego, abyśmy każdy krok, jaki stawiać będziemy na tej drodze w życiu i pracy codziennej, stawiali z pełną świadomością, że jest celowy, z pełną świadomością, że jest to krok naprzód a nie w tył.

To wymaga większego niż dotychczas ujednolicenia naszego poglądu na szereg spraw, bardziej jednolitej miary, jaką stosujemy przy ocenie zasadniczych faktów, zjawisk i procesów współczesnego życia. Decyzja, że wchodzimy jako grupa społeczno-zawodowa na drogę, która prowadzi do socjalizmu pociąga za sobą konieczność nie tylko pogłębienia jedności ideowej wśród ogółu związkowców, nie tylko większej spójności naszej wewnętrznej przez uznanie tego kierunku działania, jako wyrazu żyjącej prawdy w możliwie najliczniejszej masie członków, przez przyjęcie tej wizji życia jako busoli w pracy i w walce codziennej, ale i zaznaczenia naszej łączności z radykalno-postępowymi ośrodkami sił społecznych, których kierunek i cel działania jest ten sam co nasz, aby się wzajemnie wesprzeć w walce i pracy, podjąć zadania wspólnym wysiłkiem.

W czterech zasadniczych kierunkach zacieśnić musimy naszą łączność, poszerzając płaszczyznę współdziałania i współżycia: 1) z całym ruchem zawodowym, zrzeszonym w KCZZ, 2) z partiami politycznymi stojącymi na straży interesów świata pracy, 3) z organami rządu państwa ludowego, 4) z radykalno-postępowymi organizacjami i instytucjami społecznymi, działającymi na różnych odcinkach życia. Mamy jeszcze do usunięcia wiele przeszkód, które utrudniają nawiązanie bliższej łączności, wypracowanie płaszczyzny współdziałania i współpracy w tych czterech zaznaczonych kierunkach.

Są nimi syndykalistyczne pojmowanie roli i zadań ruchu zawodowego, fałszywe pojęcia niezależności tego ruchu oraz jego bezpartyjność. Kołaczę się jeszcze i duch apolityczności Związku.

Wejście bez oporów na zorganizowaną dziś wyraźnie płaszczyznę ideowo-polityczną wymaga obiektywnej oceny i świadomego stosunku nas wszystkich do dorobku i tradycji Związku, jaka narosła przez 43 lata. Grupę naszą cechuje wysoki stopień przywiązania do organizacji, wysoki stopień patriotyzmu związkowego. Przywiązanie to i patriotyzm wyrósł raczej na podłożu uczuciowym, w oparciu o przeżycia różnorakie wynikające ze współuczestnictwa w życiu grupy. Nie ma natomiast dostatecznej podbudowy w sądach i wnioskach wyprowadzonych na drodze krytycznej, ale obiektywnej analizy dróg rozwoju naszej organizacji, programów pracy, stosunku do zjawisk, faktów i procesów występujących w poszczególnych okresach, celowości stosowanych zasad i metod działania itp. Brak tego rodzaju światła na przeszłość powoduje trudności w ocenie zjawisk i faktów, jakie dziś zachodzą w całokształcie życia, powoduje także trudności w zajęciu właściwej postawy do tych faktów i zjawisk. Stąd w dużym stopniu płyną opory w nawiązaniu naszej łączności i współdziałania z szeregiem środowisk zmierzających w istocie do tego samego, co i my, celu.

Dokonanie rzeczowej, obiektywnej analizy przeszłości, bez tendencji do wyszukiwania światła tylko, a wstydliwego omijania cieniów, jest jednym z zasadniczych zadań, które przeprowadzić będziemy musieli na wszystkich szczeblach życia związkowego, aby się uwolnić od tego wszystkiego, co jest balastem ludznych, a nierzadko fałszywych pojęć, aby spokojnie spojrzeć w przyszłość jako na drogę realizacji naszych najżywotniejszych dążeń i postulatów.

Musimy przezwyciężyć sami występujące dość powszechnie zjawisko bezkrytycznego zapatrzenia się w przeszłość, hamującego niewątpliwie każdy krok naprzód.

Musimy wydobyć z przeszłości to wszystko, co się wyraźnie spręga z obecną płaszczyzną ideowo-polityczną naszej pracy i z jej zasadniczym kierunkiem, co jest mocnym jej oparciem, a rozwiać krainy złudzeń, krainy ucieczki od życia.

Następna sprawa o węzłowym znaczeniu — to wyraźniejsze zaznaczenie naszej funkcji społecznej, jako jednego z ogniw całego ruchu zawodowego. Dziś możemy już dość dokładnie ustalić miejsce i rolę związków zawodowych w procesie budowy nowego ustroju. Dyskusje prowadzone na ten temat w KCZZ a ostatnio w ośrodkach partyjno-politycznych naświetliły to zagadnienie w znacznym stopniu, uwypukliły szereg elementów dotyczących właśnie tej roli i miejsca. Ruch zawodowy jest obok rządu państwa ludowego i partji politycznych ośrodkiem siły społecznej kształtującej nową rzeczywistość, a więc i współodpowiedzialnym za właściwy jej rozwój. Jednocząc się w działaniu z rządem państwa ludowego i partiami politycznymi stojącymi na stra-

ży interesów świata pracy i kierującymi walką o urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego — ruch zawodowy ma do spełnienia swoją rolę, swoją funkcję społeczną — w całokształcie życia.

Patrząc na zadania, jakie przypadają ruchowi zawodowemu z naszego punktu widzenia, jako związku skupiającego dziś ogół pracowników oświatowych, musimy otwarcie przyznać, że jesteśmy znacznie zapóźnieni w zajęciu należnego nam miejsca. Cień nieufności, który się wytworzył w pewnym okresie niepodległego bytu między nami a radykalno-postępowymi ośrodkami sił społecznych, przyhamował właściwy rozwój naszej funkcji społecznej w nowym ustroju.

Pozostaliśmy w dużym stopniu w starych, tradycyjnych okopach. Utknęliśmy w nich z ciężkim bagażem pojęć, które życie na każdym kroku podważało, z zasadami minionej epoki.

Dziś możemy stwierdzić, że usunęliśmy zasadniczą przeszkodę, jaką była wytworzona nieufność, rozświeciliśmy sobie pole widzenia na tyle, że widzimy możliwości i potrzebę nowych, o szerszym zasięgu powiązań naszej pracy z organami rządu i partij politycznych oraz innych ośrodków radykalno-postępowych. Możemy więc postawić w programie działania szereg spraw, których właściwe rozwiązanie uwyraźni naszą funkcję społeczną, jako związku zawodowego.

*

Jedną z tych spraw jest kwestia poszerzenia naszego współudziału we wszelkiego rodzaju pracach, które kształtują dziedzinę kulturalno-oświatową. Wiąże się z tym i poszerzenie naszej współodpowiedzialności za rozwój tej dziedziny życia. Wymaga to różnego rodzaju powiązań i zharmonizowania naszej pracy z pracą aparatu państwowego, jak również z pracą innych ośrodków podejmujących działalność kulturalno-oświatową. Powiązań na wszystkich szczeblach, we wszystkich środowiskach tej pracy, zarówno na odcinku oświaty szkolnej, jak i poza szkolnej. W sprawach treści, form i warunków pracy oświatowo-wychowawczej stać się musimy źródłem bogatej inicjatywy społecznej, miarodajnej opinii przepełnionej troską o należyty rozwój życia szkoły, jako instrumentu wychowania młodego pokolenia zdolnego podjąć trud budowy ustroju socjalistycznego, przygotowanego do walki o ten ustrój.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania z naszej strony stać się musi dziś sprawa wydajności pracy szkoły. Wniknąć musimy głębiej w problemy racjonalnej organizacji życia szkoły, w jej warunki materialne i społeczne, w skuteczność oddziaływania wychowawczego i wyników nauczania. Wyraźnie uświadomić sobie musimy źródła wpływów paraliżujących i przeciwstawiających się temu, co budujemy w sercach i umysłach młodego pokolenia. We wszystkich tych sprawach zabierać musimy głos, docierać do innych środowisk życia z postulatami i inicjatywą, aby wspólnie podjąć trud dalszej budowy i usuwania przyczyn zła.

Zdecydowane wejście nasze na drogi budowy ustroju socjalistycznego nakazuje nam wysunięcie

postulatu — szkoły świeckiej jako przedmiotu dążeń naszej grupy, jako niezbędnego warunku, aby szkoła spełnić mogła zadania przebudowy człowieka i przygotowania go do zadań w nowym ustroju. W postulatcie tym nie ma nic walki z religią. Wynika on tylko z założeń pełnej tolerancji religijnej, której byliśmy i jesteśmy gorącymi zwolennikami. Przecistawialiśmy się dawniej i przeciwstawiamy się dziś wszelkiego rodzaju presji i przymusom w kształtowaniu uczuć i wprowadzaniu praktyk religijnych jak również wykorzystywaniu do tego celu instytucji państwowych, jakimi są szkoły.

Zarząd Główny ZNP wskazał na konieczność powołania do życia instytutu badawczo-naukowego dla potrzeb oświaty i wychowania i zobowiązał Prezydium do kontynuowania prac w tym kierunku. Na tej drodze pragniemy osiągnąć mocniejszą podbudowę naukową naszej pracy, poddać próbie wytrzymałości przejawy inicjatywy dotyczące dziedziny oświaty i wychowania, przetłumaczyć na język pedagogiczny nową rzeczywistość polityczną, społeczną, gospodarczą i kulturalną.

Dużo uwagi poświęcił Zarząd Główny ZNP sprawie zasięgu naszego działania. Jako organizacja zawodowa pracowników oświatowych koncentrujemy troskę i zainteresowania na sprawach, które dotyczą naszych warsztatów pracy. A więc na sprawach szkoły przede wszystkim i na innego rodzaju ośrodkach pracy kulturalno-oświatowej. Nie ulega wątpliwości, że na tym odcinku dać winniśmy nasz zasadniczy wkład do budowy ustroju socjalistycznego. Za ten odcinek spoczywa na nas — w wysokim stopniu odpowiedzialność. Ale tradycja naszego Związku i dzisiejsza sytuacja wymaga szerszych znacznie z naszej strony zainteresowań i współudziału w budowie nowego ustroju i w walce o ten ustrój. Na wielu innych odcinkach wziąć dziś musimy czynny udział rozumiejąc współzależność rozwoju dziedziny kulturalno-oświatowej i wyników naszej pracy od przebudowy całokształtu życia. Stąd jednomyślnie stanowisko, abyśmy poszerzali nasze uczestnictwo w akcjach dalszej przebudowy życia kulturalno-społecznego, politycznego i gospodarczego zarówno na wsi jak i w mieście.

*

Zarząd Główny ZNP na swym posiedzeniu we Wrocławiu zajął się też sprawą przebudowy życia naszej organizacji, aby dostosować ją do nowych zadań, jakie spełnić powinniśmy.

Zwrócono szczególną uwagę na zagadnienie koordynacji pracy poszczególnych ogniw w Związku oraz na ich wzajemną i systematyczną łączność. Analiza dotychczasowego stanu rzeczy doprowadziła do wniosków, że istnieje na obecnym etapie potrzeba położenia szczególnego akcentu na te właśnie zagadnienia.

Wytyczenie działalności naszej wyraźnego kierunku ideowo-politycznego, konieczność podjęcia szeregu nowych zadań w pracach kształtujących formę i treść w dziedzinie oświatowej i zwiększony stopień naszej odpowiedzialności za rozwój tej dziedziny, potrzeba poszerzenia naszego współudziału

w budowie ustroju socjalistycznego na innych także odcinkach nakazuje nam przeprowadzenie nowych mocniejszych wiązań naszej pracy związkowej od góry do dołu.

Uchwalone na posiedzeniu wytyczne, instrukcje i regulaminy zmierzają wyraźnie do tego, aby cała praca Związku tworzyła wspólny, skoordynowany nurt.

W nowym stylu życia związkowego poza wzmocnionymi wiązaniami całej działalności postawiono na Zarządzie Głównym sprawę planowości pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Obserwując i analizując przejawy życia związkowego w różnych środowiskach trudno się oprzeć wrażeniu, że jest ono w dużej mierze wynikiem zbiegu okoliczności, przypadków, nacisków konieczności tylko. W powodzi tego rodzaju prac nikną zamierzenia zaplanowane, a więc — przemyślane, postanowione celowo, jako leżące całkowicie na liniach naszych zasadniczych dążeń, zmierzające prostą drogą do urzeczywistnienia podstawowych celów naszej grupy.

W dzisiejszej sytuacji, przy coraz wyraźniej występujących obowiązkach naszych jako czynnika w pełni odpowiedzialnego za rozwój dziedziny kulturalno - oświatowej życia narodu, przy poszerzaniu się naszych obowiązków w zapokajaniu potrzeb ogółu członków, przy przejmowaniu całych odcinków prac całkowicie na nasze barki (konferencje rejonowe, wczasy, akcja samopomocy, kształcenie dalsze pracowników oświatowych i in.) nie może być mowy o tym, aby cała działalność uzależniona była od zbiegu okoliczności, zdana na łaskę dobrej woli, czy też na fale spontanicznej inicjatywy jednostek. Praca Związku musi więc być w większym stopniu planowa, bez luk i zaniedbań, które dziś jeszcze występują.

*

Z zagadnieniem planowości w pracy związkowej wiąże się ściśle sprawa utrzymywania ścisłej łączności zespołów, kierujących życiem związkowym na poszczególnych szczeblach naszej organizacji, z całą masą członków Związku oraz sprawa łączności bliższej i współdziałania tych zespołów między sobą.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego słusznie wskazano, że łączność ta jest dotychczas niedostateczna. Wskutek tego zachodzą wypadki odrywania się Zarządów od terenu, słabnie w zespołach kierujących niezbędna świadomość i czucie spraw oraz warunków, w jakich żyje ogół członków Związku. Stąd zjawiska niedostatecznej troski i zapobiegliwości o poprawę zarówno warunków materialnych jak i społecznych, co należy do podstawowych obowiązków

wszystkich, którzy przyjęli funkcje w organizacji.

Analizując to zagadnienie stwierdzono, że przyczyny zła nie można wytłumaczyć tylko ciężką sytuacją materialną. Że przyczyny te sięgają głębiej swymi korzeniami, bo do postawy znacznych zastępów członków, do ich stosunku, jaki mają do Związku, jako wspólnej wartości, jako ośrodka realnej siły społecznej, do której należy przywiązywać wagę, w którym należy lokować aspiracje życiowe, w którym widzieć należy możliwości realizacji nurtujących dążeń i zaspokojenia żywotnych potrzeb. Przyczyny zła tkwiły i w tym, że nie zdobyliśmy się dotychczas na wyraźne określenie płaszczyzny ideowej naszej pracy, na postawienie wyraźnych drogowskazów kierunku działania i nie wypracowaliśmy realnego programu pracy, uwzględniającego możliwie szeroką skalę potrzeb materialnych i kulturalnych 100-tysięcznej dziś gromady związkowej.

Zjazd Poznański i wyniki obrad plenum wrocławskiego przyczynią się niewątpliwie do innego spojrzenia na pracę naszej organizacji, usuwając przyczyny różnego rodzaju obiekcji i powściągów w działaniu.

Coraz szerszy zasięg pracy naszej, nowa płaszczyzna społeczna, na którą praca ta ma być rzutowana, oraz wyraźnie określony jej kierunek ideowo-polityczny nakazują nam zwrócić większej uwagi niż to miało miejsce dotychczas **na dobór i przygotowanie kadr działaczy związkowych**. Dążyć musimy do tego, aby kadry te pełniły swoje obowiązki z pełną świadomością służby w 100-tysięcznej masie pracowników oświatowych, skupionych dziś w ZNP, i z pełną odpowiedzialnością za pełnienie tych obowiązków.

Stąd konieczność podjęcia dalszej akcji przygotowania członków Zarządów do pełnienia nałożonych na nich funkcji. W związku z tą sprawą jednomyślnie przyjęte zostały przez Zarząd Główny wnioski — nakazujące Prezydium zorganizowanie stałego centrum szkolenia aktywu związkowego na wszystkich szczeblach organizacyjnych w zakresie ideowo-politycznym oraz przysposobienie do prac społecznych i organizacyjnych drogą kursów, konferencji, akcji wydawniczej, akcji samokształceniowej i in.

Uchwały podjęte na posiedzeniu Zarządu Głównego we Wrocławiu wytyczają niewątpliwie nowe drogi naszej pracy, określają wyraźniej niż kiedykolwiek dotąd jej zasadniczy kierunek, ustawiają mocniej Związek w okręgu sił społecznych, budujących ustrój sprawiedliwości — ustrój socjalistyczny.

Jednolite stanowisko władz naczelných Związku wymaga grubownego przemyślenia we wszystkich środowiskach pracy związkowej, wymaga podjęcia decyzji przez każdego związkowca.

Wojciech Pokora

ODBUDOWA WARSZAWY — TO AMBICJA KAŻDEGO POLAKA, SYMBOL ODBUDOWY CAŁEJ POLSKI, NASZ EGZAMIN WOBEC ŚWIATA, DROGA DO ŚWIETNOŚCI STOLICY, POMNIK JEJ BOHATERSTWA, TROSKA O CZŁOWIEKA, KTÓRY W NIEJ ŻYJE I PRACUJE.

Pierwsze plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZNP

W dniach od 7 do 10 października b. r. odbyło się we Wrocławiu plenarne posiedzenie Zarządu Głównego. W posiedzeniu uczestniczyli: członkowie prezydium Zarządu Głównego ZNP, Wydziału Wykonawczego, prezydów Zarządów Okręgowych, wiceminister Henryk Jabłoński, kierownik działu organizacyjnego KCZZ Lucjan Marek i przedstawicielka Czechosłowackiego Związku Nauczycielskiego Milady Cerweny.

Analiza przeszłości ZNP, zadania na dziś i jutro, organizacja pracy, polityka finansowa i gospodarcza ZNP oto co było tematem kilkudniowych obrad ujętych w referatach: „Podstawowe założenia programu pracy ZNP” — prezes Wojciech Pokora, „Zadania ZNP wynikające z uchwał czerwcowego plenum KCZZ” — wiceprezes Stanisław Kwiatkowski, „Zasady organizacji pracy Zarządu Głównego ZNP i ogniw terenowych” — sekretarz generalny Eustachy Kuroczko, „Zasady polityki finansowo-gospodarczej ZNP” — skarbnik Ludwik Pawłowski.

Po referatach odbyła się dyskusja. Uchwalono budżet Zarządu Głównego na okres od 1. VII. do 31. XII. 1948 r., instrukcje dotyczące reorganizacji ogniw terenowych ZNP, regulaminy, i zatwierdzono uchwały prezydium Zarządu Głównego.

W czasie kilkudniowych obrad odbyło się posiedzenie prezydium Zarządu Głównego, Wydziału Wykonawczego i Konferencja Kierowników Wydziałów Okręgowych ZNP, na której ustalono wytyczne pracy oraz zasady planowania poszczególnych Wydziałów.

W dniu 9. X członkowie Zarządu Głównego ZNP złożyli w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego wieniec na

grobach żołnierzy radzieckich w dowód pamięci i wdzięczności dla bohaterów, którzy życiem własnym budowali przyjaźń obu bratnich narodów. Prezes Wojciech Pokora w czasie składania wienca wygłosił przemówienie:

Koleżanki i Koledzy!

Składając wieniec na grobach żołnierzy Czerwonej Armii, poległych na naszych ziemiach w walce z faszyzmem, dajemy wyraz nie tylko naszego hołdu i wdzięczności za wyzwolenie z jarzma hitlerowskiej niewoli. Wieniec, który przed chwilą złożyliśmy, stwierdzamy w imieniu stutysięcznej rzeszy pracowników oświatowych, że u podstaw wychowania młodego pokolenia Polski Ludowej kładziemy idee wiecznej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, że pogłębianie i upowszechnianie tej idei, na drodze szerzenia prawdy o walce, pracy i osiągnięciach ZSRR w budowie pokoju i ustroju sprawiedliwości społecznej — jest obowiązkiem każdego nauczyciela Związka.

W ostatnim dniu obrad Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” który urządził w tym czasie wystawę własnych wydawnictw w gmachu uniwersytetu wrocławskiego — zaprosił członków Zarządu Głównego ZNP na zorganizowany przez siebie wieczorek artystyczny, który dzięki pomysłowości redaktorki „Piomyka” W. Tropaczynskiej-Ogarkowej udał się znakomicie.

Obrady Zarządu Głównego ZNP zakończyły się w dniu 10. X. 1948 zwiedzeniem Wystawy Ziemi Odzyskanych.

Rezolucja rozszerzonego plenum

uchwalona w dniu 9.10.1948 r. we Wrocławiu.

Zarząd Główny ZNP wita stanowisko jednoczących się partii robotniczych, które uznając w ruchu robotniczym niebezpieczeństwo odchylenia prawicowo-nacjonalistycznych zabezpieczyły dalszy rozwój demokracji ludowej w drodze do pełnej realizacji socjalizmu.

W związku z tym Zarząd Główny ZNP z radością wita powrót Prezydenta Bolesława Bieruta, przyszłego przewodniczącego Zjednoczonej Partii Robotniczej, do czynnej pracy w kierownictwie PPR, widząc w tym symbol przodowniczej roli klasy robotniczej prowadzącej naród polski drogą demokracji ludowej do socjalizmu.

Nauczyciele polscy, związani wspólnotą pracy i dążeń z całym ludem pracującym miast i wsi, widzą w bliskim połączeniu obu partii robotniczych i w coraz silniejszej konsolidacji ruchu chłopskiego najlepszą gwarancję niepowstrzymanego postępu społecznego, zabezpieczenie gospodarczej i politycznej suwerenności kraju w oparciu o przyjaźń i współpracę z czołową siłą postępu, Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W przyjaźni tej nauczyciele polscy widzą jedyną gwarancję pokoju, jedynie skuteczny oręż w walce z podżegaczami wojennymi i obrońcami faszyzmu, imperialistami amerykańskimi, usiłującymi rozpętać nowe zarzewie wojny. Nauczyciele polscy w całej pełni solidaryzują się z uchwałami Światowego Kongresu Intelktualistów.

Zarząd Główny ZNP wita środki i zarządzenia, zmierzające do ochrony biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich i wypowiada się całkowicie za programem gospodarczej przebudowy wsi polskiej, widząc w nim jedyną drogę do podniesienia dobrobytu milionowych mas chłopskich, do podniesienia ich poziomu kulturalnego w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej.

Zarząd Główny ZNP przyjmuje do wiadomości i wykonania uchwały czerwcowego plenum KCZZ, a przede wszystkim docenia wagę tej części uchwały, która zmierza do utrzymania jedności ruchu zawodowego zorganizowanego w Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz dąży do prowadzenia dalszych wytyczonych prac nad pogłębieniem na całym świecie poczucia solidarności proletariatu.

Zarząd Główny ZNP z głębokim oburzeniem jak najostrzej potępia inspiratorów i wykonawców zbrodniczej napaści na grupę studentów, zajętych pracą naukową pod Sulejowem, stwierdzając, że wypadki te nie są sporadycznym wydarzeniem, ale ogniwem podobnych hańb dla Polski i groźnią, konsekwencjami faktów, jak: proces ministrantów w Wałbrzychu, zbrodnie w Poznaniu, Kielcach, Kliczkach, a przed wojną w Przytyku itp.

Wypadki piotrkowskie muszą być przestrożą dla polskiego świata pracy. Wpływają one z założeń ideowo-wychowawczych kleru i mogą się powtarzać, dopóki ich źródło nie zostanie zlikwidowane, tj. kler nie będzie ograniczony do swej właściwej funkcji kapłańskiej, a odsunięty od wpływu na kształtowanie się moralności młodzieży w szkole i jej poglądu na świat. Wypadki te dowodzą, że pewna część kleru związana z ośrodkami kapitalizmu, podporządkowana zagranicznym ośrodkom dyspozycji, wykorzystuje wierzenia religijne ludu do rozgrywek politycznych podejmowanych w interesie klas pracujących i patronuje moralnie wyczynom spychającym Polskę do poziomu średniowiecza.

Nauczycielstwo polskie w walce z barbarzyństwem i obскурantyzmem postanawia wzmocnić akcję na odcinku walki z analfabetyzmem i wzywa ogół nauczycielstwa do najaktywniejszego udziału w tej pracy.

ZNP, opierając się na czterdziestoletniej swej działalności i na podjętych już przed 1939 rokiem uchwałach na wielu konferencjach terenowych, wznawia postulat świeckości szkoły uważając, że w organizacji procesu wychowawczego szkoły rola i postawa duchownych jest sprzeczna z naukowym kierunkiem nauczania, co już dawno zrozumiano nawet w państwach burżuazyjnych, jak np. we Francji.

ZNP jako organizacja jednocząca pracowników oświaty i wychowania podejmuje zadanie wypracowania zrębów nowoczesnej teorii pedagogicznej opartych o marksistowsko-leninowską naukę, współpracuje na tym gruncie z czynnikami politycznymi, Ministerstwem Oświaty oraz postępowymi organizacjami naukowymi i społecznymi. W tym celu Zarząd Główny wzywa Prezydium ZNP do zorganizowania Naukowo-Badawczego Instytutu Społeczno-Pedagogicznego.

Uchwały w zakresie pracy społecznej

Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego ZNP odbyte w dniach 7 — 10 października 1948 roku we Wrocławiu uchwała w zakresie pracy społecznej wezwać wszystkie komórki organizacyjne do:

1) prowadzenia wśród członków organizacji szerokiej akcji ideologiczno-programowej i uświadamiającej, dotyczącej życia politycznego, społecznego i gospodarczego Demokratycznej Polski Ludowej na płaszczyźnie założeń rewolucyjnego socjalizmu;

2) dążenia do upolitycznienia i uaktywnienia społeczno-politycznego członków organizacji;

3) nawiązania i utrzymania stałej łączności oraz uzgodnienia i skoordynowania pracy polityczno-społecznej i kulturalno-oświatowej z czynnikami państwowymi, politycznymi, KCZZ, ZSch. oraz instytucjami samorządowymi i społecznymi, realizującymi założenia socjalizmu;

4) wzięcia udziału w organizowaniu akcji kulturalno-oświatowej mającej na celu upowszechnienie kultury i oświaty, a w szczególności na odcinku walki z analfabetyzmem, upowszechnienia czytelnictwa i politycznego uświadomienia szerokich mas narodu;

5) przeprowadzenia akcji badawczo-naukowej w zakresie pracy społeczno-oświatowej członków ogniw organizacyjnych ZNP oraz prowadzenia badawczo-eksperymentalnych ośrodków pracy społeczno-oświatowej.

W związku z powyższymi zadaniami ZNP na odcinku pracy społecznej rozszerzone Plenum Zarządu Głównego wzywa Wydział Wykonawczy do:

1) stałego przeszkalania wojewódzkiego i powiatowego aktywów związkowego w zakresie ideologiczno-politycznym i organizacyjno-społecznym drogą kursów, konferencji, akcji wydawniczej;

2) rozpatrzenia możliwości zorganizowania i prowadzenia stałego ogólnopolskiego centrum wyszkolenia organizacyjnego, szkolącego aktyw związkowy na wszystkich szczeblach organizacyjnych;

3) wydawania miesięcznika związkowego pt. „Praca Społeczna” i innych wydawnictw, które by dokładnie orientowały i uświadamiały nauczyciela-związkowca i wszystkie ogniw organizacyjne we współczesnych przejawach życia politycznego, gospodarczego i społeczno-kulturalnego oraz ułatwiały pracę społeczną nauczyciela w środowisku.

Apel o poprawę bytu nauczycieli

Zarząd Główny ZNP doceniając ciężką sytuację materialną odbudowującej się Polski w stałej trosce o poziom oświaty i wychowania narodu, zwraca się do Rządu R. P. z apelem o szybką i realną poprawę bytu nauczycieli.

Ostatnio dokonane uregulowanie uposażeń jest aktem porządkującym tę dziedzinę pod względem formalnym i tylko w nieznacznym stopniu zwiększa budżet nauczyciela.

Mały dopływ młodych sił nauczycielskich przy równoczesnym opuszczaniu warsztatów pracy przez wykształconych i doświadczonych pedagogów jest groźnym ostrzeżeniem dla przyszłości oświaty i kultury polskiej. Przeciwwstawienie się niepożądanym objawom obniżania wartości kadr nauczycielskich Zarząd Główny ZNP widzi między innymi w realnej poprawie bytu.

Postulaty Zarządu Głównego

1. Zarząd Główny ZNP stwierdza, że w akcji rekrutacyjnej i opiniotwórczej dla zabezpieczenia właściwego doboru kandydatów na wyższe studia nauczycielskie typu WKN Instytutu Pedagogicznego winny brać czynny udział również poszczególne ogniw organizacyjne ZNP od Oddziałów Powiatowych począwszy.

2. Zarząd Główny ZNP wzywa Prezydium do dokonanej już regulacji plac do dalszej wyteżonej akcji w związku z nowym budżetem państwowym na rok 1949 w celu realnego podniesienia plac nauczycielskich, zarówno szkół podstawowych jak i średnich.

3. Doceniając historyczne znaczenie uchwał KC PPR i Rady Naczelnej PPS, Plenum Zarządu Głównego ZNP

wzywa Prezydium do opublikowania wyników swych prac w celu ich rozpowszechnienia nie tylko wśród nauczycielstwa, ale i społeczeństwa jako zapowiedź wejścia nauczycielstwa na drogę do socjalizmu.

4. Zarząd Główny ZNP wzywa Prezydium do podjęcia w porozumieniu z KCZZ bezwzględnych starań w Ministerstwie Oświaty, celem wyjednanie urlopów płatnych w stosunku 1 na 300 pracujących nauczycieli oraz udzielenia należytej zniżki godzin w ramach zainteresowanych Kuratoriów Okręgów Szkolnych dla skutecznego prowadzenia prac organizacyjnych i pedagogiczno-społecznych ZNP na szczeblu Oddziałów Powiatowych i Ognisk.

Związek w ogniu krytyki

Wygłoszone referaty poddane zostały gruntownej analizie krytycznej, która była, jak powiedział prezes Pokora, ich pogłębieniem, często skorygowaniem i dorzuciła wiele nowych elementów pozytywnych. Dyskusja była zgodnym akordem świadczącym o odrodzeniu się naszego ruchu, wyraźnie stwierdziła, że idziemy do realizacji ustroju socjalistycznego.

W dyskusji zabierali głos: Mysłakowski, Jabłoński, Świdwiński, Polkowski, Michniewicz, Ozga, Wisinowa, Popławski, Kolanko, Jamiński, Kwiatek, Wojtyński, Duszka, Maj, Zagórski, Sobolewski, Witkowski, Marek, Pol; Sawicki Inglot.

Trudno jest w ramach sprawozdawczej notatki przytoczyć wszystkie wypowiedzi, dlatego ograniczymy się do podkreślenia najważniejszych spraw w ujęciu najogólniejszym.

(Mysłakowski)

NIEBEZPIECZEŃSTWO DEZINTEGRACJI

Inteligencja polska, a więc i nauczycielstwo nie stanowi żadnej odrębnej klasy. Obie strony: robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi zacieśniają się wzajemnie, wchodzą w siebie i uzupełniają. Stoją na tej samej płaszczyźnie. W okresie rewolucji inteligencja jest zaskoczona trudno jej dojrzeć szybko do nowej sytuacji i zająć właściwe stanowisko. Polska, obok innych przyczyn upadła na skutek dezintegracji. Nasuwa się pytanie, czy ta dezintegracja nie jest aktualna dzisiaj. Czy nie cechuje i obecnego pokolenia i czy nie najwyższy czas wyzwolić się spod jej wpływu? Nie ma apolityczności, to są złudzenia. Wszelkie dzieła sztuki są nabite ładunkiem socjologicznym i politycznym. Izolowania się więc od spraw politycznych, partyjnych są niewskazane, niebezpieczne i szkodliwe.

(Świdwiński)

MUSIMY SIĘ UCZYĆ

W Polsce zaszły wielkie, historyczne sprawy. Tymi sprawami są niewątpliwie plenarne obrady obu partii robotniczych. Uchwały powzięte przez nie doprowadzą nas wreszcie po trzech latach krętaniny na zboczach demokracji ludowej do ustroju socjalistycznego. Głęboki sens wygłaszanych tu referatów, to właśnie stwierdzenie, że ZNP w tym marszu do Polski Socjalistycznej nie zawiedzie klasy robotniczej.

Musi sobie zdawać z tego sprawę nauczyciel, musi zrozumieć, że nie stanie na wysokości zadania, jeśli nie będzie działaczem politycznym, działaczem partyjnym.

Jeżeli potrafimy głęboko przeanalizować problematykę tych obrad nie tylko na zebraniach zarządów, ale przez poważne ustosunkowanie się przez studiowanie tych spraw, to wejdziemy na właściwą drogę. Musimy uczyć się marksizmu-leninizmu i dobrze będzie, jeżeli na przyszłych zjazdach naszych rozdawać będą obok książki Nowickiego „O rozważaniach ideologicznych” także krótki kurs WKP(b), żebyśmy się mogli uczyć na historii rewolucji w ZSRR, jakie są środki rozwiązywania trudności.

Jeżeli do referatów kolegów Pokory i Kwiatkowskiego dorzucić zechcemy 2 problemy: naukę marksizmu-leninizmu, krótki kurs historii WKP(b), jeżeli zechcemy przeprowadzić krytykę i samokrytykę w naszych szeregach, jeżeli na tej drodze przez głębokie przemyślenia naszych baseł zyskamy zaszczyt stania się kandydatami Zjednoczonej Partii — to cel ZNP będzie osiągnięty.

(minister Jabłoński)

NAUCZYCIEL NIE MOŻE SIĘ WYODRĘBNIAC

W jakich warunkach cele ZNP nakreślone w wygłoszonych referatach mogą być osiągnięte?

Nauczyciele najgłębiej wchodzą w masę narodu, szczególnie mocno to się uwyrażnia na wsi. Wieś to zapomniany odcinek pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Sama sobie nie da rady. Jest pod naciskiem sił wrogich, między innymi, jaskrawo to się uwydatnia, kleru. I tam musi przyjść z pomocą nauczyciel. By to mógł uczynić, musi zdać sobie sprawę, gdzie jest jego miejsce, bo inaczej najpiękniejsze programy i referaty nie

pomogą. Każdy nauczyciel musi w sobie przetworzyć nową rzeczywistość, musi iść w pierwszym szeregu rewolucji, a nie jak dotąd wlec się w jej ogonie. Należy się wyzwolić z obcej i wrogiej tradycji. Twierdzenie, że nauczyciel idzie i pracuje z całym ruchem zawodowym, z całym światem pracy, z całym demokratycznym obozem politycznym nie ma jeszcze pełnego pokrycia w rzeczywistości. Nauczyciel nie może się wyodrębnić, a winien się włączyć do sił, które w sposób konkretny tworzą dzisiaj Polskę Ludową, a jutro socjalistyczną. Inaczej rewolucja przejdzie obok nas, ponad nami, a my zostaniemy. Będzie miała przebieg trudniejszy, cięższy, ale przejdzie. Musimy mieć ambicję wysunięcia ruchu nauczycielskiego na czoło i prowadzić do Polski socjalistycznej.

(Ozga)

LEGENDA ZNP

Trzeba mówić wyraźnie o błędach ZNP, nie tworzyć fałszywej legendy. Mamy za sobą niesławny okres sanacji, Smulikowskiego, Machowskiego i innych.

Duch szkoły przedwojennej był antyludowy, antyrobotniczy i antychłopski. Byliśmy jako nauczyciele pod ciężką prasą, która nas uciskała; poezją, prozą, sztuką oddziaływały na nas w duchu wrogim masom ludowym. Taką też postawę przyjęliśmy, tak nas wychowano.

Trzeba to sobie uświadomić, wyzwolić się z tego, przyjmując postawę klasową. W referacie pierwszym brak było jasnych sformułowań, brak konkretnych wskazań. Należy jasno i wyraźnie określić stosunek ZNP do uchwał plenum KC PPR, do uspołecznienia wsi. Czy nie ciąży tu nadal apolityczność? Za mało mówi się o zadaniach nauczyciela, za mało o wychowaniu nowego człowieka. Teoria marksizmu-leninizmu nie dociera do mas nauczycielskich. Jest ona może trudna, ale winna być drogowskazem w pracy szkolnej nauczyciela-związkowca. Zwycięstwo demokratyczne, postępowe nauczycielstwa nie może być zmarnowane.

(Kolanko)

TRADYCJA I PRZESZŁOŚĆ ZNP

Przeszłość ZNP wyróżnia się tym, że geneza jego jako organizacji inteligenckiej była ściśle związana korzeniami z masami chłopskimi i robotniczymi. W tych masach miał ruch nauczycielski pierwszych sprzymierzeńców. Stąd te związki z nimi, stąd tradycja. Przeszłość ZNP wyrastała w określonych warunkach politycznych, społecznych i gospodarczych. ZNP był postępowym wyrazem w ówczesnej sytuacji. Odmienne kształtowała się psychika nauczyciela. Nie żyje on w masie jak robotnik. Odmienne są jego formy i metody pracy. Oceniając nauczyciela trzeba wziąć wszystkie te odrębności pod uwagę. Co by się nie mówiło o przeszłości, ZNP nie był apolityczny.

(Dusza)

Historia ZNP od 1918-45 r. miała różne okresy. Należałoby je zanalizować i wyciągnąć wnioski. Uczyć się na błędach, korzystać z wszystkiego, co postępowe. Trzeba ustalić wreszcie, które okresy są bezwzględnie postępowe. Jeżeli mówi się o niechęci nauczycielstwa do upartyjnienia, to ta niechęć wywodzi się z okresu Ozonu, kiedy to nauczyciel bronił się tym, że organizacja jego jest bezpartyjna. Takie stanowisko zajmował ówczesny Zarząd Główny ZNP, tak uczono nauczyciela i tak to u pewnej części mimo zmienionych warunków społecznych i gospodarczych zostało. I to musimy zmienić.

(Wisinowa)

TRZEBA WYJŚĆ W TEREN

Referaty o upolitycznieniu nauczycielstwa nie są starczające, nie odbijają się wyraźnym echem w terenie, nie wywołują dyskusji. Nawarstwienia z okresu przedwojennego trudne są do przebiccia. Członkowie Zarządu Okręgu, Zarządu Głównego ZNP muszą wyjść w teren, osobiście zetknąć się z masą nauczycielską i razem z nią przezwyciężać te opory.

Muszą się stać działaczami terenowymi, żywymi, działającymi.

(Maj)

PODSTAWY REKRUTACYJNE DO ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO

Walka o poprawę bytu materialnego mas nauczycielskich musi być zorganizowana i celowa, gdyż inaczej grozi zawodowi nauczycielskiemu gwałtowne obniżenie poziomu naukowego. 85% nauczycielek i nauczycieli w wieku do lat 30 to nauczyciele niewykwalifikowani. Dotyczy to nauczycieli szkół podstawowych i średnich. Kształcenie nauczycieli jest zróżnicowane. Inaczej i gdzie indziej kształcą się nauczycieli szkół podstawowych, inaczej szkół średnich. Baczna uwaga należy zwrócić na warunki ekonomiczne nauczycieli, są to bowiem ważne czynniki podstawy rekrutacyjnej do zawodu nauczycielskiego.

(Polkowski)

SZKOŁA JEST FUNKCJĄ DANEGO USTROJU POLITYCZNEGO

Nauczycielstwo nie zawsze znajduje związek między ustrojem politycznym, programem szkolnym itd. Szkoła jest funkcją danego ustroju politycznego. Przypominamy sobie dewizę „nie dla szkoły ale dla życia uczymy”. To jest ogólnik, bo zachodzi pytanie; dla jakiego to życia? Życie życia nierówne. Inne jest życie niewolnika, magnata, robotnika. Życie musi być określone. Gdy nauczyciel sobie odpowie na pytanie, do jakiego on życia wychowuje młodzież, to już dokona poważnej pracy. W tych wielkich przemianach, które się obecnie dokonują, czy nauczyciel może być jedynie widzem, a nie czynnym uczestnikiem toczącej się walki między obozem pokoju a wojny. Nauczyciel musi uświadomić na wsi swego sąsiada-chłopa, że należy wkroczyć na drogę przebudowy społecznej wsi. Ale nauczyciel musi być sam przekonany o słuszności tej drogi, żeby i w szkole i poza szkołą odpowiednio oddziaływać, a w szkole żeby te ideały te hasła które Polska Ludowa dążąc do socjalizmu wysuwa — przenieść na codzienny trud na codzienny chleb szkoły polskiej. Z uznaniem należy podnieść zapowiedź powołania specjalnego instytutu pedagogiczno-badawczego. Domagać się trzeba, by teoretycy nasi, uczeni przystąpili zbiorowo do ułożenia zasad teoretycznych polskiej myśli pedagogicznej.

(Wojtyński)

Nauczycielstwo trzeba uzbroić w oręż nowej teorii pedagogicznej, która powinna być konsekwentnym wyrazem tego, ku czemu Polska zmierza. Musi to być teoria oparta o nurt myśli socjalistycznej, marksistowskiej. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że szkoła jest, była i będzie szkołą polityczną. Szkoła ma wychowywać człowieka potrzebnego do realizacji bieżących zadań i tych, które stoją przed państwem w przyszłości. Polityka będzie zawsze wysuwała zadania dla szkoły. Zagadnienie tego pokostu, jaki ciąży na szkole dzisiejszej, zagadnienie personalizmu pedagogicznego, tego wszystkiego, czym zajmowała się pedagogika idealistyczna — ciąży na szkole. Nauczyciel w tym duchu był wychowywany. Trzeba mu oczy otworzyć na nowe perspektywy. Od tego należy zacząć. Nauczycielstwo czeka na pomoc w tym zakresie ze strony teoretyków wychowania. Do nich musimy skierować apel, by oni, członkowie Związku, partie polityczne wypracowali zręby tego co się nazywa współczesną szkołą polską.

(Kolanko)

KLERYKALIZACJA NAUCZYCIELSTWA

Zagadnienie klerykalizmu w Polsce narasta, staje się powszechne. Nauczyciel jest bardziej klerykalny niżeli przed wojną. Jeżeli przyjąć, że przyczyną tego jest feminizacja zawodu nauczycielskiego, to z drugiej strony dużą rolę odgrywa pauperyzacja. Nauczyciel mało czyta, czytelnie są niewyzyskane, bo dodatkowa praca poza szkołą nie stwarza warunków ku ich wyzyskaniu. Nauczyciel nie kształci się, nie pogłębia.

(Maj)

Należy dążyć do laicyzacji szkół w ogóle, a laickiego wychowania w zakładach kształcenia nauczycieli w szczególności. Rozbudować religioznawstwo jako naukę, jako metodę w walce z klerykalizmem, wreszcie rozpocząć z całym ruchem zawodowym i politycznym działalność zmierzającą do realizacji szkół świeckich.

(Polkowski)

Musimy sobie odpowiedzieć, czy odróżniamy zagadnienia religijne od interesów kleru, czy interesów papieżstwa. Przypomnijmy sobie rolę, jaką odegrało religijne wychowanie jezuickie w Polsce przedrozbiorowej. Ono było jedną z przyczyn naszego upadku.

Jedną z najpilniejszych konieczności jest to, by kler odsunąć od szkoły. Wtedy dopiero szkoła spełni swe zadanie wychowawcze, będzie szkołą prawdy, szkołą kultury.

Stosunek Piusa XII do nas nie jest czymś nowym. Jest to stała polityka Watykanu. Stosunek do papieżstwa powinien być niezłomnie opracowany, by wskazać, czym Watykan był dla Polski. Za mało się u nas na ten temat zwraca uwagę, za mało pisze. Należy skierować apel do naszego Instytutu Wydawniczego, by zajął się tą sprawą.

(Wojtyński)

OGNIŚKO ZNP

Postawa ZNP musi być postawą ściśle zdefiniowaną, postawą wyraźnie klasową. Musimy sobie zdecydowanie powiedzieć, że idziemy z nurtem klasowym. Trzeba dążyć do pogłębienia świadomości klasowej nauczycielstwa, a szczególnie nauczycielstwa wiejskiego. W tej chwili idzie o nakreślenie konkretnej roboty. Wydaje się rzeczą bardzo istotną i ważną, żeby naczelne władze Związku postawiły przed nauczycielem w terenie wszystkie perspektywy, jakie są potrzebne działaczowi. Chcę zwrócić uwagę na pewne trudności, jakie wynikają z faktu, że nauczyciel jest korzeniami swego pochodzenia socjalnego związany bardzo ściśle ze wsią, w której się wychowywał i w której spędził młodość. Nauczyciel na skutek rozlicznych powiązań socjalnych, w związku z funkcją pełnioną przez siebie i jego szkołę, jest czy był powiązany z bogatym elementem wiejskim, bo ten wchodził do opieki szkolnych i wszystkich ciał, które sprawują opiekę nad szkołą. Zagadnienia ustrojowe są na tym tle bardzo złożone i Związek musi nauczycielowi pomóc w zrozumieniu przez niego swych obowiązków wynikających z konsekwencji nowej rzeczywistości. Pierwszy więc obowiązek organizacyjny to dotarcie do Ognisk, bo Ognisko to symbol pracy naszego Związku, ma ono być ogniskiem życia i ogniskiem oddziaływania. Praktycznie rozwiązać ten problem można tylko na szczeblu organizacyjnym, a więc Oddziału Powiatowego czy Ogniska. Musimy wyszukać człowieka, który będzie uwolniony całkowicie od obowiązków szkolnych. Państwo winno znaleźć środki na to, żeby dać 270 urlopów, by ludzie mogli jeździć do Ognisk. Członek Ogniska musi być przekonany do tego, co mu organizacja poleci robić. Nie będzie tak idealnie, że wszyscy członkowie ZNP wezmą się za rękę i pójdą razem.

(Marek KCZZ)

BŁĘDY ZNP

Okres 1944-48 był to w ZNP okres apolityczności. Uchwały KCZZ były przyjmowane do wiadomości, ale nie wykonywane. Istniały poważne niedomagania natury ideologicznej, ale wina tego leży w pewnym sensie także i w KCZZ, która nie potrafiła odpowiednio ustosunkować się do tych błędów Zarządu Głównego ZNP, i wykonać konsekwencje. Trzeba sobie te sprawy jasno uświadomić i nie kleić, lepić, zamazywać, ale odważnie wskazywać na złe ZNP. Masy nauczycielskie są zainteresowane materialnie, gospodarczo i patriotycznie w decyzjach Plenum KCZPR i winny te uchwały realizować. Klerykalizm jest to jedna z form walki politycznej. Kler przegrywając na innych polach, ucieka się do wierzeń, do religii, by walczyć o swój ginący świat. Za poglądy, za stan materialny nauczycielstwa odpowiada organizacja. Przyczyna leżała w nieodpowiednim kierownictwie ZNP.

ODPOWIEDZI REFERENTÓW

(Kwiatkowski)

O WŁAŚCIWY STOSUNEK DO RUCHU ZAWODOWEGO

Centralna Komisja Porozumiewawcza (CKP) i cały ruch zawodowy pracowników umysłowych stały przed wojną na platformie syndykalizmu. Chciano wyodrębnić ruch zawodowy, uwolnić go z jakichkolwiek wpływów partii politycznych, co mogłoby stworzyć w przyszłości własną partię. Takie stanowisko w okresie sanacji, w okresie rządów reakcji było stanowiskiem postępowym, stawało się instrumentem walki z Ozonem. Dzisiaj stanowisko

takie byłoby wsteczne i szkodliwe dla klasy robotniczej. Obecny ruch zawodowy uznaje kierownictwo i przodującą rolę partii robotniczych, sam bowiem jest składową częścią klasy robotniczej, sam jednym z czynników biorących udział w budowaniu ustroju socjalistycznego. Ruch zawodowy musiał poddać rewizji dawne stanowisko, gdyż inaczej byłoby to przeciwstawienie się partiom robotniczym i nie uznawanie jednego ideologicznego ośrodka dyspozycyjnego. Musimy sobie te sprawy do końca wyjaśnić, musimy ruchem zawodowym tak kierować, by był jednym, gdyż wtedy tylko spełni swe zadanie na drodze ludowego ustroju socjalistycznego.

(Prezes Pokora)

PRZEŁOM ZOSTAŁ DOKONANY

W dyskusji, która była jak gdyby dalszym ciągiem referatów stwierdzono, że grupa nasza zajęła już i zajmie

w jeszcze większym stopniu właściwe miejsce. Weszła w ośrodek życia społecznego, by w nowej rzeczywistości. W nowym ustroju zaznaczyć swój twórczy udział.

Otwierają się nowe możliwości, by grupa nasza weszła jako czynnik dynamiczny, rewolucyjny. Nasze plenarne zebrania rozszerzonego Zarządu Głównego, referaty na nim wygłoszone, dyskusja, rezolucja, uchwały, świadczą, że przełom został dokonany i wkraczamy na drogę rewolucyjnych przemian. Pracę naszą charakteryzować będzie entuzjazm. Nie mieliśmy dotąd właściwej postawy. Była ona chwiejna i niezdecydowana. Opory, które nam przeszkadzały, zostały odrzucone, gdyż kładły się jako zapory na nowych drogach i kępowały niewątpliwie naszą łączność ze wszystkimi siłami postępu, kształtującymi obecne życie.

Wyraźnie powiedzieliśmy, że idziemy do ustroju socjalistycznego, droga nasza wyrazi się w konkretnym, ~~real~~ nym działaniu.

Nawiązujemy do swych szczytnych tradycji

Ostatni Zjazd Delegatów Związku Nauczycielskiego w Poznaniu w maju 1948 roku włączył stutysięczną organizację po trzechletniej ewolucji do ogólnego nurtu walki chłopów i robotników o dalsze przekształcenie ustroju gospodarczo - społecznego i stosownej do tego świadomości i postawy psychicznej mas. Świadczy o tym nie tylko treść referatów, ale przede wszystkim dyskusji wyrażającej dążenie szerokiego ogółu nauczycielskiego. Stosownie do tego podstawowym założeniem działalności każdego nauczyciela musi być dostrzeganie i przemyslenie zachodzących zmian i dostosowanie do tempa tych zmian własnej postawy i działalności oraz działania organizacji. Zmiany te podkreślają uchwały KCZZ i organizacji politycznych z miesięcy ostatnich. W związku z powyższym zwołane zostało na 7, 8 i 9 października br. posiedzenie Zarządu Głównego ZNP z udziałem prezydów Zarządów okręgowych, na którym powzięte rezolucje wysuwają organizację na czoło pierwszych szeregów bojowników o całkowite wyzwolenie duchowe człowieka.

Dotyczy to przede wszystkim uchwał dotyczących konieczności ustawowego wprowadzenia w Polsce szkoły świeckiej jako warunku wprost dydaktycznego do jednolitego ideowo programu szkolnego. Słusznie podkreśla wspomniana rezolucja, że postulat ten został przeprowadzony nawet w krajach burżuazyjnych, jak np. we Francji. A postulat ten i wszystkie inne w rezolucji wymienione są przecież mimo to tylko nawiązaniem do uchwał poprzednich i nawiązaniem do najlepszych tradycji ZNP i tradycji całego obozu demokratycznego w Polsce. Nie jest bowiem prawdą, aby program i ideały demokracji i socjalizmu polskiego były importowanym z zewnątrz towarem, przeciwnie są one owocem wyrosłym na glebie zmagania i wysiłków polskiej myśli i polskiej walki. Od Jana Ostroroga, wojewody poznańskiego, aż po ostatnią rezolucję ZNP we Wrocławiu ciągnie się pasmo walki z zacofaniem, ciemnotą, podporządkowywaniem Polski świeckiej polityce papieżstwa i kastowym interesom kleru. Rozbiory, Polski to między innymi skutek wychowania jezuickiego. O.N.R. i podłoże, na którym żerowały endecja i sanacja, to posiew analfabetyzmu, ciemnoty i wychowania klerykalnego. Znaczna większość kleru zachęcana przez wrogie dzisiejszej rzeczywistości pu-

blikacje episkopatu wykonującego zalecenia Watykanu, związanego samym stanem posiadaniem kapitałów w Ameryce Północnej i Południowej, w Hiszpanii, Włoszech i Francji stawiającego, jak wszystkim wiadomo, na Niemcy, patronuje moralnie duchowemu, a w wielu wypadkach i czynnemu podziemiu. Stwierdzić z naciskiem należy, że znaczna część kleru nie wyciągnęła żadnych wniosków ani z poprzedniej stućdziesięcioletniej niewoli, ani z dewastacji kulturalnych sanacji i faszyzmu, ani z gehenny narodów w okresie drugiej wojny. Rada by rozpalic religijną wojnę, czego dowodzą wypadki piotrkowskie. „Niech się krew poleje!“ krzyczy proboszcz w Jeleniej Górze. Odsunięcie kleru od wpływu na młodzież jest obowiązkiem każdego obywatela Polski dbałego o przyszłość kraju i zdrowie moralne młodzieży.

Właśnie młodzież przodowała niegdyś w tej walce. W odezwie młodzieży strajkującej w 1905 r. uznającej się za część walczącego proletariatu czytamy, że nie chodzi jej tylko o zmianę języka wykładowego, ale o zmianę metod i programu nauczania, o upowszechnienie oświaty.

O stosunku tej młodzieży do kleru świadczy, że kiedy arcybiskup Popiel nosił się z zamiarem wizytowania szkół, młodzież zapowiedziała czynny skandal w wypadku przekroczenia progu szkoły przez tego dygnitarza, a w czasie trwania strajku przesłała mu pocztą kawał sznurka, chyba nie do wiązania ornatów. I właśnie w tych dniach mija lat trzydzieści od daty ukazania się pamiętnego manifestu pierwszego Rządu Ludowego z dnia 7 listopada 1918 roku zapowiadającego szereg reform. Wśród zapowiadanych zmian znajduje się zapowiedź bezpłatnej szkoły świeckiej. Trzeba podkreślić, że autorem tej wzmianki był chłop polski, wielki samouk Tomasz Nocznicki. On to włączył ją do zredagowanego przez Ignacego Daszyńskiego tekstu, uzgodnił z ówczesnym ministrem Dubielem i przekazał Franciszkowi Ksaweremu Praussowi.

Reformy zapowiadane przez Rząd Ludowy w drobnej części zostały zrealizowane. W ścisłej łączności pozostaje z nimi podniesienie przez socjalistycznego ministra, dra Praussa, szkoły ludowej z trzyoddziałowej do siedmioklasowej z przyzna-

niem nauczycielowi tej szkoły uprawnień urzędnika państwowego.

Lewicowa część Związku Nauczycielstwa Polskiego przez lat trzydzieści była tego manifestu największym szermierzem.

W okresie poprzedzającym uchwalenie konstytucji 17 marca 1921 r., kiedy to kler wszystkich wyznań wysunął postulat szkoły wyznaniowej, to znaczy szkoły wyłącznej dla dzieci jednego wyznania, co nie tylko oddałoby szkołę i nauczyciela pod władzę duchowieństwa, ale rozbijało stopień organizacyjny szkoły, kiedy księża głosili takie hasła, że Polska albo będzie katolicka, albo jej w ogóle nie będzie, to nawet bardziej dbali o interesy państwowe narodowi demokraci oburzali się na te zachcianki i zostawili członkom swego klubu swobodę głosowania.

Lewicowi działacze ZNP bynajmniej się tym terrorem nie przestraszyli. W wielu miejscowościach na zjazdach powiatowych zapadły uchwały domagające się szkoły świeckiej, mianowicie w lutym 1928 r. w Węgrowie, Łukowie, Garwolinie. Uchwały te posłużyły lewicy sejmowej do powołania się na nie w dyskusji przy opracowywaniu konstytucji. Postulat ten z uporem starożytnego Katona powtarzał na każdym Zjeździe Delegatów kol. Marian Osiński z Ryk. Przemówienie jego na Zjeździe w Krakowie w 1930 roku podobnie jak przemówienie kol. Mieszka, Stanisława Wiącka, Marcina Wasyluka spowodowały potępienie ZNP przez biskupów.

W roku 1934 Komisja Wnioskowa Zjazdu Delegatów uchwaliła zgłoszony przez kol. Marcina Wasyluka wniosek w sprawie szkoły świeckiej, niedopuszczony przez ówczesne prezydium na plenum. Uchwały te zapadały na zjazdach okręgowych w Lublinie i w Warszawie. Nie zapomniał o nich wydawany przez 1935, 6 i 7 rok „Miesięcznik Nauczycielski”.

W trzydzieści lat po manifestie Rządu Ludowego w Lublinie przypomina o tym wykonując poprzednie swe uchwały rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Bo któż ma stać na czele postępu myśli w Polsce, oparcia nauczania i wychowania na nowoczesnych podstawach naukowych, kto ma stać w pierwszych szeregach bojowników walki o wyzwolenie człowieka, jak nie nauczyciel polski, spadkobierca Modrzewskich, Stasziców, Kołłątajów, Libeltów, Rechniewskich i Spasowskich? Demokracja polska po przewyżczeniu błędów i oporów wkroczyła na właściwą drogę jedności klasy robotniczej, jedności ruchu chłopskiego, sojuszu wszystkich ludzi pracy i zrealizowała cały szereg zapowiedzi Rządu Ludowego. Pozostały do realizacji reformy oświatowe.

Przypomina o nich i nawołuje do akcji rezolucja ZNP. Otwiera ona nową kartę dziejów Związku, otworzy nową kartę w dziejach narodu, który wydał Mikołaja Kopernika, Marię Curie-Skłodowską, koryfeuszów wysiłków człowieka o prawdę. Naród ten nie może być spychany do poziomu wczesnego średniowiecza, ale musi dorównać innym, które już dawno otrząsnęły się z odurzenia odległych epok. Naród ten chce być wolny kulturalnie, jak się staje wolniejszy gospodarczo. Droga do tej wolności duchowej wiedzie poprzez szkołę świecką, uczyć obserwować fakty i wyciągać z nich wnioski, szukać prawdy, opanowywać przyrodę, poznawać społeczność i człowieka.

Na drogę tę zaleca wkroczyć tradycji ZNP Zjazd poznański w ogólnych zarysach. Wkroczył na nią Zarząd Główny w trzydziestoletnią rocznicę Manifestu Ludowego w Lublinie, podejmując omówioną rezolucję we Wrocławiu.

Wacław Polkowski

O jednolitość ideologiczną w szeregach ZNP

Artykuł kol. St. Brzozowskiego w nrze 14 „Głosu Nauczycielskiego” pod tytułem „Ofensywa ideologiczna ZNP” porusza doniosły problem pogłębienia jednolitości organizacyjnej ZNP jednolitością ideologiczną najszerzych mas nauczycielskich.

Problem poruszony jest nie tylko problemem wielkiej doniosłości, ale nastrocza również ogromne trudności, gdyż ma być rozstrzygany i realizowany w momencie wielkiego przełomu dziejowego w Polsce i świecie. Rzeczywistość współczesna zawiła i skomplikowana stawia mnóstwo problemów i otwiera wielorakie perspektywy ich rozwiązań i rozstrzygnięć.

Jak w chaosie tych współczesnych zmagania i walk ideologicznych wytyczyć właściwą drogę, jak stworzyć nurt ideowy, który by najsilniej i najgłębiej łączył i spajał wielotysięczne szeregi nauczycielskie więzią ideologiczną, to jest sprawa, którą zbiorowym wysiłkiem myśli powinniśmy rozstrzygnąć.

Istnieje wiele spraw, które nas łączą jako nauczycieli, są to przede wszystkim sprawy podnoszenia poziomu pracy szkolnej na wyższy poziom, pozostaje

wciąż sprawa ciężkiej sytuacji materialnej nauczycieli, co stanowi jeden z istotnych warunków zmniejszających wydajność pracy nauczyciela i skuteczność jego wysiłków, na porządku dziennym stoi sprawa ulepszania programów szkolnych, sprawa pomocy szkolnych, bibliotek, radiofonizacji i wiele innych spraw, koło których krąży uporczywie myśl rzeszy nauczycielskich, których rozwiązywanie i realizowanie nie jednoczy i spaja szeregi zawodowej organizacji.

Lecz to wszystko w dobie współczesnego wielkiego przełomu dziejowego już nie wystarcza, trzeba zespolenia głębszego mas nauczycielskich z wielkim współczesnym nurtem dziejowym, z tego zespolenia ma wyniknąć pogłębienie i ujednolicenie ideologiczne.

W Polsce dokonała się rewolucja społeczna, rozpoczęła się głęboka przebudowa samych podstaw życia społecznego. Jednolitość ideologiczna mas nauczycielskich powinna wyrastać z pokrewieństwa ideowego w zapatrywaniach na drogi dalszej przebudowy, na metody i cele.

W naszej strukturze społeczno-gospodarczej poza

sektorem państwowym istnieje sektor drobno towarowy, oparty o własność prywatną w dziedzinie rolnictwa, rzemiosła i handlu. Jaką drogą wysiłki i praca milionowych mas tego odcinka mogą harmonijnie i możliwie bezboleśnie włączyć się w wielki nurt planowej przebudowy społecznej?

Gdy jako historyk przebiegam myślą zmienne fazy społeczno-gospodarcze, walki socjalne, różne formy i metody przebudowy społecznej w dziejach nowoczesnych — widzę jeden przede wszystkim potężny czynnik, który może stwarzać owo harmonijne włączanie mas sektora prywatnego w proces nowej gospodarki społecznej, mającej na celu zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, a nie zysk grup kapitalistycznych, i zmierzającej do tego nowego celu przez odpowiednie planowanie w skali państwowej. Czynnikiem tym jest spółdzielczość (spółdzielczość w całym jej bogactwie współczesnych form i metod, od spółdzielczości spożywców do trudnych form kooperacji pracy i wytwórczej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego).

Żywy, twórczy udział mas nauczycielskich w tym najważniejszym współczesnym ruchu społecznym stanie się nie tylko podstawą do zespolenia się dużej części inteligencji polskiej z masą chłopską i robotniczą, lecz zarazem stanie się najtrwalszą, najżywszą i najbardziej twórczą więzią ideologii społecznej zespalającej rzesze nauczycielskie.

Ale sprawa realizowania wysuniętego postulatu wymaga dobrowolności udziału w tworzeniu komórek spółdzielczej, wszelkie naciski czysto biurokratyczne mogą wypaczyć i zepsuć całą pracę. Dokonywać się ten ruch powinien w atmosferze najodpowiedniejszej tak, by wszelkie działania i osiągnięcia mogły być z całą rzetelnością oceniane i poddawane krytyce.

Teoria i praktyka kooperacji jest rzeczą trudną, na spółdzielczości trzeba się znać, to wymaga uczenia się gruntownego, wymaga wiedzy i doświadczenia.

trzeba ponadto rzetelności, poczucia obowiązku, wytrwałości i życzliwości dla człowieka.

Jestem przekonany, że wśród tysięcznych rzesz nauczycielskich znajduje się wielka ilość jednostek odpowiadających tym wszystkim wymaganiom. Trzeba w tym celu krzewić tę świadomość, iż sprawa tworzenia wielkiego ruchu spółdzielczego, to w chwili bieżącej sprawa najważniejsza w dziedzinie społecznej i ideologicznej, że ludzie o wrażliwości społecznej do tej pracy powinni się sposobie intelektualnie przez zdobywanie odpowiedniej wiedzy.

Jeżeli podniosłem trudności w realizacji omawianego postulatu, to powinienem równie wskazać momenty ułatwiające.

Ruch spółdzielczy w Polsce ma za sobą dziesiątki lat intensywniej pracy, dysponuje od dawna znacznymi kadrami ideowych, doświadczonych, znających się na rzeczy pracowników. Jest tedy na czym się oprzeć w dalszym rozwoju.

Również w dziedzinie teorii kooperacji dorobek polskiej myśli spółdzielczej jest wybitny: dzieła Edw. Abramowskiego, St. Wojciechowskiego, St. Thugutta, Z. Chmielewskiego, Fr. Dąbrowskiego, J. Dominki, H. Kołodziejskiego, R. Mielczarskiego, M. Rapackiego Wolskiego i innych.

Trzeba poznać ten dorobek, oprzeć się na nim i dalej rozwijać i tworzyć wielkie dzieło kooperacji polskiej, z warą w jego dziejowe znaczenie właśnie w obecnych przełomowych czasach.

Rozkrzewienie w szerokich masach nauczycielstwa świadomości i przekonania o ważności ruchu spółdzielczości dla przyszłości Polski, istnienie w każdym powiecie chociaż kilku zapalonych znających się na rzeczy ideowych kooperatystów, promieniujących swą ideologią na otoczenie — stanie się z biegiem czasu najздrowszym i najtrwalszym czynnikiem jednolitości i pogłębienia ideologicznego w szeregach ZNP.

Franciszek Zawadzki

Eustachy Kuroczko

RTPD i ChTPD w obliczu zjednoczenia

Zwracamy uwagę Koleżanek i Kolegów na mające się wkrótce odbyć połączenie Robotniczego i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaźni Dziecka w jedną organizację.

Akcja zmierzająca do połączenia obu Towarzystw odbywa się na terenie ZNP, a sekretarz generalny Związku kol. E. Kuroczko jest przewodniczącym komitetu organizacyjnego jednoczących się Towarzystw. Sądzymy, że nie będzie to bez znaczenia dla przyszłej pracy nauczycielstwa w Zjednoczonym Towarzystwie, które pragnie swym zasięgiem objąć najdalsze zakątki kraju, co bez czynnego udziału nauczyciela byłoby utrudnione. Artykuł, który drukujemy, obok sformułowania celów i środków Zjednoczonego Towarzystwa, daje wiele materiału informacyjnego, pozwalającego zorientować się w różnorodnych formach tej pracy, w której niewątpliwie wybitny udział weźmie nauczyciel tak ze względu na naturę ideowej, jak również z punktu widzenia interesu szkoły, społeczeństwa, jak również ze względu na możliwość dodatkowego zarobku za dodatkową pracę.

Redakcja

*

Nowe zadania, jakie w ostatnich tygodniach stanęły przed zorganizowaną klasą robotniczą, ujęte w uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS, a które jednocześnie stoją przed ruchem ludowym, w szczególności przed klasą małopolską i średniego chłopą, muszą być przetransponowane na wielki odcinek pracy społecznej wychowania budowniczych Polski socjalistycznej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że trudno mówić o socjalizmie, o realizacji jego wielkich celów bez przebu-

dowy świadomości człowieka, bez wychowania w masach socjalistycznego światopoglądu.

W okresie powojennego trzylecia dużo mówiło się i pisało o wychowaniu „nowego człowieka”, powstało wiele mętnych koncepcji, opartych na równie mętnym frazeologii.

W formułowaniu celów i środków wychowania „nowego człowieka” było wiele niedomówień, które zaściemniały perspektywę tej pracy, nie precyzowały me-

to tej wielkiej akcji, powiedzmy wielkiego ruchu, który około praw dziecka powstać musi. Ruch ten dookoła podstawowego zagadnienia wychowania budowniczych państwa socjalistycznego musi być organicznie związany z istotą procesów przebudowy nowego ustroju społeczno - państwowego w ustrój socjalistyczny.

Istotnym sensem dokonywającej się w naszym kraju przebudowy ekonomiczno - społecznej jest wszechstronna troska o człowieka, o jego dobrobyt, swobodny dostęp do pełni dóbr kulturalnych i aktywny udział we wszystkich dziedzinach życia. Stoimy na stanowisku, że w rękach państwa ludowego spoczywa pełnia dyspozycji w dziedzinie opieki i wychowania dziecka, tym niemniej w naszych warunkach dyspozycje te jeszcze muszą być rozdzielone pomiędzy organizacje społeczne a aparat państwowy.

Z drugiej strony wiemy, że wielotorowość i rozdrobnienie systemu opieki i wychowania pomiędzy liczne instytucje charytatywne, których działalność jest często przypadkowa, nie powiązana ze sobą, tonąca w chaosie indywidualnych koncepcji pedagogicznych, jest charakterystyczna właśnie dla krajów kapitalistycznych.

Dlatego w organizowaniu powszechnego ruchu społecznego dla sprawy dziecka należy dążyć do powołania do życia takiej jednolitej organizacji, która by skupiała i kordynowała wysiłki społeczeństwa do maksymalnego współdziałania z państwem w dziedzinie opieki i wychowania młodego pokolenia. Organizacją tą powinno być Robotniczo - Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, stanowić ona powinna zaczątek powszechnego ruchu w służbie dziecka.

Dotychczasowe oddzielne istnienie RTPD i ChTPD prowadziło do błędnego przeciwstawiania sprawy dziecka robotniczego i chłopskiego, sugerowało rzekomą konieczność istnienia dwóch odrębnych programów wychowawczych.

W Polsce Ludowej, opartej na ścisłym sojuszu robotniczo - chłopskim, dążącej do jak najszybszego zatarcia różnic między wsią i miastem i wytworzenia społeczeństwa bezklasowego — organizacyjne i programowe rozdzielanie sprawy dziecka robotniczego od sprawy dziecka chłopskiego jest z gruntu wsteczne i szkodliwe.

Konieczne jest więc utworzenie w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia i dorobek RTPD i ChTPD nowej, jednolitej organizacji opiekuńczo-wychowawczej o nowym programie i nowych zrębach organizacyjnych.

Szerokie masy zorganizowanego nauczycielstwa, które związane są tak mocno i głęboko z klasą robotniczo - chłopską i same są ich częścią składową, wezmą niewątpliwie czynny udział w zespłaniu i kordynowaniu w jednym ośrodku dyspozycyjnym, jakim się stanie Zjednoczone Robotniczo - Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, procesu wychowania przedszkolnego.

Sprawa wychowania i opieki nad dzieckiem robotnika i chłopca, wypływająca z naturalnych zainteresowań nauczyciela, jest sprawą głębokiej troski Związku Nauczycielstwa Polskiego, który swymi ogniwami organizacyjnymi obejmuje całą Polskę, dociera do najbardziej głuchych zakątków kraju, oddać może Zjednoczonemu Towarzystwu duże usługi i przyczynić się niewątpliwie do usprawnienia całej akcji.

Zainteresowanie się społeczeństwa sprawami dziecka odbija się także wysoce dodatnio na pracy szkoły

i nauczyciela i nie obejdzie się bez jego współuczestnictwa. Włączenie się mas nauczycielskich w działalność, którą prowadzić będzie Zjednoczone Robotniczo - Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, ma również aspekt, którego nie należy lekceważyć: nauczyciel za dodatkową pracę uzyska pewne świadczenia materialne, które wyrównają częściowo jego brak w budżecie. Najważniejszym jednak momentem jego współpracy ze Zjednoczonym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci będzie coraz silniejsze wrastanie w społeczeństwo, coraz ściślejsze zespłanie się z nim świadczące o zrozumieniu i odczuciu nowej rzeczywistości w formie najbardziej bezpośredniej i konkretnej.

Nauczyciel, dla którego działalność przyszłej zjednoczonej organizacji będzie miała doniosłą rolę w jego pracy zawodowej, ułatwi mu tę pracę, stanie się jego naturalnym i najbliższym sprzymierzeńcem, winien uświadamiać społeczeństwo miast i miasteczek, osad i wsi o zadaniach Zjednoczonego Towarzystwa, o jego celach i środkach. To będzie pierwszy etap jego przyszłej działalności w nowej organizacji.

Jakie zadania stoją przed nową organizacją społeczną?

Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rzucając hasło powszechnego ruchu społecznego w służbie dziecka uważa, że cel ten, da się osiągnąć w oparciu o autorytet, działalność i możliwości organizacyjne partii politycznych, związków zawodowych, ruchu spółdzielczego z szerokim uwzględnieniem rolnych spółdzielni produkcyjnych i organizacji młodzieżowych. Szczególnie cenna i owocna będzie współpraca RChTPD ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, który jest najbardziej naturalnym sprzymierzeńcem w dążeniu o prawa i dobro dziecka. Wiele też ma do powiedzenia Liga Kobiet.

W oddziałach i kołach miejskich i wiejskich patronować winien i wydatnie uczestniczyć w pracach przyszłego towarzystwa aktyw partyjny. Fabryczne Rady Załogowe, pracownicy zakładów i urzędów w mieście, Samopomoc Chłopska na wsi, patronując, winny otoczyć troskliwą opieką miejscowe placówki dziecięce.

Przy takim patronacie i przy takiej współpracy Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci obejmie swoją działalnością dzieci do lat 16. Projektujemy tę górną granicę wieku, gdyż sprawy młodzieży starszej wchodzi w zakres działalności organizacji młodzieżowych, przede wszystkim ZMP.

Jeśli chodzi o konkretne zadania jednoczących się towarzystw na przyszłość, to przedstawiają się one następująco:

1) RChTPD zorganizuje sieć przedszkoli w ośrodkach przemysłowych i wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem wiejskich spółdzielni produkcyjnych.

2) Zjednoczone Towarzystwa będą prowadzić szkoły, w których wychowywać się będzie młodzież w duchu postępu przy konsekwentnym budowaniu naukowego światopoglądu.

Sieć szkół nowego typu w oparciu o ostatnio zreformowany ustrój powinna w pionowym rzucie objąć duże ośrodki miejskie i wsie z szerokim uwzględnieniem wsi o nowej strukturze gospodarczej.

3) Zjednoczone Towarzystwo prowadzić będzie domy dziecka, bursy i internaty dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, współdziałając w tej akcji z Ministerstwem Oświ-

4) Największą i najważniejszą formą działania Zjednoczonego Towarzystwa to placówki pozaszkolnego wychowania dziecka. Szkoła jest wprawdzie głównym instrumentem w rozprowadzaniu i upowszechnianiu dóbr kulturalnych, ale jej działanie w dziedzinie wychowania jest niedostateczne, jeśli nie jest uzupełnione siecią placówek organizujących i pochłaniających wolny czas dziecka; stąd też zorganizowanie sieci dziecińców, boisk, ogródków jordanowskich w okresie przedszkolnym, a klubów dziecięcych, świetlic, teatrów i domów kultury w okresie szkolnym jest sprawą pierwszorzędного znaczenia.

Umasować świetlice dziecięce! Oto hasło naczelné, które stanąć musi przed nową instytucją wychowawczą — jako hasło dnia.

Z całym naciskiem pragnę podkreślić, iż zmiana struktury gospodarczej naszego państwa stwarza ogromne zapotrzebowanie na tę formę opiekuńczo-wychowawczą tak w mieście, jak i na wsi.

5) Z kolei występuje sprawa czasów letnich i zimowych dla dzieci i młodzieży, z uwagi na ich wielkie znaczenie zdrowotne i wychowawcze.

Na czasach letnich zbliżają się dzieci miast i wsi. Dążymy stanowczo do tego, by z przebudową gospodarczą naszej wsi dziecko wiejskie nie było używane do ciężkiej pracy już od szóstego roku życia, jak to ma miejsce jeszcze dziś.

Sojusz robotniczo - chłopski zacznie nabierać realnego wyrazu w jednakowych prawach dziecka miejskiego i wiejskiego.

6) Zjednoczone Towarzystwo zająć się musi również uaktywnieniem Komitetów Rodzicielskich przy szko-

łach i przedszkolach, opracowaniem szczegółowych programów tej organizacji i objęciem kierownictwa nad ich działalnością. Działalność Komitetów Rodzicielskich trzeba oprzeć na postępowym aktywie rodziców, gdyż są one dotychczas mało wykorzystane dla opieki i wychowania młodego pokolenia. Trzeba przyspieszyć proces „wrastania” szkoły w społeczeństwo, prawdziwej demokratyzacji wychowania w perspektywie budownictwa nowego ustroju społecznego.

7) Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci musi podjąć rozległą propagandę spraw dziecka w celu wypracowania właściwego stosunku do zagadnień opiekuńczo - wychowawczych. Stąd przyszłe Towarzystwo będzie inicjowało i popularyzowało wśród najszerszych mas aktualne postulaty opiekuńczo - wychowawcze, uzgodnione z rządem, będzie wydawało szereg publikacji dla rodziców, uświadamiających w zakresie problemów pedagogicznych, higienicznych, zdrowotnych i innych.

Oto najważniejsze zreby przyszłej działalności łączących się dziś organizacji, na które w Tygodniu Dziecka zwrócić należy uwagę społeczeństwa.

Musimy sobie zdać sprawę z podstawowej prawdy, że konsekwentne realizowanie wypracowanego nowego modelu wychowawczego zapewni wychowanie postępowego, uspołecznionego, oddanego sprawie Polski Ludowej człowieka, związanego z wykuwającym się z walki nowym ustrojem społecznym głębokim uczuciem i niezłomnym przekonaniem.

Nad realizacją tych zadań naprawdę warto pracować!

Eustachy Kuroczko

Nauczycielstwo rosyjskie wobec Rewolucji Październikowej

Już w pierwszych dniach istnienia władzy radzieckiej myśl Lenina skierowała się ku nauczycielstwu. Lenin dokładał wszelkich starań, ażeby pozyskać je dla sprawy proletariatu.

Na pierwszym Wszechrosyjskim Zjeździe nauczycieli internacjonalistów, który odbył się 5 czerwca 1918 r., Lenin mówił, że masy nauczycielskie winny się stać główną armią socjalistycznej oświaty.

Najlepsza część nauczycielstwa z entuzjazmem rozpoczęła pracę nad urzeczywistnieniem zadań wyznaczonych przez Lenina.

Ale pewna część nauczycieli, zwłaszcza nauczycieli szkół średnich, związanych pochodzeniem, wychowaniem oraz ideologią z klasą wyzyskiwaczy, wystąpiła przeciw władzy radzieckiej i pod hasłem **apolityczności** szkoły i nauki sabotowała szkołę radziecką. Politykę sabotażu i przeciwdziałania władzy radzieckiej w gałęzi oświaty ludowej uprawiał kontrrewolucyjny Związek Nauczycielstwa Rosyjskiego, opanowany przez żywioły liberalno-burżuazyjne. Wykryć elementy reakcyjne, wyrwać spod ich wpływów tych uczciwych nauczycieli, których kontrrewolucyjny Związek Nauczycielstwa Rosyjskiego starał się wprowadzić w błąd i pozyskać tych uczciwych nauczycieli dla sprawy proletariatu walczącego o socjalizm — oto zadania, jakie powstały przed Leninem. Z inicjatywy Lenina zwołano w sierpniu 1918 r. Wszechrosyjski Zjazd Oświatowy, na którym Lenin wystąpił z mową.

Wykrywając kontrrewolucyjnych pracowników

oświaty, którzy ukrywali się pod maską „apolityczności” szkoły, Lenin mówił: „Czym był sabotaż, ogłoszony przez najbardziej oświeconych przedstawicieli starej, burżuazyjnej kultury? Sabotaż wykazał w sposób naocześniejszy, niż jakikolwiek agitator, niż wszystkie nasze przemówienia i tysiące broszur, że ci ludzie uważają wiedzę za swój monopol, przetwarzając ją w narzędzie swego panowania nad tak zwanymi dołami. Oni wykorzystali swoją oświatę do tego celu, ażeby zerwać sprawę socjalistycznego budownictwa i otwarcie wystąpić przeciw masom pracującym”.

Podkreślając ten fakt, że masy „widzą, w jakim stopniu oświata jest nieodzowna dla zwycięskiego zakończenia tej walki, którą one wiodą”, Lenin wyraził pewność, że „wszystko, co współczuje z ludem nie w słowach, ale w czynach, najlepsza część nauczycielstwa przyjdzie z pomocą i to jest dla nas najlepszą rękojmią tego, że sprawa socjalizmu zwycięży”. (Lenin, dzieła, t. XXIII). Tak Lenin mówił do nauczycielstwa rosyjskiego ćwierć wieku temu. Ciekawe dla nas jest szczególnie to, co Lenin odkrył za maską apolityczności szkolnictwa, głoszonej z wielkim zapamię przez Związek Nauczycielstwa Rosyjskiego.

Z biegiem czasu coraz więcej nauczycieli przechodziło na stronę władzy radzieckiej. Powstaje Związek Nauczycieli Internacjonalistów, który już w grudniu 1918 r. liczy dwanaście tysięcy członków. Tę armię nauczycielską trzeba było zorgani-

zować, wychować w nowym duchu i skierować jej działalność na odpowiednie tory.

Na drugim Zjeździe Nauczycieli Internacjonalistów, który odbył się w styczniu 1919 r., Lenin znowu wystąpił przed nauczycielstwem i wzywał je do wyłączenia wszystkich swoich sił w celu zjednoczenia większości nauczycieli dla sprawy proletariatu.

Równocześnie stawia przed nauczycielami internacjonalistami nowe ogromne zadanie zorganizowania propagandy i agitacji. „Celem tego zadania ma być stworzenie jednolitego aparatu, w skład którego wejdą wszystkie siły nauki i pracować będą razem z nami” — mówił Lenin.

Ale szczególną troską o nauczycieli jest przepojony artykuł Lenina pt. „Strona z dziennika”, napisany w roku 1923. W tym artykule Lenin tak pisze: „Nauczyciel ludowy u nas powinien być postawiony na takiej wyżynie, na jakiej on nigdy nie stał i nie stoi, i stać nie może w społeczeństwie burżuazyjnym. To jest prawda, która nie wymaga dowodów. Do tego stanu rzeczy — pisze dalej Lenin — powinniśmy dążyć przez systematyczną i wytrwałą pracę nad jego duchowym wzmocnieniem i nad jego wszechstronnym przygotowaniem do wykonywania jego rzeczywiście wysokiego powołania, i główne, główne i główne — nad podniesieniem jego materialnego położenia”. (Lenin, dzieła, t. XXVII).

Tak wódz światowego proletariatu Lenin interesował się nauczycielstwem poczynając od pierwszych dni rewolucji.

Nauczycielstwo w myśl wskazań Lenina rozpoczęło wśród mas pracujących wsi i miast wielką pracę propagandową i agitacyjną, wypowiedziało

zdecydowaną walkę reakcyjnemu odłamowi nauczycielstwa, w którego skład wchodził przeważnie dawni nauczyciele gimnazjalni i rozpoczęło wraz z władzą radziecką budować nową szkołę.

Mimo ciężkich warunków materialnych, jakie za panowały w czasie wojny domowej, nauczycielstwo radzieckie nie porzuciło swoich szkół.

Oto naród radziecki na X Zjeździe Rad w r. 1922 przez usta swoich przedstawicieli dał taką ocenę pracy nauczyciela radzieckiego: „Zjazd w obliczu całego kraju podkreśla heroiczną pracę oświatowców, którzy w latach ciężkiego kryzysu finansowego pozostawali na swoich miejscach i dzięki temu przyczynili się do uchronienia sieci szkolnej od ostatecznego rozpadu”.

Najbardziej przodująca część nauczycielstwa radzieckiego brała aktywny udział w walkach na froncie wojny domowej po stronie klasy robotniczej.

A gdy od walki narody Związku Radzieckiego przeszły do budownictwa socjalistycznego, nauczyciel stanął do pracy ramie przy ramieniu z chłopem i robotnikiem i rozpoczął wraz z nimi budować od samych podstaw gospodarkę i kulturę socjalistyczną.

Przeciw nauczycielom - aktywistom oddanym sprawie klasy robotniczej występował wróg klasowy. Bogacze wiejscy stosowali wobec nauczycieli terror. Ale nauczycielstwo nie dało się zastraszyć i ofiarnie pracowało dla dobra ludu.

Dziś Związek Radziecki jest najpotężniejszym państwem na świecie. Duża jest w tym zasługa również szarego nauczyciela wiejskiego, który wszystkie swoje siły oddał dla sprawy ludu.

Tadeusz Jurasek

Poznanie się wzajemne, przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego jest wielkim zadaniem naszego pokolenia

Międzynarodowy Tydzień Studenta

W dniach 15 — 21 listopada br. obchodzony będzie na całym świecie „Międzynarodowy Tydzień Studenta”. Celem „Tygodnia” jest propaganda roli wyższych uczelni i postępowej inteligencji w życiu kraju i społeczeństwa.

W Polsce „Tydzień Studenta” organizuje Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, Federacja Polskich Organizacji Studenckich i Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej.

W ramach „Tygodnia” będzie przeprowadzona na terenie całego kraju zbiórka na rzecz studentów — dzieci robotników, chłopów i pracującej inteligencji oraz imprezy i zabawy dochodowe, z których dochód rozdzieli Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych,

Zarząd Główny ZNP zwraca się tą drogą do swoich ogniw terenowych z zaleceniem, by członkowie nasi wzięli jak najwydatniejszy udział w akcji „Tygodnia”. Chodzi o to, by zbiórka ta odniosła jak największy sukces, aby dotarła do wsi i miasteczek i była jednocześnie aktem świadomej pomocy szerokich mas ludowych dla tych, których zadaniem jest ulepszanie i organizacja produkcji przemysłowej i rolnej, niesienie oświaty i tworzenie kultury.

Informujemy przy okazji, że we wszystkich miastach, gdzie są wyższe uczelnie Komitety „Tygodnia Studenta” mają swe siedziby w lokalach Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Symboliczny opłatek

Komitet Koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży, przy Min. Oświaty w skład którego wchodzi wszystkie instytucje społeczne, opiekujące się dziećmi, przystępuje w tym roku do organizowania akcji Symbolicznego Oplatka w ramach Pomocy Zimowej.

Imprezą tą jest zainteresowany nasz Związek ze względu na momenty wychowawcze akcji i na możliwość zasilenia funduszu zapomogowego dla sierot po członkach ZNP.

Stroną techniczną tej imprezy zajął się nasz Związek i dlatego na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego przyjęto zasadę, że Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymuje z czystego dochodu z Oplatka 50%, resztą sumy dzielą się pozostałe organizacje: jak Rodzina Radiowa, TBS, Komitet Koordynacyjny i in. W roku 1946/47 wpłynęło z rozprzedaży Oplatka niespełna 1 000 000 zł, z czego Zarząd Główny ZNP otrzymał 450 000 zł na ufundowanie 40 stypendiów dla sierot po nauczycielach.

W roku 1947/48 zebrano ponad 3 000 000 zł, z czego przekazano Zarządowi Głównemu ZNP 1 430 000 zł. Kwota ta została użyta tytułem pożyczki na remont i urzą-

dzenie prewentorium przeciwgruźliczego dla 100 dzieci nauczycielskich w Rabce. Z chwilą pokrycia kosztów urządzenia prewentorium z innych przewidywanych funduszy wypożyczona suma zostanie obrócona na leczenie chorych sierot i pól sierot.

W roku 1948/49 zebraną kwotą zasilimy fundusze zapomogowe im. St. Nowaka we wszystkich Oddziałach Powiatowych. Pragnieniem naszym jest, aby każdy członek ZNP rozprzedał 10 sztuk Oplatka po 20 zł za sztukę. Przy idealnym rozprowadzeniu Oplatka przez 90 000 nauczycieli otrzymana kwota wyniosłaby 18 000 000 zł, z czego na Zarząd Główny przypadłoby ponad 8 000 000 zł. Suma ta ułatwiłaby rozwiązanie sprawy pomocy sierotom na okres 1 roku.

Koleżdy, pomóżcie nam zrealizować zamiary, rozprowadzając Oplatek między dziećmi w szkole. Jeśli w pogadankach, na tematy, związane z akcją symbolicznego Oplatka, zwróćcie uwagę uczniów na uczucia dziecka — sieroty, które wie, że nie jest samotne i opuszczone, bo myśli wszystkich dzieci w Polsce ku niemu się zwracają,

W sprawie spółdzielczości szkolnej

W okresie wakacji letnich odbyły się w pięknej nadmorskiej miejscowości, w Pobierowie, wojew. szczecińskiego, trzy czternastodniowe turnusy kursu dla opiekunów spółdzielni uczniowskich z terenu województwa warszawskiego i szczecińskiego, zorganizowane przez okręgowe władze Centralnego Związku Spółdzielczego.

Uczestnicy kursu po wysłuchaniu wykładów i po przedyskutowaniu zagadnień związanych z pracą i organizacją spółdzielczości szkolnej uchwalili następujące wnioski:

1. Spółdzielczość szkolna powinna znaleźć oparcie materialne i organizacyjne w Centralnym Związku Spółdzielczym. Rozprowadzania materiałów piśmiennych i podręczników szkolnych należy dokonywać przez aparat księgarni spółdzielczych przy pomocy Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Ogniwem bezpośredniego dostarczania tych materiałów młodzieży winny być spółdzielnie uczniowskie.
2. Władze szkolne powinny zorganizować opiekę instrukcyjną we wszystkich powiatach. Wynagrodzenie instruktorów należy oprzeć o Pow. Związek Gminnych Spółdzielni Sam. Chłopskiej, księgarnie spółdzielcze i spółdzielnie powszechne. Centrale innych spółdzielni powinny świadczyć na rzecz spółdzielczości szkolnej przez Centr. Zw. Spółdzielczy.
3. Praca opiekunów spółdzielni uczniowskich wymaga poświęcenia 1 — 4 godzin dziennie — wnosimy o przyznanie wynagrodzenia w wymiarze 10 godzin nadliczbowych w tygodniu.
4. Zwracamy się do władz szkolnych o wydanie odpo-

wiedniego zarządzenia, które by w większym stopniu umożliwiło wychowanie gospodarcze młodzieży przez spółdzielnie uczniowskie.

5. W związku z tym należy zwrócić większą uwagę na odpowiednie przygotowanie kadr nauczycielskich przez kształcenie i doksztalcanie (w zakładach kształcenia nauczycieli oraz na kursach i konferencjach rejonowych).
6. Wobec braku specjalnych wydawnictw spółdzielczych zwracamy się do Wydziału Pedagogicznego ZNP o położenie nacisku na zagadnienie spółdzielcze w prasie pedagogicznej ZNP. Zgłaszamy jednocześnie wnioski pod adresem Wydziału Wydawniczego „Naszej Księgarni“ o stworzenie stałego kąci dla spraw spółdzielczych w pismach dla dzieci i młodzieży. Uczestnicy kursu doszli do przekonania, że najwłaściwszym rozwiązaniem tego zagadnienia byłoby wydawanie spółdzielczej gazetki ściennej.
7. Uznając celowość kształcenia gospodarczego młodzieży przez zespoły spółdzielczych kursów korespondencyjnych — zwracamy się do Centr. Zw. Spółdz. o nowe, poprawione wydania podręczników rachunkowości, zagadnień życia społecznego i gospodarczego w celu kontynuowania prac szkoleniowych SKK.
8. W celu oparcia wychowania gospodarczego w szkołach na zdrowych społecznych podstawach — uczestnicy kursu zwracają się do władz szkolnych z wnioskiem o likwidację sklepów szkolnych o charakterze prywatnym.

Kolumna pedagogiczna

Bogdan Suchodolski

O rewizję tradycyjnej pedagogiki

Doba współczesna dostarcza szczególnie wielu przykładów świadczących o słuszności marksistowskiej tezy, wskazującej na wtórny charakter procesów, które zachodzą w świadomości kulturalnej. Intensywne i głębokie przekształcenia obiektywnej rzeczywistości w zakresie techniczno-gospodarczym i społeczno-gospodarczym są dziś źródłem zupełnie nowych warunków zbiorowego i jednostkowego życia. Tymczasem przekazywane przez tradycję wartości i poglądy ostają się nadal jako obowiązujące i ważne, mimo iż w stosunku do rzeczywistych potrzeb i zadań aktualnych nie są już dostosowane. Ten rozdźwięk staje się źródłem wielu nieporozumień, osłabiających wytrwałość i celność działania w nowych warunkach.

Z tej racji ważna i pilna wydaje się sprawa krytycznej refleksji nad wielu tradycyjnymi przekonaniami, podejmowanej pod kątem widzenia wyjaśnienia sobie ich genezy, ich dotychczasowej funkcji społecznej i ich przydatności w nowych warunkach życia. Mówiąc ogólnie „potrzebna jest wielka i rozległa krytyka „świadomości kulturalnej“ dokonywana ze względu na nowe warunki życia, wykazująca zapóźnienia tej świadomości w licznych zakresach i pozwalająca na ustalenie nowych perspektyw historycznych, a więc i nowych treści kulturalnego dziedzictwa.

Na polu wychowania sytuacja jest szczególnie trudna. Konkretna praca wychowawcza ma jak najbardziej bliską łączność z nowymi warunkami życia i z dojrzewającymi wśród nich postawami i przekonaniami charakteryzującymi młode pokolenia. Teoretyczne zaś zasady, kierujące tą pracą, stanowią w wielu przypadkach wytwór specyficznych i minionych okoliczności. Szacowne tradycją i autorytetem wielu głośnych nazwisk wydają się być bezspornie prawdziwe. Posłuszeństwo im okazywane nierzadko dezorientuje wychowawcę-praktyka w jego codziennej robocie wyznaczonej potrzebami i zadaniami chwili. Porzucenie ich zaś wydaje mu się często zdradą wobec pedagogicznych ideałów, które przywykł wielbić i cenić. Zresztą porzucenie ich oznacza porzucenie wszelkich wskazań orientujących praktykę i zmusza do organizowania pracy „na własną rękę“.

Niepokoje tego rodzaju zachodzą w umysłach tych najlepszych wychowawców, którzy posiadają bardziej rozległe wykształcenie pedagogiczne, a zarazem bardziej żywe wycucie zmieniających się potrzeb epoki. Nierzadko starają się oni na próżno odnaleźć w praktyce miejsce dla teoretycznych wskazań, nierzadko daremnie szukają w teorii pedagogicznej wyjaśnienia praktycznych trudności.

Rewizja tradycyjnej pedagogiki jest z tego względu potrzebna jako czynnik „psychicznej higieny“, który uciszy rozdźwięki zachodzące w świadomości wychowawców, pozwoli im osiągnąć jasną i zwartą postawę intelektualną, harmonizującą teorię i praktykę. Ale jest ona potrzebna także i dlatego, iż tylko teoria dopasowana do potrzeb praktyki stanowi siłę płodną i wartościową. Zadania wychowawcze są dziś zbyt wielkie i społecznie ważne, abyśmy nie mieli się troszczyć o to, by prowadzone były jak najsprawniej, a więc abyśmy nie mieli

się troszczyć o budowanie teorii, dzięki której trudności praktyczne mogłyby być pokonywane prędzej i lepiej.

Rewizja ta potrzebna jest jeszcze i z innego powodu. Potrzebna jest ze względów naukowych. Warunki zapewniające postęp badaniom pedagogicznym są szczególnie złożone. Widać to dobrze w zestawieniu z pracą np. fizyka. Fizyk bada zjawiska, które bądź przebiegają zawsze w danych warunkach tak samo, bądź których zmienności historyczne są niezmiernie powolne. Przedmiotem badania pedagoga są zjawiska uwarunkowane historycznie. Sam przedmiot badania nie pozostaje tu wciąż ten sam, ale się zmienia z epoki na epokę, w zależności od zmieniających się warunków społeczno-gospodarczego życia. I jeśli procesy fizyczne lub procesy chemiczne przebiegają dziś tak samo, jak przebiegały przed stuleciem, to procesy wychowawcze przebiegają dziś pod wieloma względami inaczej. Badania pedagogiczne są właśnie dlatego tak trudno, a wyniki w nich osiąmane tak nietrwałe, iż sam przedmiot badań podlega przemianom i to przemianom szybkim i zasadniczym.

Z tego powodu teoria pedagogiczna winna być tworzona, jak najściślej związku z praktyką, która jest dla niej nie tylko terenem sprawdzenia ale i organem łączności z nurtem dokonywających się przemian w zakresie przedmiotu badania. Postęp badań pedagogicznych nie może być osiągnięty metodą wydobywania jednych książek na podstawie innych książek. Może być osiągnięty tylko przez jak najściślejszą łączność z rzeczywistością samą, a więc z rozległą i różnorodną dziedziną konkretnie wykonywanych prac wychowawczych. Zwrot do aktualnej rzeczywistości pedagogicznej jest pierwszym krokiem na drodze oczyszczania pedagogiki z tradycyjnego werbalizmu, pierwszym krokiem na drodze wskazanej naukom przyrodniczym już przez Bacona, a więc na drodze prowadzącej ku faktom. Rewizja tradycyjnej pedagogiki może i powinna spełnić to właśnie zadanie naukowe.

Tak więc z różnych stanowisk wychodząc dostrzegamy tę samą potrzebę: i dla „wychowania wychowawców“, i dla usprawnienia wychowawczej roboty, i dla postępów nauki niezbędna jest zasadnicza rewizja tradycyjnej pedagogiki.

2

Aby określić nieco dokładniej, po jakiej drodze powinna się ona dokonywać, należy zanalizować warunki historyczne, w jakich formowały się poglądy pedagogiczne i funkcje społeczne, które one wypełniały. Odsłonięcie tego historycznego uwarunkowania ułatwi nam pracę nad zrozumieniem zadań współczesności.

Tradycyjna wiedza pedagogiczna formowała się na podstawie doświadczeń wychowawczych osiąganych w warunkach, które co najmniej pod trzema względami były zasadniczo różne od warunków naszych.

Po pierwsze były to doświadczenia wychowawcze oparte na bezpośrednim kontakcie wychowawcy i wychowanka. Przeszłość nie rozporządzała takimi narzędziami i sposobami utrwalania i przekazywania kulturalnych treści, które byłyby przydatne w szkole. Nau-

czyciel był żywą tradycją kulturalną, żywą książką, żywym wzorem, żywym podręcznikiem. W nim nagromadzone było to wszystko, co miało być przekazane i utrwalone. Wychowankowie nie znajdowali tego nigdzie — lub prawie nigdzie poza nim. Szeroko rozwinięte w warstwach wyższych wychowanie guwernerskie umacniało jeszcze bardziej tę wzorcową i źródłową rolę nauczyciela. Miał on żyć z wychowankiem stale i w toku tego współżycia przekazywać mu wiedzę, zapamiętanie, sprawności.

Wiedza pedagogiczna — zarówno co do nauczania, jak i co do wychowania — opierała się na tych doświadczeniach „stosunków osobistych”. Spostrzec to możemy przede wszystkim w określaniu postawy wychowawczej, jako postawy osobistego wpływu, w wielu regułach dydaktycznych, akcentujących uczenie się werbalne i pamięciowe, w teoriach formalnego kształcenia umysłu i niechęci do uczenia się „z życia”.

Tymczasem nasze warunki i nasze możliwości wychowawcze są zupełnie inne. Rozporządzamy dziś potężnym aparatem utrwalania i przekazywania kulturalnych treści: druk, film i radio stanowią mogące potężne ramiona wychowawczego działania. Nauczyciel nie musi już być dziś żywym uosobieniem tych wszystkich treści wychowawczych, które ma przekazywać. Może się wyłączać w wielu zakresach. Jego rola zbliża się do roli przewodnika i organizatora, przestaje on być jedyną i samotną placówką wychowawczego działania.

Posługujemy się wprawdzie w praktyce w pewnym stopniu tymi możliwościami, ale czynimy to jeszcze w sposób bardzo niedoskonały i co do zasięgu, i co do umiejętności. I organizacyjnie, i merytorycznie jesteśmy jeszcze bardzo dalecy od pełnego wyzyskania możliwości, jakie już są do dyspozycji. Nauczanie jest w dalszym ciągu niemal wyłącznie troską szkoły i nauczyciela. Film oświatowy i radio oświatowe znajdują się w powiatach, muzea i wystawy oświatowe w strefie gminnych projektów. Metodyka „uczenia się przez ogląd” nie posunęła się właściwie ani na krok naprzód od czasów genialnych intuicji Komenskigo.

I jeśli raziloby nas posługiwanie się staroświeckim dylizansem w epoce auta i samolotu, to o ileż bardziej rażące jest posługiwanie się w nauczaniu metodami z epoki gęsiego pióra, gdy mamy do dyspozycji nowe i potężne środki działania. Dlatego też stoi przed nami zadanie organizacyjne i metodyczne opracowania tych nowych możliwości, nie mających precedensu w dotychczasowej historii wychowania.

3

Druga różnica między tradycyjnymi doświadczeniami wychowawczymi i naszą epoką dotyczy sprawy jeszcze ważniejszej, a mianowicie społecznego zasięgu pracy wychowawczej organizowanej świadomie i celowo. Przez całe wieki była ona ograniczona do nielicznych i wyselekcjonowanych grup. Miało to dwojakie znaczenia.

Niewielki zasięg liczbowy pracy wychowawczej pozwalał na bliższe kontakty wychowawcy z wychowanymi. Nie tylko w domach arystokratycznych, ale i w małych szkołkach borykających się z trudnościami materialnymi i niechęcią warstw wyższych panowały te patryarchalne stosunki wychowawcze. Guwerner wielkiego dworu Locke i opiekun zbiedzonych sierot Pestalozzi są pod tym względem podobni.

Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Praca wychowawcza ma do czynienia z masami. Ten wzrost ilościowy ma doniosłe następstwa. Działalność wychowawcza staje się w coraz większej mierze działalnością organizującą społecznie życie wielkich rzesz młodzieży. Od domów dziecka aż do Służby Polsce przez różnorodne rodzaje organizacji młodzieżowych utrwała się i rozrasta coraz bardziej dzieło wychowania jako dzieło organizowania współżycia i konkretnej działalności młodzieży.

Tymczasem teoria pedagogiczna stanowiąca wyraz tradycyjnych doświadczeń jest teorią wychowania przez osobisty wpływ wychowawcy na osobę wychowanka i nie zawiera zgola tych elementów, które są dziś najważniejsze, a które wyrastają z doświadczenia wychowania jako akcji społecznej. Stoi przed nami — podobnie jak w przypadku poprzednim — konieczność podjęcia prac badawczych nad tymi nowymi formami wychowawczej działalności, konieczność dorównania w teorii temu, co się już dzieje w praktyce.

To upowszechnienie pracy wychowawczej miało prócz tego znaczenie drugie. Wychowywanie nielicznych — zwłaszcza w warstwach wyższych — musiało nadawać wychowaniu charakter wyróżnienia. Wychowanie stawało się metodą wyróżniania nielicznych spośród ogółu. Miało ono dawać wiedzę będącą polem i ozdobą, miało zaszczeplać obyczaj i nawyki, które izolowały od innych, od tłumu. Teorie pedagogiczne i dydaktyczne w wielkiej mierze były wyrazem tego właśnie nastawienia pracy wychowawczej. Widać to dobrze na przykładzie koncepcji kształcenia ogólnego lub na przykładzie kształcenia formalnego, na niechęci do szkoły realnej i do wykształcenia zawodowego. Wieloletnia szkoła średnia miała być tym bastionem, który strzec będzie elitarności wychowania.

Sytuacja nasza jest i w tym zakresie radykalnie inna. Wychowanie przestało być czynnikiem utrwalania elitarności, wręcz przeciwnie, stało się czynnikiem wyrównywania szans życiowych jednostek, czynnikiem zespalania społecznego wielkich rzesz. W tej sytuacji tradycyjne teorie pedagogiczne są w wielu swych zasadach zupełnie fałszywe. Zwłaszcza problem kształcenia i problem tzw. zdolności był w nich widziany pod kątem zadania elitaryzujących i nie może już dziś być ujmowany w ten sposób. Potrzebna jest nam pedagogika, która by stała się teorią tej działalności wychowawczej, która jest już wykonywana rzeczywiście, działalności mającej na celu przygotowanie każdego do wartościowej pracy w życiu społecznym, do współdziałania, do planowego uczestnictwa w zamierzeniach wspólnych, do szacunku i życzliwości w stosunku do innych ludzi.

4

Trzecia i najważniejsza różnica między dawnymi i nowoczesnymi doświadczeniami wychowawczymi dotyczy społecznej funkcji wychowania. Sytuację pracy wychowawczej można w klasowym ustroju społecznym określić ściśle jako sytuację chwiejną między oportuizmem i utopią. W takim ustroju społecznym, który opiera się na wyzysku człowieka przez człowieka, nie istnieją warunki dla odpowiedzialnej i wartościowej akcji wychowawczej. Oświata i wychowanie stają się narzędziami utrwalenia istniejącego porządku, wyróżnienia nielicznych i zamożnych, przysposobieniem mas na posłusznych wykonawców „woli panów”. Wychowawcy,

k którzy pojmują swą pracę rzetelniej, muszą protestować przeciw takim warunkom, a nie mogąc ich zmienić oddają się często marzeniom utopijnym. Głoszą z zapałem wielkie i piękne ideały, którym życie zadaje kłam. Gdy zaś usiłują nawiązać łączność z życiem, stają się jego sługami, wykonywającymi w dziedzinie duchowej to samo dzieło eksploatacji, które w dziedzinie gospodarczej wykonywają posiadacze narzędzi produkcji.

Ten konflikt między pokusą porzucenia „złego świata“ i pokusą posłuszeństwa wobec jego realnych wymagań był typowym i zasadniczym konfliktem pracy wychowawczej w społeczeństwach o ustroju klasowym. Dzieje myśli pedagogicznej są też niemal w połowie dziejami utopijnymi wizyj lepszego porządku, który ma być stworzony w nieoznaczony sposób, kiedyś i przez kogoś, a niemal w drugiej połowie dziejami usprawiedliwienia wymagań porządku panującego, formułowania zasad tzw. pedagogiki realistycznej, wypełniające posłuszenie wolę klas panujących.

Jedyna, bardzo ciasna droga, która pozwalała przepłynąć między tą Scyllą utopii i Charybdą oportunistów, była drogą konkretnego włączenia się w rewolucyjny nurt walki z ustrojem społecznym, zaprzeczającym podstawowym wymaganiom wychowawczej roboty. Włączenie takie strzegło przed oportunizmem, a równocześnie strzegło też i przed sentymentalną, moralizatorską utopią.

Tę wyjątkowo trudną sytuację wychowania — zastrzegając się wraz z zastrzaniem konfliktów klasowych — określił bardzo precyzyjnie Marx w trzeciej tezie o Feuerbachu, Krytykując pewne kierunki materializmu powiedział on: „materialistyczna nauka, głosząca, że ludzie są wytworami warunków i wychowania, że więc przestoi im zmienić warunki i że warunki są zmieniane właśnie przez ludzi i że sam wychowawca musi być wychowany... Zbieżność zmiany warunków z działalnością ludzką może być ujęta i racjonalnie zrozumiana jedynie jako praktyka rewolucyjna“.

Obalenie ustroju opartego na wyzysku otwiera przed wychowaniem zupełnie nowe możliwości. Pozwala pracy wychowawczej zachowywać ścisłą łączność z rzeczywistością, a zarazem okazywać wierność wychowawczym ideałom. Lub — określając inaczej — pozwala wyznawać ideały wychowawcze, a zarazem włączać się w rzeczywistość. Im w większym stopniu panujący ustrój społeczny staje się ustrojem sprawiedliwości i wolności dla każdego człowieka bez względu na pochodzenie, zamożność, rasę lub wyznanie, im w silniejszym stopniu zagwarantowane zostają ludzkie prawa

każdego, tym bardziej praca wychowawcza staje się wolną od konfliktów, które nią szarpały od wieków.

Pracy wychowawczej tego nowego typu potrzebna jest zupełnie inna teoria, niż ta, która była owocem refleksji nad tradycyjną sytuacją wychowawców. Teoria pedagogiczna musi być oczyszczona z elementów utopii i oportunistów, które ją przenikały na wskroś. Musi być budowana jako teoria działania zbieżnego z życiem samym, a zarazem zbieżnego z wymaganiami społecznej sprawiedliwości urzeczywistnianej w toku codziennego wysiłku. Miejsce pedagogiki uległości wobec przemocy i wyzysku, miejsce pedagogiki szlachetnej, ale bezpłodnej ucieczki w marzenie, w zakamarki życia prywatnego, w kapliczki kultury duchowej, miejsce pedagogiki protestu i walki zająć musi pedagogika udziału w budowie nowego życia. Z tego punktu widzenia wiele tradycyjnych konfliktów odpadnie jako nieistotne, wiele tradycyjnych zasad będzie musiało być odrzuconych jako niesłuszne.

5

Rewizja tradycyjnej pedagogiki — jak wynika z tego przeglądu — jest sprawą rozległą i trudną. Nie będzie mogła być dokonana szybko i ostatecznie. Wypadnie zapewne nieraz się cofnąć z proponowanych rozwiązań błędnych i szukać słuszniejszych. Trzeba będzie wytrwale zaostrzać analizę tradycyjnego dorobku i analizę rzeczywistych potrzeb dnia dzisiejszego i dzisiejszej pracy wychowawczej. Najgorszą usługę sprawie nowej pedagogiki wyrządziliby ci, którzy byliby skłonni sądzić, iż potrafią określić ją już teraz dokładnie i odpowiedzialnie. Przykład ZSRR, w którym myśl pedagogiczna, mimo iż przeszła już długą i bogatą ewolucję, krystalizuje się powoli w ostrych dyskusjach i przeciwnościach, winien ostrzegać przed taką powierzchowną i wygodną zarozumiałością.

Nie mieści się w ramach tego artykułu sprawa metod budowania nowej pedagogiki ani sprawa społecznej organizacji tej pracy, w której rzesze nauczycielskie powinny wziąć udział nieporównanie większy niż kiedykolwiek dotychczas¹⁾. Jego zadaniem było w wielkich syntetycznych skrótach postawić samo zagadnienie potrzeby rewizji pedagogiki tradycyjnej i — być może — zainicjować dyskusję nad tym kluczowym zagadnieniem naszej dzisiejszej wychowawczej pracy.

Bogdan Suchodolski

¹⁾ Zagadnienie to jest tematem mego artykułu dyskusyjnego w „Życiu Szkoły“. Staram się tam wskazać na zupełnie nową rolę praktyki dla tworzenia pedagogicznej teorii.

Przegląd polityczny i gospodarczy

Polityka i gospodarka współczesnej Bułgarii

Decydującym czynnikiem w rozwoju życia politycznego Bułgarii jest Front Ojczyźniany. Powstał on w roku 1942 jako organizacyjna forma podziemnego ruchu oporu przeciwko zajmującej kraj armii hitlerowskiej oraz przeciwko współpracującej z wrogiem reakcyjnej klicie rządowej i kapitalistycznej, z dynastią królewską Koburgów na czele, która prowadziła sprzeczną z interesami narodu politykę antyradziecką i proniemiecką. We Froncie współpracują ze sobą: Narodowy Związek Rolników Robotników Bułgarskich, Partia Socjaldemokratyczna, Partia Narodowa Zweno, Partia Radykalna i Bułgarska Partia Robotnicza (komunistów), inicjator porozumienia oraz najaktywniejszy jego członek. Współpraca tych różniczkowanych ideologicznie, lecz sto-

jących na gruncie demokracji ludowej stronnictw, była dyktowana gorzkim doświadczeniem zdobytym przez lud bułgarski na gruncie własnej historii ostatnich 30 lat. Lekcje stosunkowo niedawnej przeszłości, szczególnie najboleśniej-sza z nich — nieudane we wrześniu 1923 r. powstanie antyfaszystowskie — nauczyły, że główną przyczyną klęsk ludu w walce z ciemnocyicielami jest jego rozbięcie, jest brak jedności pomiędzy klasą robotniczą a chłopstwem. Prawda o konieczności trwałego współdziałania elementów demokratycznych w walce z reakcją docierała do świadomości coraz szerszych mas robotniczych i chłopskich. W bohaterskiej walce prowadzonej z wrogiem w czasie wojny, w niemiłej heroicznej pracy nad odbudową ojczyzny lud bułgarski pro-

wadzony przez Front Ojczyźnian / nawiązuje do chlubnych tradycji rewolucjonistów i wieszczów Wasyla Lewskiego, Christo Botewa, Dymitra Blagowewa i wielu innych. Opracowany w roku 1942 program Frontu według audycji radiostacji antyfaszystowskiej im. Chr. Botewa skupiał się dookoła trzech głównych zadań — „wyzwolenia kraju z niewoli niemieckiej i monarcho-faszystowskiej dyktatury, przejścia Bułgarii do obozu antyhitlerowskiej koalicji i ustanowienia władzy ludowo-demokratycznej.”

Dla realizacji pierwszego zadania zaczęły organizować się i walczyć z wrogiem oddziały partyzanckie, które z czasem rozrosły się w armię narodowo-wyzwoleńczą współpracującą w swoich operacjach z bohaterską armią jugosłowiańską.

Gdy oddziały Armii Czerwonej kontynuując swój zwycięski pochód na zachód i południe przekroczyły Dunaj, w kraju w dniu 9 września 1944 r. wybuchło przygotowywane od dawna powstanie. Po zdobyciu władzy nowy rząd ludowy, na czele którego stanął sławny syn bułgarskiego ludu Jerzy Dymitrow, przystąpił do organizowania wojska, które u boku Armii Czerwonej i wspólnie z armią jugosłowiańską przystąpiło do walki z hitlerowskimi napastnikami, posuwając się za nimi aż do granic Austrii. Przystąpienie Bułgarii Ludowej do koalicji antyfaszystowskiej i danina krwi (straty bułgarskiej armii ludowej w wojnie wyniosły ponad 30 tysięcy zabitych i rannych żołnierzy) wniesiona w dzieło wspólnego zwycięstwa nad faszyzmem stanowi historyczną zasługę nowej władzy, gdyż naprawiło krzywdę moralną wyrządzoną narodowi przez zbrodniczą klikę rządową Korburowów oraz przyczyniło się do złagodzenia warunków poddyktowanych Bułgarii na konferencji pokojowej.

Bułgaria powojenna znalazła się w obozie pokoju, postępu i demokracji. Przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim, swoim dwukrotnym wyzwolicielem. Bułgarzy uważają za kamień węgielny swojej polityki zagranicznej. Oprócz tego rząd J. Dymitrowa związał się umowami o przyjaźni i współpracy z innymi republikami ludowymi. Dzięki poparciu Związku Radzieckiego, Polski i innych sojuszników na konferencji pokojowej Bułgaria wyszła z stosunkowo obronną ręką z ataków, jakie przeciwko niej na konferencji pokojowej w ONZ i przy innych okazjach przypuszczali szowiniści greccy i popierający ich imperialiści anglosascy.

Poważne przeobrażenia zaszły w gospodarce kraju. Reforma rolna oddała ziemię chłopu, który uprawia ją albo indywidualnie albo zbiorowo w formie spółdzielczych kolektywów rolnych organizowanych ochotniczo przez niektóre wsie. Od 1 kwietnia 1947 roku naród realizuje 2-letni plan gospodarczy, którego głównym zadaniem jest odbudowa powojenna kraju i podniesienie poziomu gospodarczego zarówno w zakresie ilości, jak i jakości produkcji powyżej norm przedwojennych. W planowaniu długofalowym przewiduje się przebudowę Bułgarii z kraju rolniczego na kraj rolniczo-przemysłowy.

W szczególności chodzi o uprzemysłowienie kraju, jego elektryfikację, podniesienie wydajności górnictwa węglowego, mechanizację rolnictwa, rozwój gospodarki hodowlanej, transportu, rzemiosł i handlu. Plan dwuletni przewiduje podniesienie wytwórczości przemysłowej i rolniczej o 23,5 proc. w roku 1947 i o 50,5 proc. w roku 1948 w stosunku do roku 1939. Lud bułgarski podjął z entuzjazmem pracę nad realizacją planu. Dzięki współzawodnictwu przy pracy największe w Bułgarii piernickie zagłębie węglowe osiągnęło w roku 1947 maksymalne w porównaniu z latami ubiegłymi wydobycie węgla. Robotnicy państwowej fabryki włókienniczej „Pierwszy Maja” w Warnie ze swoim licznym zespołem przodowników pracy zwiększyli produkcję zakładu o 10 proc., nie mówiąc o oszczędności na liczbie zatrudnionych robotników, zmniejszonej dzięki racjonalnej organizacji pracy. Przykładów takich można by mnożyć mnożstwo. Nic dziwnego więc, że produkcja przemysłowa kraju w roku 1947 wzrosła o 30,5 proc. w porównaniu z rokiem 1939, a wydobycie węgla wzrosło o 80 proc. Rośnie również szybko produkcja energii elektrycznej.

Po racjonalizacji przemysłu przeprowadzonej w końcu 1947 roku wpływ sektora państwowego na gospodarkę kraju stał się dominujący i w ten sposób stworzone zostały lepsze warunki dla realizacji gospodarki planowej. Rząd przewiduje komasację drobnych przedsiębiorstw mechanicznych w większe zakłady przemysłowe, a ponadto do końca drugiego roku planu ma powstać 265 nowych fabryk.

Podjęto intensywne badania geologiczne, mające na celu odkrycie nowych bogactw mineralnych.

W zakresie rolnictwa zrobiono również wiele. Powierzchnia uprawna wzrosła z 43 miliony dekarów w roku 1940 do 48 milionów dekarów w roku 1947. Osobliwością Bułgarii są spółdzielnie pracy gospodarstwa wiejskiego, obejmujące 579 obiektów spółdzielczych z 49 000 członków i 1.860.000 dekarami ziemi. Dla dalszego wykorzystania dla celów rolnictwa i hodowli nowych obszarów ziemi podejmowane są wielkie roboty melioracyjne: osuszanie błot i bagien naddunajskich oraz kopanie sieci kanałów dla nawodnienia obszarów ubogich w wodę i opady. Wielką wagę przywiązuje się w planie do problemu podniesienia wydajności w gospodarce rolnej i hodowlanej. W tym celu przewidziana jest budowa fabryk nawozów sztucznych, import wysokogatunkowych nasion oraz zakładanie państwowych stadnin i stacji hodowlanych.

Handel wewnętrzny i zagraniczny kraju jest upaństwowiony lub znajduje się pod jego kontrolą. Pod względem gospodarczym Bułgaria ściśle współpracuje ze Związkiem Radzieckim, który przyszedł jej — podobnie jak i nam — z pomocą zarówno w realizacji planu przez udzielenie kredytów oraz przysyłanie fachowców i przodowników pracy, jak i przez sprzedanie zboża i paszy, których kraj ze względu na 3-letnią posuchę bardzo potrzebował. Ponadto Bułgaria utrzymuje stosunki handlowe z krajami słowiańskimi, Jugosławią, Czechosłowacją i Polską, oraz z innymi krajami Europy.

Udział młodzieży bułgarskiej w odbudowie kraju jest ogromny. Przy pomocy swoich brygad podejmuje ona i realizuje wielkie prace, które ogromem i tempem, w jakim są wykonywane, stanowią chlubę narodu posiadającego taką młodzież i budzą podziw cudzoziemców, odwiedzających brygadzystów przy pracy i odpoczynku. Młodzież bułgarska wykula w skałach łańcucha górskiego Stara Planina piękną szosę, która wijąc się poprzez przełęcz Chain — Boaz łączy Dunaj z południową częścią kraju. W roku 1947 brygady młodzieżowe wybudowały linię kolejową o wielkim znaczeniu gospodarczym, łączącą Piernik, ośrodek górnictwa węglowego, z Wołujakiem. Młodzież wybudowała linię wysokiego napięcia na trasie Kuriło — Płowdiv, młodzież wykopała 30 km nawadniających kanałów, wybudowała 25 km szosy i postawiła 165 mostów. W tym roku brygady młodzieżowe będą kontynuowały budowę miasta przemysłowego Dymitrowgrad, zbudują linię kolejową Łowicz — Trojan, zainstalują linię elektryczną na trasie Miedzra — Plewna itd. Praca wykonana przez młodzież dla państwa w roku 1947 oceniana jest na sumę około 1,133 miliarda lewów.

O ile realizacja planu w przemyśle na ogół mimo wielu trudności rozwija się dobrze, o tyle mniej pomyślnie wyglądała sytuacja na odcinku rolnictwa i hodowli ze względu na trwającą od trzech lat posuchę. Plan w gospodarstwie wiejskim został zrealizowany w 1947 roku w 75 zaledwie procentach.

W zakresie oświaty i kultury Front Ojczyźniany może się pochwalić również poważnymi sukcesami. W trzech latach powojennych wzrosła znacznie liczba szkół wszelkich typów. W upowszechnianiu kultury oraz we współpracy miasta ze wsią ważną rolę grają brygady pracy kulturalnej, organizowane przez związki zawodowe. Brygady te wykonywają pracę ogromnej wartości: likwidują analfabetyzm, wygłaszają odczyty, organizują chóry, amatorskie zespoły teatralne, orkiestry itp. formy pracy oświatowo-kulturalnej.

Ustrój ludowo-demokratyczny wyzwolił w narodzie ogromne zasoby energii i pracy. W atmosferze wolności i demokracji lud bułgarski przełamał dremiące w nim siły na miłość ojczyzny, którą okazał na polu walki z reakcją obcą i rodzimą, którą teraz okazuje przez aktywne uczestnictwo w dziele odbudowy kraju. Patriotyzm ludu bułgarskiego, jego umiłowanie wolności i demokracji, jego pracowitość budzą przekonanie, że wykona on plany, jakie stawia przed nim władza ludowa bez względu na trudności, jakie będzie miał do pokonania. Te zalety narodu bułgarskiego, prowadzonego ku socjalizmowi przez rząd Jerzego Dymitrowa, stanowią ważny element siły i potęgi, jaką reprezentują narody słowiańskie ze Związkiem Radzieckim na czele oraz sprzymierzone z nimi niesłowiańskie republiki ludowe, wreszcie wszystkie sympatyzujące z tym obozem siły postępowe pozostałych narodów świata.

St. Trojanowski



Międzynarodowy Tydzień Sieroty Wojennej

Międzynarodowa Organizacja Opieki nad Sierotami Wojennymi, w skład której wchodzi również Polska, organizuje w dniach od 7—14 listopada Tydzień Sieroty Wojennej.

Akcja ta ma szczególne znaczenie dla Polski. W wyniku drugiej wojny światowej straty nasze wśród dzieci budzą wprost grozę. Niepełna jeszcze statystyka podaje, że na skutek działań wojennych, represji (Zamojszczyzna na przykład!) i przesiedleń zginęło dwa miliony dzieci i młodzieży do lat osiemnastu. Gdy do liczby tej dodamy sto czterdzieści tysięcy sierot i około milion czterysta tysięcy półsierot — to widzimy, jak bardzo krwawe żniwo miała wojna w naszym kraju i jakie szczególne znaczenie ma dla nas zagadnienie dziecka — sieroty wojennej.

Po zakończeniu działań wojennych władze państwowe, instytucje opieki społecznej i społeczeństwo stanęło wobec problemu, który wymagał ogromnego wysiłku, problemu wydawać by się mogło wprost nie do pokonania w państwie tak bardzo dotkniętym wojną.

Setki tysięcy dzieci złe odzianych i wymizerowanych szło szlakami wszystkich dróg w poszukiwaniu schronienia, opieki, ratunku przed głodem i nędzą. Tysiące i setki tysięcy sierot, dzieci bezdomnych zapełniało zniszczone miasta i wsie. Nie było albo prawie nie było jeszcze wówczas opieki, nie było środków i możliwości do zorganizowania tej opieki. Mieszkały w bunkrach, w ciężkich, złych, a nie-rzecz strasznych wprost warunkach.

Po trzech latach pokojowej pracy sytuacja dziecka sieroty wojennej uległa radykalnej zmianie.

Mamy obecnie około 800 domów sierot prowadzonych przez władze państwowe, samorządowe i organizacje społeczne. Objęły one już opieką czterdzieści pięć tysięcy sierot wojennych, co oznacza zapewnienie opieki nie tylko materialnej, ale również i moralnej, sprawowanej przez wykwalifikowany personel wychowawczy.

Siedemdziesiąt tysięcy znalazło opiekę w rodzinach zastępczych, doznając dobrodziejstwa najczulszej rodzicielskiej troski przybranych opiekunów.

O rozmiarach naszej opieki nad dzieckiem — sierotą wojenną najlepiej mówią liczby budżetu na ten cel przeznaczonego. W roku 1946 tylko Ministerstwo Oświaty wy-

datkowało w tym celu trzy miliardy, 225 milionów, 900 tysięcy złotych. W roku 1948 ogólny budżet wszystkich resortów państwowych zamknął się imponującą liczbą przeszło 12 miliardów złotych. W porównaniu ze stanem przedwojennym, budżet ten wyraża się w stosunku jak 1:24 na korzyść budżetu obecnego. Dziś śmiało możemy powiedzieć, że polskie sieroty wojenne mają zapewnioną pełną opiekę: są ubrane, dobrze odżywione, wychowywane na dzielnych i pożytecznych członków przyszłego społeczeństwa. W Tygodniu Sieroty Wojennej akcja społeczeństwa pójdzie w kierunku jeszcze pełniejszego zrealizowania i poprawienia istniejących już warunków.

Nakreślony tu obraz nie jest jednak całkowity. Oto tysiączne rzesze polskich sierot nie doznają jeszcze dobrodziejstw opieki własnego państwa i społeczeństwa. Tylko niewielki procent dzieci sierot wojennych, rzuconych na obczyznę, wrócił do kraju. W zachodnich strefach okupacyjnych pięćdziesiąt tysięcy dzieci zginęło w czasie wojny. Wróciło tylko 26 tysięcy. Ponad sto tysięcy przebywa nadal w Niemczech. Dzieci te wywiezione w celach germanizacyjnych przebywają tam nadal, zapominając powoli języka ojczystego, ulegając procesowi wynaradawiania. Nie tylko zresztą w Rzeszy, bo i w Nowej Zelandii, Ugandzie, Tanganice i wielu egzotycznych krajach przebywają jeszcze polskie sieroty, przez okrutny los rzucone na poniewierkę wśród obcych.

Nie zmienia tego stanu rzeczy i ten nawet fakt, że dzieci te czasem mają dobre warunki materialne. Stoimy na stanowisku, że tylko w kraju ojczystym wśród swoich, w oddziaływaniu polskiej kultury, dzieci te mogą wyrosnąć na dzielnych i pożytecznych ludzi. My zresztą, jak wskazują przytoczone tu liczby, jesteśmy już w stanie zapewnić tym dzieciom również dobre warunki materialne.

Nie zapominamy o pomocy, jaką dziecku polskiemu, sierocie wojennej przyniosły organizacje zagraniczne i międzynarodowe, a w pierwszym rzędzie UNRRA. Wdzięczni jesteśmy za tę pomoc. Uważamy jednak i podkreślamy, że powrót tych dzieci do kraju jest podstawowym warunkiem naprawienia krzywdy, jaką dzieciom tym wyrządzoną.

Wincenty Łubniewski

Ogólnopolski Zjazd Kierowników Świetlic

W dniach od 14 do 17 października br. odbywała się we Wrocławiu konferencja kierowników świetlic związkowych oraz działaczy oświatowych Związków Zawodowych zorganizowana przez KCZZ.

W konferencji liczącej ponad 3500 osób wzięli udział przedstawiciele rządu, partii politycznych, KCZZ, delegaci poszczególnych Związków Zawodowych i działacze oświatowi.

Otworzył konferencję sekretarz KCZZ Stefan Matuszewski, przewodniczył wiceprzewodniczący KCZZ Wacław Żukowski.

W przemówieniu swym wiceminister Kultury i Sztuki Wł. Sokorski charakteryzował obecny okres przebudowy prac kulturalno-oświatowych i nakreślił zadania, cele i metody pracy, jakie rewolucja kulturalna postawiła przed nami.

Klasa robotnicza w sojuszu z biedotą chłopską musi stać się w pełnym tego słowa znaczeniu bezpośrednim twórcą i budowniczym nowej, socjalistycznej kultury w Polsce. Należy dać masom pracującym ich własne książki, pieśni, ich repertuar i sztukę artystyczną. Wychować trzeba nowe kadry pracowników kulturalno-oświatowych, wypracować nowe metody pracy świetlicowej i skoordynować pracę wszystkich organizacji kulturalno-oświatowych w powołanej do życia Głównej Komisji do Spraw Kultury i Oświaty przy Komitecie Ministrów. Do tej Komisji obok zainteresowanych ministrów wejdą przedstawiciele podstawowych organizacji społecznych: KCZZ, Samopomocy Chłopskiej, ZMP i innych.

Jednym z najważniejszych zagadnień to wychowanie nowego pracownika oświatowego, który musi być marksistą w zakresie swej wiedzy, w zakresie postawy życiowej, moralnej i estetycznej. Musi być marksistą jako wychowawcą. Należy stworzyć przynajmniej roczną na razie szkołę dla instruktorów, kierowników świetlicowych i artystycznych, większą szkołę dającą świadectwa, uprawnienia i określony zasób wiedzy.

Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego KC PPR, mówiąc o wielkich osiągnięciach na odcinku kulturalno-oświatowym stwierdził, że popełniono wiele błędów, zaniedbań, które przybrały formy niebezpieczne, mogące zahamować, a nawet wypaczyć naturalną i logiczną drogę rozwoju Polski Ludowej ku socjalizmowi. Błędy te, to w najogólniejszych zarysach: dopuszczanie do pracy świetlicowej ludzi obcych klasie robotniczej, zaśmiecanie bibliotek świetlicowych reakcyjną lub wątpliwie wartości makulaturą, sprowadzanie świetlic do placówek wyłącznie rozrywkowych, obawy prenumeroowania czasopism radzieckich i wreszcie oderwanie się od świetlic wiejskich Samopomocy Chłopskiej.

Źródła tych błędów to niedocenianie w pełni sił rewolucyjnych w Polsce i na całym świecie, a przecenianie sił reakcyjnych, słabość propagandy marksizmu-leninizmu, tolerowanie zamętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej i przystosowanie się do mentalności i przesądów drobnomieszczańskich zamiast ich zwalczania.

Należy ubojowić pracę świetlicową, nasycić ją treścią

zadań politycznych klasy robotniczej i postawić całkowicie na służbę tym zadaniom.

Landy-Brzezińska podkreśliła, że głównym zadaniem Związków Zawodowych w chwili obecnej jest powszechna walka z analfabetyzmem. Wszystkie placówki świetlicowe muszą nawiązać współpracę ze społecznymi radami do walki z analfabetyzmem. Najpilniejsi uczniowie na kursach dla analfabetów, jak również siły nauczające na tych kursach winny być premiowane.

Związki Zawodowe przystąpią — jak referowała dr Wendlandowa — do racjonalnego zaopatrywania bibliotek świetlicowych w wartościowe książki. Trzeba skontrolować księgozbiory bibliotek związkowych przez delegatów KCZZ i dobrać książki, które służyć muszą świadomości klasowej i wychowaniu socjalistycznemu.

Na Komisji Metod i Organizacji Pracy położono nacisk na dobór kierowników świetlicowych, przygotowanie planów pracy świetlicowej i koordynowanie działalności między świetlicami i czynnikami politycznymi i społecznymi. Omawiano plan szkolenia artystycznego, muzyki i śpiewu.

Przy KCZZ będzie utworzone poradnictwo krajoznawcze. Związki Zawodowe rozpoczną kształcenie przodowników, organizatorów i instruktorów pracy krajoznawczej w ośrodkach robotniczych i wiejskich.

Wkład ZNP w Zjazd Historyków we Wrocławiu

ZNP delegował prof. dra T. Mantuffla na VII Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu. Zjazd jest nam bliski nie tylko dlatego, że Komisja Edukacji i Narodowej obok Konstytucji 3 Maja — to chleb macierzysty najgłówniejszych tradycji — jest nie tylko dlatego, że długie szeregi historyków polskich to wybitni nauczyciele i reformatorzy szkolnictwa, jak Kollataj czy Czacki, jak Lelewel czy Limanowski, jak Smoleński czy Karbowski, jak Radlińska czy Próchnik, i nie tylko dlatego, że nauczyciel-działacz społeczny zwłaszcza po 1863 roku tworzył historię walcząc o szkołę wolną i postępową jak Sempołowska czy Krzywicki w ścisłym związku z walką o wyzwolenie, prowadzoną przez robotników i chłopów. Budując dziś szkołę i przeprowadzając reformę szkolną, **szukamy wiązań dla historii**, wsparci o najlepsze tradycje polskie i światowe, zbrojni w doświadczenia i walkę z błędami przeszłości, wierni wskazaniom Marxa, że „**historia jest miarą człowieka**”.

„Materializm historyczny — marksizm — czytamy w projekcie rezolucji Lenina w 1920 r. (Pisma t. XXV, str. 409) zdobył sobie światowe historyczne znaczenie jako ideologia rewolucyjnego proletariatu tym, że **nie odrzucił** bynajmniej najcenniejszych zdobyczy burżuazyjnej epoki, lecz przeciwnie: **przyswoił i przetworzył wszystko**, co było cennego w więcej niż dwutysiącletnim rozwoju myśli i kultury człowieczeństwa”.

I my dziś — nauczyciele — mówiąc słowami Borejszy — stwierdzamy, że „**między wielką przeszłością kulturalną a naszą współczesnością nie może być rogatek i nie będzie...**”, że co innego jest konieczne zwłaszcza dziś, gruntowne przewartościowanie waleń kulturalnych, a co innego ich podcenianie czy przekreślanie.

Dziś zwłaszcza po spustoszeniach wojennych potrzeba Polsce troski jak najwięcej o zachowanie tego, co wojnę przetrwało, aby budować dzień dzisiejszy na trwałych, mocnych fundamentach przeszłości.

„My — nauczyciele i działacze oświatowi — braliśmy udział w Zjeździe nie tylko jako goście, ale czynni współpracownicy. Wtedy znaleźli miejsce dla swych poczynąń dzięki słusznej organizacji prac zjazdowych w odrębnej podsekcji historii wychowania”.

Kontynuując wielkie prace Karbownika i Kota nad budową historii oświaty w Polsce Związek Nauczycielstwa Polskiego przyszedł na Zjazd Historyków ze sprawozdaniem swej Komisji do Badań Dziejów Oświaty i Wychowania, z dążeniem do rejestracji zasług i sił oświatowych, z wysiłkiem umiejscowienia w czasie i przestrzeni szeregu zagubionych czy niezapisanych wysiłków kulturalnych, z podkreśleniem na każdym kroku społecznych funkcji oświaty w danym czasie i miejscu.

Świadomości konieczności wiązania metod i celów naucza-

W dyskusji zabierało głos 27 delegatów.

Trzydniowe obrady kierowników świetlic Związków Zawodowych były bardzo pracowite i podkreśliły, że świetlice są doniosłym czynnikiem nowej kultury i że rola ich będzie stale wzrastać.

Z referatu St. Cieślakowskiej okazało się, że w życiu świetlicowym — cytujemy za „Głosem Ludu” — decyduje o rezultatach nie dotacja zjednoczenia jakiegoś przemysłu, nie warunki lokalowe, ale twórcza postawa kierowników świetlicy. Przykłady twórczej postawy kierowników świetlicy w Pabianicach, Praga-Wschód są tego dowodem. Ciekawym eksperymentem było wystawienie olbrzymiego widowiska świetlicowego przy udziale setek aktorów-amatorów, orkiestry symfonicznej, o interesujących obrazach treści folklorystycznej, ludowej.

W tej wielkiej rewii najlepszych zespołów świetlicowych wzięło udział około 400 osób. Występowały zespoły z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy oraz zakładowe zespoły świetlicowe.

Konferencja kierowników świetlic związkowych odbyła się pod hasłem rozpoczęcia wielkiej powszechnej ofensywy kulturalnej.

St. B.

nia z historycznymi i społecznymi warunkami epoki jesteśmy przeświadczeni, że **nie sięga nikt w przyszłość, kto nie czerpie krytycznie z bogatej skarbnicy przeszłości**.

I dlatego Zjazd Historyków uważaliśmy za Zjazd nasz, całego nauczycielstwa polskiego.

*

Przy ZNP istnieje — jak wiadomo — od 1947 r. — Komisja do Badania Dziejów Oświaty i Wychowania pod przewodnictwem kol. kol. Czesława Wycecha i Stanisława Swidwińskiego.

Założenia prac Komisji ZNP charakteryzują: sprawozdanie na Zjazd w Poznaniu, drukowane oraz wyjaśnienia i wnioski złożone na „Komisji Historii Wychowania” przy Naukowym Towarzystwie Pedagogicznym w marcu 1948 r. w Krakowie.

Komisja staje na stanowisku, że prace nad historią wychowania muszą mieć dwa wyraźne **nastawienia**:

a) naukowo-badawcze — zgłosiła więc na Zjazd wniosek o wznowienie przedwojennej Komisji przy Ministerstwie Oświaty;

b) **aktualno-informacyjne i rejestracyjne** — w tym celu przesłała wykaz prac Komisji przy ZNP, komunikat drukowany w materiałach Zjazdu wraz z wykazem szkół prywatnych oraz referat pt. „Rosja demokratyczna w walce o kulturę i wolność Polski”.

Patrząc na poczynania oświatowe jako na problemy aktualne społecznie i bezpośrednio związane z dzisiejszą rzeczywistością i dzisiejszą walką klasową, Komisja uważa za potrzebne podjęcie prac dawniej zaniedbanych, a między innymi:

a) życiorysów wybitniejszych działaczy oświatowych i nauczycielskich o przekonaniach zdecydowanie radykalnych, społecznie lewicowych, wolnomyślicielskich;

b) uwydatnienia prac i walk kulturalnych i politycznych Polaków pochodzenia żydowskiego lub wyznania mojżeszowego oraz Rosjan-demokratów, lekceważonych lub pomijanych w przedwojennych naszych wydawnictwach informacyjnych lub encyklopedycznych, a zwłaszcza podręcznikowych, szkolnych.

W dobie przewietrzania względnie rewidowania szeregu dotychczasowych uprzedzeń czy błędów — czas najwyższy dokonać odbrozowienia roli nie tylko ZNP, ale szeregu organizacji oświatowych i młodzieżowych oraz szkół prywatnych od 1846 r.

*

Szukamy związków między oświatą, szkołami i rozwojem takich ośrodków, jak wszelkiego rodzaju instytucje i koła typu:

Kół młodzieży wojskowej przed 1863 r.; czytelnicy bezpłatnych Warsz. Tow. Dobroczyńności (1855/1905). Tajnych Kół Polaków — Akademików w Rosji od 1874 r. patriotycznych, a na **przełomie 1874/7 lat już socjalistycznych**

zwłaszcza w Petersburgu, Kijowie i Odessie; uczestników kółka „Czajkowców”, Dołguszyna i in. i konferencji porozumiewawczych polskiej młodzieży socjalistycznej w Rosji z Warszawą (od 1875/6 — „misja” Jana Hłaski, Edmunda Brzezińskiego, Stanisława Waryńskiego i innych); koła młodzieży przy Związku Ludu Polskiego w Londynie (gen. Waleriana Wróblewskiego), Lwowa (Bolesława Limanowskiego) oraz przy Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotników; koła „Kresowiaków” w Warszawie od 1875 r. „Synów Ojczyzny” 1879/80 i kółek przygotowawczych „J. Uziębły i innych”; „zespołów literacko-wydawniczych” od jesieni 1877 r. i „legalnych” pism naukowo-społecznych w Warszawie od 1878 r. („Wszczęświat”, 1886 „Głos” później „Przegląd” i „Tygodnik” Krzywickiego itd., itd.) oraz „nielegalnych” (typu „Głosu Więźniów” z 1879 r. i in.); Kół Oświaty Ludowej (od 1883 r.) i Robotniczej (K. O. R. oświaty w okresie lat 1885 — 1905; kół samokształcenia od 1891 r.); kursów „Uniwersytetu letającego” i kół tajnych szkół średnich od 1882 roku; kółek zwolenników ks. Stojanowskiego, Wysłoucha i jego żony Marii, następnie Stapińskiego, Bojki itd., itd., wszelkich „uniwersytetów” ludowych aż po szczególnie zasłużony im. Adama Mickiewicza; Kursów Pedagogicznych i Społecznych dla Nauczycieli przed 1914 r.; Polskiego Związku Ludowego, Archiwum Oświatowo-Społeczne; „Domów” Korczaka, Rogowskiej, Karpowicza itd.; „Spójni” Warszawskiej i Krakowskiej oraz „Życia Lwowskiego”; Centralnego Biura Szkolnego; Polskiego Uniwersytetu Robotniczego w Paryżu 1915 — 1918; Kół Nauczycielskich przy partiach politycznych; kół socjalistycznych młodzieży gimnazjalnej po 1900 r.; Związku Zawodowego Polskich i Żydowskich Szkół Średnich; Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego; Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; „Domów” Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucyjnej (Mopru); kursów dla dorosłych Zarządu m. st. Warszawy; kół „Spartakusa”. Zw. Młodzieży lewicy socjalistycznej PPS i KPP; Wydziałów Oświatowych przy związkach zawodowych; „Wiści”, OM - TUR, ZWM; Towarzystwa „Nowe Tory” (1932 — 1927); kół „Czerwonej Pomocy” (1936); Prac Oświatowych polskiej emigracji w Rosji i na Zachodzie m. in. Polskiej Ligi Naucz. w Paryżu i ZPP 1943 w Moskwie.

Prócz powyższego Komisja przesłała na Zjazd Historyków referat kol. St. Świdwińskiego na temat: „Rosja demokratyczna w walce o kulturę i wolność Polski”.

Autor wychodząc z założenia, że ostatnia wojna ponad

wszelką wątpliwość ustaliła celowość trwałego sojuszu Polski z ZSRR jako polską rację stanu i gwarancję granic na Nysie i Odrze — na tle pięciu kolejnych epok (dekabrystów — 1825/6; Hercena i Czerniszewskiego: 1834 — 1870; „narodników” i Lwa Tolstoja 1879 — 1890; narodzin i rozwoju bolszewizmu, skutków rewolucji 1905 roku i tak zwanych „wiech”: 1893 — 1917, trzydziestu lat budownictwa socjalistycznego w Rosji i twórczości Aleksego Tolstoja) przypomina szereg nazwisk Rosjan różnych zawodów i poglądów, którzy bezpośrednio lub pośrednio pracowali względnie walczyli dla kultury świata, a zwłaszcza Polski.

Wykaz niepełny poddaje autor krytyce i prosi o uzupełnienia w przededniu manifestacji przyjaźni polsko-radzieckiej, a z myślą o ideologiczne uzbrojenie bojowników dzisiejszej rzeczywistości na odcinku oświatowo-wychowawczym.

Prawdy i fakty, podane przez Świdwińskiego, znane już były w czasach Mickiewicza i Deotymy, a później I „Proletariatu” i rewolucji 1905 roku, szczególnie mocno zmanifestowane przez wyzwolenie Polski w 1945 roku i zdobycie Berlina — celowo jednak były przygluszone i „zapomniane” zwłaszcza przez polską reakcję sanacyjną w dobie narastającego hitleryzmu i roli dziejowej ZSRR w walce klasowej z kapitalizmem.

Na tej podstawie budowano ideał wychowawczy antyradziecki w Polsce, na tej też podstawie opiera się dziś szepczana propaganda popierana przez czynniki londyńskie w celu izolacji demokracji słowiańskiej i „odbrązowienia” roli Niemiec powojennych. Temu nauczycielstwo musi się kategorycznie przeciwstawić.

Prócz powyższego Komisja zgłosiła wniosek na Zjazd do Wrocławia.

VII Zjazd Historyków polskich we Wrocławiu apeluje do wydawców i odpowiednich władz miejskich o zainteresowanie się wykonaną już zbiorową pracą pod red. St. Świdwińskiego na temat:

- 1 „Warszawa oświatowa oskarża za lata wojny 1939 — 1945”.
- 2) Słownik zasłużonych obywateli i typów starej Warszawy.

Obydwa wydawnictwa podjęto i wykonano z myślą o odbudowie Warszawy i dla upamiętnienia 350-lecia istnienia Stolicy.

Stanisław Świdwiński

Nauczyciele polscy z zagranicy poznają nową Polskę

W dużej, jasnej, pięknej sali bursy w Podkowie Leśnej odbywa się niezwykle egzamin. Gromadka dorosłych ludzi, przybyłych z różnych stron świata, zdaje sprawę ze swych wiadomości o granicach Polski, o jej bogactwach naturalnych, o trudnościach, z którymi musi walczyć, o zapale do pracy, który ożywia wszystkich jej mieszkańców. Napięcie wywołane egzaminem rozładowuje się po jego ukończeniu w głośnym, chóralnym, entuzjastycznym śpiewie, który zmęczonym twarzą nagle przywraca świeżość. To wesoła wieczornica zamykająca pracowity dzień.

Pracowita a wesoła gromadka, to polscy nauczyciele i nauczycielki, działacze oświatowi z zagranicy. Jest ich 40-cioro, przybyłych z Francji, Belgii, Niemiec, z Kanady i Stanów Zjednoczonych, z Danii, Węgier, Austrii i Argentyny. Różnią się wiekiem: są wśród nich dwudziestoparo- i 50-letni. Różnią się wymową, często obcą dla naszego ucha: ale są wśród nich tacy, którzy nigdy nie widzieli polskiego nauczyciela ani polskiej szkoły, którzy urodzeni na obczyźnie znali język ojczysty tylko z ust rodziców czy dziadków. Różnią się wykształceniem, różnią się stosunkiem uczuciowym do tej nowej Polski, której obraz najczęściej fałszywy, a zawsze bardzo niekompletny, ukazywano im na obczyźnie. Łączy ich jednak wszystkich jedno: gorąca chęć poznania prawdziwego obrazu Polski i gorące umiłowanie polskości.

Umożliwiono im bezpłatny przyjazd do kraju i bezpłatny 6 - tygodniowy pobyt. Choć są wśród nich ludzie o różnym poziomie wiedzy i wykształcenia, wszyscy tak samo pozbawieni byli na obczyźnie możliwości poznania nie tylko nowej Polski, ale nawet polskiej literatury. Książka z kraju docierała do nich słabo; pogrążeni w obcym śro-

dowisku i zapracowani, często z trudem tylko mogli sięgać po nią.

W miłym otoczeniu, w czystych pokojach bursy, przy smacznym i obfitym pożywieniu, szybko nastąpiło zbratanie tej różnorodnej gromadki. W ciągu 4 tygodni słuchali uważnie i w skupieniu prelegentów, którzy mówili im o polskiej historii i literaturze — i o wywozie węgla, o polityce — i o pieśniach ludowych, o gospodarce i o gramatyce, o związkach zawodowych i o tańcach regionalnych. Przybywali do nich ministrowie i nauczyciele, dyrektorzy departamentów i przedstawiciele młodzieży, by podzielić się z nimi swą wiedzą i doświadczeniem. Najsilniej jednak utrwalił się i przeniknął ich zapal, którym promieniają kierownicy, nauczyciele, prelegenci.

Uczestników kursu połączyła nie tylko wspólna nauka, ale i zabawa. Wieczory są rozśpiewane, jak rozśpiewana jest każda chwila wolna od zajęć. To polskie pieśni i piosenki. Uczą się ich z takim zapałem, jak dzieci, którym mają je zawieźć na obczyznę; a nuty i teksty, wypisane na wielkich arkuszach papieru przez rozmówianego w swej pracy kierownika śpiewu, umieścili na wszystkich ścianach świetlicy. Poznają polskie tańce ludowe, uczęszczają do teatru w Warszawie i z przejęciem omawiają nową problematykę i wrażenia, jakie daje żywe polskie słowo słyszane ze sceny. I sami również ożywają słowo, inscenizują wiersze, by w tej formie przekazać je młodzieży, oczekującej od nich na obczyźnie wiewu polskości. Rozrywki nie zawsze przynoszą radość, przynoszą również poznanie tych tragicznych przeżyć, które tak mocno wpłynęły na psychikę ludzi w kraju: „Ostatni Etap”, wyświełany specjalnie dla nich, wywiera wrażenie wstrząsające, po którym zwłaszcza kobiety długo otrzasać się nie mogą.

Po skończonym kursie uczestnicy jego udali się na wycieczkę po kraju. Poznali naocznie miejsca, które w umyśle każdego z nas kojarzą się z historią, kulturą czy gospodarką Polski. Zwiedzili Wystawę Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, zwiedzili Kraków i Katowice, zwiedzili Oświęcim i wreszcie na zakończenie — pojechali na kilka dni do swoich bliskich, rozsiadanych po wszystkich częściach naszego kraju. I tam znów z bliska poznali życie przeciętnego szarego człowieka, jego kłopoty i troski, jego codzienny prawdziwy stosunek do nowej rzeczywistości polskiej.

Jako zadatek pracy oświatowej, którą ujrzeni teraz w nowym świetle i podejmą z zapalem na obczyźnie, zabierają ze sobą wcale okazałą biblioteczkę, zawierającą literaturę pedagogiczną, beletrystykę dawną i nową, i — jako najmilsze wspomnienie — teksty piosenek, które tyle radości dodały ich pobytowi w kraju. Pozostawiają zaś swą serdeczną wdzięczność, której dawali wyraz wielokrotnie, i którą podkreślili jeszcze, oddając ze swych ubogich funduszy 5 dolarów i 6,600 zł na bibliotekę bursy w Podkowie Leśnej.

PRZEGŁAD PRASY

SZKOLNICTWO W ZSRR

Warto zanotować kilka cyfr, jakie podaje „Przegląd Socjalistyczny” nr 7—8, odnoszących się do szkolnictwa radzieckiego

W latach 1914-15 do szkół carskiej Rosji uczęszczało ogółem 7,9 miliona uczniów. Po rewolucji ilość ta została uczworokrotniona (33 miliony 200 tysięcy młodzieży i dzieci) i świadczy dobitnie o wadze, jaką władze państwa radzieckiego przypisują sprawie oświaty.

W ZSRR wszystkie szkoły są upaństwowione i utrzymywane przez państwo. W roku bieżącym ani jedno dziecko nie pozostanie nie objęte szkołą. Na ten cel państwo wyasygnowało olbrzymie środki. Przekroczono normę przewidzianą w planie pięcioletnim w ubiegłym roku o 380 szkół miejskich i 680 szkół wiejskich. Szkoły te w większości zbudowane zostały ze środków społecznych, siłami robotników i chłopów radzieckich.

Państwowe wydawnictwa szkolne wypuściły na rynek w końcu sierpnia b.r. 800 milionów egzemplarzy nowych podręczników, setki milionów zeszytów i masę przyborów szkolnych.

Rząd radziecki wykazuje dużą troskliwość o kadry nauczycielskie stale poprawiając ich sytuację materialną. Nauczyciele, którzy po raz pierwszy stają do pracy pedagogicznej, a stanęło ich do pracy w bieżącym roku 44000, są bardzo serdecznie i gościnnie witani przez organizacje miejscowe, które stwarzają im wszelkie potrzebne warunki dla pracy.

NARODZINY PROLETARIACKIEJ DEMOKRACJI

W tym samym numerze czytamy, że w tym roku upływa 30 lat od uchwalenia pierwszej konstytucji RFSRR. Rosyjska Federacja Socjalistyczna Republiki Rad ma przestrzeń dwukrotnie większą od Europy (17 mil. km kw.) i liczy 110 milionów mieszkańców, zajmując w stosunku do całego ZSRR $\frac{3}{4}$ jego terytorium i posiada 55% całej ludności państwa radzieckiego.

Pierwsza konstytucja, którą uchwalono w lecie 1918 roku na V Zjeździe Rad ustaliła jako podstawę ustroju państwowego dyktaturę proletariatu, opartą na sojuszu robotników i chłopów. Ustrój taki po raz pierwszy w historii świata został formalnie uchwalony właśnie trzydzieści lat temu, kiedy jeszcze nie było Związku Radzieckiego, ani ustalonych form ustrojowych poszczególnych innych republik.

Za podstawę pierwszej konstytucji radzieckiej wzięto Deklarację praw ludu pracującego i wyzyskiwanego, ogłoszoną w pierwsze dni Rewolucji Październikowej.

Po ośmiu latach dopiero przy pomocy tej formy rządów udało się proletariatowi radzieckiemu znieść całkowicie klasy pasożytnicze, zbudować podstawy gospodarcze ustroju socjalistycznego i przejść do formy rządów demokracji radzieckiej ustalonej w nowej konstytucji zwanej Stalinowską w roku 1936, wprowadzającej powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze do wszystkich organów władzy państwowej.

KRONIKA

CZECHOSŁOWACKI MINISTER OŚWIATY W POLSCE

Na zaproszenie min. dra Skrzyszewskiego w dniu 19 października przybył do Warszawy minister Szkolnictwa, Nauki i Sztuk Pięknych Republiki Czechosłowackiej, prof. dr Zdenek Nejedlý, aby poznać powojenny dorobek szkolnictwa polskiego.

Dnia 19 października Prezydent RP udekorował go w Belwederze wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w dziedzinie współpracy polsko-czechosłowackiej.

W dniu 20 października min. Nejedlý w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego wygłosił odczyt na temat: „Wspólnota narodów słowiańskich w historii”.

WIECZÓR POLSKO-RADZIECKI W ZNP

W przededniu rozpoczęcia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dniu 5 października, z inicjatywy Centralnego Klubu Nauczycielskiego i Wydziału Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbyło się w gmachu ZNP w Warszawie przyjęcie przebywającego w Polsce znakomitego historyka, członka Akademii Nauk ZSRR, prof. dra Piotra Tretiakowa.

Duża sala Klubu Nauczycielskiego wypełniła się po brzegi. Oprócz przedstawicieli wszystkich szkół warszawskich zaszczytliwi wieczór liczni goście: prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, minister Świątkowski, ambasador ZSRR Lebiediew, min. Grubecki sekr. gen. Komitetu Sło-

wiańskiego, kilkunastu profesorów Uniw. Warsz. z prof. Arnoldem i prof. Manteufflem na czele, wielu wyższych urzędników administracji szkolnej oraz członkowie prezydium Zarządu Głównego i Okręgu Stołecznego ZNP. Serdeczne powitanie powitalne w imieniu ZNP wygłosił sekr. gen. kol. Kuroczko. W imieniu historyków warszawskich powitał znakomitego gościa prof. dr Arnold.

W odpowiedzi prof. Tretiakow podziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Polsce, złożył w imieniu nauczycielstwa radzieckiego pozdrowienia dla nauczycielstwa polskiego i wygłosił dwugodzinną prelekcję o rozwoju nauki historii w ZSRR. Wykład ten, wysłuchany z olbrzymim zainteresowaniem, zakończył prof. Tretiakow wyrażeniem życzenia, że różnice, jakie kiedykolwiek pomiędzy Rosją a Polską istniały, powinny być zapomniane, a w atmosferze prawdziwej przyjaźni wiona być kształtowana nowa rzeczywistość i przyjaźń pomiędzy obydwojoma państwami. W podziękowaniu za odwiedzinę ZNP i za wygłoszony wykład wręczono prof. Tretiakowowi od nauczycielstwa warszawskiego bukiet róż.

Następnie na cześć znakomitego gościa odbył się koncert fortepianowy, w czasie którego prof. Trombini-Kazuro wykonała szereg utworów Chopina. Po koncercie odbyła się w sali kolumnowej ZNP czarna kawa, w czasie której przemówienia wygłosili koledzy: Kuroczko, Maj, Świdwiński i Chrościcki.

WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ

Dnia 18 października 1948 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie min. Henryk Świątkowski dokonał otwarcia wystawy książki radzieckiej, która trwać będzie do dnia 7 listopada. Na uroczystość otwarcia przybyli: wicemarszałek Sejmu Barcikowski, ministrowie, dyplomaci, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, oraz przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki oraz związków zawodowych.

Znamienne cechy współczesnej produkcji książkowej w ZSRR są: różnorodność (książki drukują się we wszystkich językach narodów ZSRR) i masowość (dzieła K. Marksa, F. Engelsa, W. J. Lenina, J. W. Stalina i inne osiągają wielomilionowe nakłady).

Wydane prace Łomonosowa, Łubaczewskiego, Mendelegiewa, Miecznikowa, Miczurina, Pawłowa itd. są dowodem sumiennych studiów prowadzonych nad puścizną naukową starego pokolenia naukowców.

Z klasyków filozofii w latach 1918—1947 wydano dzieła Arystotelesa, Kartezjusza, Woltera, Spinozy, Hegla.

Znaczną część wystawy zajmują książki z zakresu przyrodzawstwa, matematyki, techniki, medycyny, gospodarstwa wiejskiego.

W okresie 13 lat (1934—1947) wydano 1.520.000.000 egzemplarzy podręczników szkolnych, z czego 800 milionów egzemplarzy w języku rosyjskim.

Trzecią część księgozbioru wystawy zajmuje literatura piękna: prasa literacka, powieść, poezja, dramat, folklor, dzieje literatury, krytyka literacka, literatura dla dzieci itd., tak dzieła klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich, narodów ZSRR, jak i arcydzieła literatury światowej (Homer, Aischylos, Dante, Cervantes, Szekspir, Byron, Dickens, Hugo, Zola, A. France, Stendhal, Maupassant, Heine, Goethe, Schiller, Flaubert, Mickiewicz i inni).

Jak wielką wagę przywiązuje się do literatury dla dzieci i młodzieży, świadczy jej bogactwo na wystawie. W ostatnim dziesięcioleciu Państwowe Wydawnictwo Literatury dla dzieci wydało 10.988 tytułów o nakładzie 328 milionów egzemplarzy.

BUDUJEMY BURS DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W nowobudowanej Dziekance odbyła się konferencja prasowa.

Strukturę organizacyjną TBS, jego osiągnięcia w odbudowie burs, a wyrażające się w zwiększeniu ilości ośrodków młodzieżowych z 26 w końcu r. 1946 do 50 w roku bieżącym oraz sprawę pogłębienia zaplecza społecznego drogą objęcia gmin wiejskich powszechną akcją społecznej budowy burs i organizowania tam systemu stypendialnego — omówił Wiktor Kordowicz, prezes TBS. Ponadto omówiono sprawy selekcji młodzieży do burs w myśl państwowej ofensywy kulturalnej, realizującej demokratyzację szkolnictwa, i sposoby udzielania stypendiów.

Odnosić trudności w odbudowie budynku TBS przy ul. Tarczyńskiej w Warszawie, dziennikarze zainteresowali się sprawą trzech spornych lokatorów, którzy wciąż nie chcą ustąpić z lokali tak potrzebnych młodzieży szkolnej.

Zwiedzanie artystycznie urządzonej Dziekanki dopełniło program konferencji, obrazując jej urzędzeniem miarę troski społeczeństwa o młodzież szkolną. Społeczeństwo powinno budować swą młodzież jak najwięcej takich własnie wzorowych burs jak Dziekanka.

STATYSTYKA OŚWIATOWA W JEDNYM ZDANIU

— W okresie hitlerowskiej okupacji zginęło ponad 17 tysięcy nauczycieli i profesorów, zniszczono 7 tysięcy budynków szkolnych.

— W roku 1937/8 było w Polsce — 1659 przedszkoli z 2179 wychowawczyń i 83 tysiącami wychowanków, których na tysiąc mieszkańców wypadło 2,4; w roku 1947/8 mieliśmy 4677 przedszkoli z 6959 wychowawczyń i 223 940 wychowanków, których na tysiąc mieszkańców wypadło 10.

— W roku 1937/8 było 28722 szkół powszechnych z 91224 nauczycieli; 3 354 334 uczniów (139,8 na tysiąc mieszkańców); w roku 1947/8 21 777 szkół powszechnych z 73 641 nauczycieli; 3 354 334 uczniów (139,8 na tysiąc mieszkańców).

W roku 1937/8 było 777 szkół średnich z 221 200 uczniów (6,5 na tysiąc mieszkańców); w roku 1947/8 — 737 szkół średnich ze 195 000 uczniów (8,1 na tysiąc mieszkańców).

— Gimnazja i licea wiejskie, których jest obecnie w Polsce 123, są wojenną i powojenną zdobyczą wsi i Polski.

— W roku 1937/8 Polska miała 1 492 szkoły zawodowe z 219 713 uczniów, w roku 1947/8 — 3 416 z 388 000 uczniów.

— Przysposobienie rolniczo-wojskowe (P R W) objęło 471 000 młodzieży wiejskiej.

— Jest w Polsce ponad 600 burs i stypendiów, w tym 400 utrzymywanych przez państwo, które na akcję stypendialną wyasygnowało 500 milionów złotych.

— W roku 1937/8 było 28 szkół wyższych z 46 823 słuchaczy, w 1947/8 — 36 wyższych zakładów naukowych z 85 401 słuchaczy (ilość szkół wzrasta więc o 28%, a studentów o 86%); wśród 36 szkół wyższych — szkół państwowych jest 23, prywatnych 13, typu akademickiego 23 i nieakademickiego 13 (6 państwowych i 7 prywatnych) i w Polsce przed rokiem 1939 na 100 dzieci z warstwy obszarnej i kapitalistycznej rozpoczynających naukę w szkole powszechnej do studiów wyższych dochodziło 250, zaś na 1000 dzieci robotniczych i chłopskich zaledwie 7; w roku 1935/6 było w szkołach wyższych 9,9% dzieci robotników, 11,7% chłopów, 38,2% pracowników naukowych i 10,2% dzieci z zawodów samodzielnych; w roku 1947/8, 21% dzieci robotników, 19% chłopów, 45,3% pracowników umysłowych, 13,3% samodzielnych i 1,4% innych; na stypendia, pomoc żywnościową i zdrowotną dla akademików państwo wyasygnowało 483 miliony zł; z pomieszczeń w domach akademickich korzystało 12 500 słuchaczy.

— Oświata dorosłych w roku 1947/8: 1 071 domów społeczno-oświatowych pod opieką Ministerstwa Oświaty; 3 398 świetlic na wsi, 1 884 w mieście, razem 5 282 świetlice i 22 300 osób objętych akcją; poza tym są świetlice związków zawodowych, kół młodzieży itp.; 147 uniwersytetów powszechnych gromadzi 10 000 słuchaczy, w ramach kursów i szkolnictwa ogólnokształcącego dla dorosłych kształci się 170 000 osób.

— Szkolnictwo rolnicze: w 1938/39 było ludowych szkół rolniczych z 6 700 uczniów, 10 863 zespoły przysposobienia rolniczego z 83 756 uczniami i 23 szkoły średnie z 1 800 uczniami; w pierwszych dwóch latach niepodległości zorganizowano lub reaktywowano 740 gminnych szkół rolniczych, 141 powiatowych, 128 gimnazjów i 42 liceów z ogólną liczbą 24 406 uczniów; w roku 1947/8 było 41 liceów z 1 907 uczniami, 141 gimnazjów z 7 342 uczniami, 47 gimnazjów dla dorosłych z 1 730 uczniami, 549 gminnych szkół przysposobienia rolniczego z 18 537 uczniami; 8 116 ośrodków z 465 674 uczniami; ogółem było w szkołach rolniczych 28 314 uczniów w roku 1945, 41 365 w 1946 r., 306 250 w 1947 r. i 486 211 w 1948 r. (co stanowi 60% młodzieży, która winna być objęta szkoleniem rolniczym wobec 12% z roku 1939).



SPRAWY ORGANIZACYJNE

WSZECHNICA RADIOWA

Ministerstwo Oświaty, Polskie Radio i Związek Nauczycielstwa Polskiego organizują w b.r. szkolnym nową placówkę oświatową — Wszechnicę Radiową. Nowa ta placówka ma na celu zapoznanie przede wszystkim nau-

czycieli i aktywnych kierowników oświatowych instytucji społecznych, partii politycznych, związków zawodowych, związków młodzieżowych itp. z aktualnymi zagadnieniami w zakresie wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Z zagadnieniami tymi każdy nauczyciel, każdy aktywny dzia-

łacz społeczny obowiązany jest dokładnie i wszechstronnie się zapoznać. Bez tej dziedziny wiedzy nie można wychowywać, nie można stać na czele żadnej komórki oświatowej.

W bieżącym roku szkolnym jako pierwsze będą wykłady z zagadnień najbardziej aktualnych.

I. Podstawowe zagadnienia polityki gospodarczej i kulturalnej Polski współczesnej. II. Podstawy naukowego poglądu na świat. III. Nauka o świecie. IV. Rozwój społeczeństwa ludzkiego. V. Ruchy społeczne od XVI do XVIII wieku.

Wykładowcami będą najwybitniejsi fachowcy tych zagadnień.

Na każdy z tych pięciu cykli wyznaczonych jest około 20 piętnastominutowych wykładów.

Wykłady będą odbywały się w poniedziałki, wtorki, środy czwartki od godz. 9.30 do 9.45, powtórzenie tych wykładów od godz. 19.45 do 20, w soboty tylko od godz. 9.30 do 9.45, powtórzenie w niedziele od godz. 11 do 11.15. Kurs trwać będzie 6 miesięcy.

Wydawane będą streszczenia wykładów i przesyłane słuchaczom w formie bezpłatnych wkładek do tygodnika „Radio i Świat”, lub same streszczenia za opłatą 60 zł miesięcznie. Zarząd Główny ZNP podjął się całkowitej organizacji W.R. w terenie. Przy Wydziale Pedagogicznym powstał specjalny Referat Wszechnicy Radiowej.

Przez Zarząd Oddziałów Powiatowych (Grodzkich) winni być powołani kierownicy W. R. Do obowiązków kierowników powiatowych między innymi należy: a) organizowanie i rejestrowanie zespołów słuchaczy w terenie oraz słuchaczy indywidualnych.

Ponieważ słuchaczami będą nie tylko nauczyciele, lecz i przedstawiciele innych zawodów, należy ich również rejestrować w porozumieniu z tymi organizacjami społeczno-politycznymi, do których ci słuchacze należą.

Wykazy wszystkich zgłoszonych i zarejestrowanych słuchaczy należy w najbliższym czasie przesłać do Referatu W.R. przy Wydziale Pedagogicznym Zarządu Głównego. Zarejestrowani słuchacze będą mieli prawo przystąpienia do egzaminów, zorganizowanych przez władze szkolne.

Po złożeniu egzaminu słuchaczom wydane będą zaświadczenia przez Ministerstwo Oświaty.

Zaznaczamy, że praca powiatowych kierowników W.R. będzie honorowana. Wysokość honorarium uzależnia się od liczby zespołów i słuchaczy oraz ilości pracy włożonej przy organizowaniu W.R.

B. Kokeszczyński

PREWENTORIUM W OTWOCKU

W poprzednim numerze podaliśmy notatkę pod powyższym tytułem. Termin składania podań wraz z załącznikami do dnia 15 listopada 1948 r.

ZWROT LOSÓW NA LOTERIĘ ChTPD

Wzywamy wszystkie komórki organizacyjne, które nie zwróciły do tej pory losów Ch.T.P.D. o wpłacenie na konto czekowe PKO nr I-155 kwot za te losy, zgodnie z pismem Zarządu Głównego ZNP z dnia 13 września b. r. l. dz. 512/48.

W SPRAWIE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH

Z napływających list składek członkowskich wynika, że pobieranie składek w terenie jest przeprowadzane niejednolicie, wysokości tych składek odbiegają od siebie w różnych rejonach Polski, a zmiana uposażeń nauczycielskich wprowadzona ustawą z dnia 1 września b.r. w wielu wypadkach nie wpłynęła na wymiar składki członkowskiej.

Dlatego przypominamy, iż uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów w Poznaniu z dnia 26 maja 1948 r. zostały ustalone jednolite zasady zbierania składek członkowskich od dnia 1 lipca 1948 r. w wymiarze 2% (dwu procent) od miesięcznych poborów brutto, czyli od poborów kwitowanych na liście plac, którą objęte są zarówno zasadnicze uposażenia, jak i dodatki oraz wyrównania. Składka członkowska więc powinna być obliczana od całości kwitowanego na liście plac wynagrodzenia.

Wzywamy Koleżanki i Kolegów do wpłacania składek członkowskich w pełnym wymiarze ustalonym przez Walny Zjazd Delegatów. Kolegów Skarbników zobowiązujemy do dopilnowania, by obowiązek organizacyjny przez członków organizacji został ściśle dopełniony.

Wczasy i turystyka

Uśmiechy wczasów nauczycielskich

Zadaniem akcji wczasów pracowniczych jest przede wszystkim zapewnienie dobrego wypoczynku przebywającym na wczasach pracownikom. Dobry wypoczynek to wygodne pomieszczenie, zdrowe i smaczne pożywienie, estetyka wewnętrznego urządzenia domu wczasowego, słońce i powietrze, góry lub morze, las i jego cisza. To są najważniejsze czynniki wpływające na poprawę stanu zdrowia i samopoczucia wczasowiczów oraz na wzmocnienie ich sił do pracy. Oprócz nich niemniej ważnym czynnikiem dobrego wypoczynku jest także miła w domach wczasowych atmosfera, na którą wpływa wzajemne współzycie wczasowiczów, wysoki poziom kultury wczasowej, wycieczkowanie, zabawy ruchowe i towarzyskie wieczory świetlicowe.

Te wszystkie czynniki dobrego wypoczynku istnieją w naszych związkowych domach wczasowych. Kierownictwa poszczególnych domów dbają bowiem nie tylko o zaspokojenie materialnych potrzeb wczasowiczów, lecz również i o ich potrzeby duchowe. Najlepszym tego dowodem są liczne, pochlebne wypowiedzi wczasowiczów zapisane w kronikach domów wypoczynkowych jak również sprawozdania z przeprowadzonej w okresie letnim akcji kulturalno - rozrywkowej.

Jak wynika z tych sprawozdań, w domach wypoczynkowych ZNP zorganizowano w lipcu i sierpniu tj. w okresie największego nasilenia frekwencji wczasowiczów kilka wieczorów literackich, koncertów, wycieczek i innych imprez.

W Zakopanem odbyły się wieczory autorskie z udziałem Wł. Broniewskiego i J. Meissnera, W Szklarskiej Porębie z udziałem K. Brandysa, J. Staudyngera, W. Kubackiego i B. Kiełbińskiego. W Bierutowicach z udziałem K. Hakowiczówny, w Jastrzębiej Górze prof. dra Konrada

Górskiego i Żelechowskiego. Zorganizowano prawie we wszystkich domach wypoczynkowych wieczory poświęcone twórczości J. Kasprówicza, J. Tuwima, Wł. Broniewskiego, B. Leśmiana, M. Jastruna i całej współczesnej poezji i literaturze polskiej. W Jastrzębiej Górze, gdzie przebywało nauczycielstwo z Czechosłowacji, prof. K. Górski wygłosił i dla niego, i na innych turnusach nauczycielskich szereg wykładów o współczesnej literaturze, ilustrowanych znakomitymi recytacjami.

Nie zapomniano w domach wypoczynkowych ZNP o śpiewie i muzyce. W Kudowej Zdroju, w związku z odbywającymi się w sąsiednich Dusznikach uroczystościami ku czci Fr. Chopina, zorganizowano w ośrodku wczasowym ZNP wieczór poświęcony jego twórczości jak również wycieczkę do Dusznik na specjalny koncert. W „Świętezi” w Szklarskiej Porębie wysłuchali wczasowicze koncertu autorskiego Wł. Elektorowicza, który zapoznał słuchaczy z komponowanymi przez siebie licznymi piosenkami partyzanckimi oraz poświęconymi bohaterstwu Warszawy. Przez cały sezon letni przebywał w „Świętezi” kol. Konior, który umilał muzyką pobyt przebywającym w tym domu wczasowiczom.

W każdym turnusie i w każdym domu wypoczynkowym ZNP odbyło się po kilka wieczorów świetlicowych połączonych z prelekcjami, recytacjami, monologami, pogadankami, muzyką śpiewami i tańcami. W niektórych domach zorganizowano specjalne wieczory poświęcone muzyce i pieśni ludowej. Wykonawcami byli przebywający w domach wczasowicze.

Dużym powodzeniem cieszyły się wycieczki zbiorowe. W Zakopanem każdy turnus odbywał wycieczki kolejką linową na Kasprawy Wierch i autobusami do Doliny Kościeliskiej i do Morskiego Oka. W Bierutowicach zorgani-

zował kol. Wł. Maciejewski z Grudziądza w lipcu i sierpniu aż 44 wycieczki na Śnieżkę i do godnych zwiedzenia obiektów regionalnych. W Szklarskiej Porębie zorganizowano 25 wycieczek pieszych, 8 kolejną i 13 autobusami, w Kudowej 20 wycieczek. W innych ośrodkach wypoczynkowych ZNP ruch turystyczny - krajoznawczy był również bardzo żywy.

Prawie każdy turnus wypoczynkowy odwiedzili poszczególni członkowie prezydium Zarządu Głównego ZNP, którzy omówili z wczasowiczami aktualne problemy społeczno-polityczne, organizacyjne, zawodowe i wczasowe.

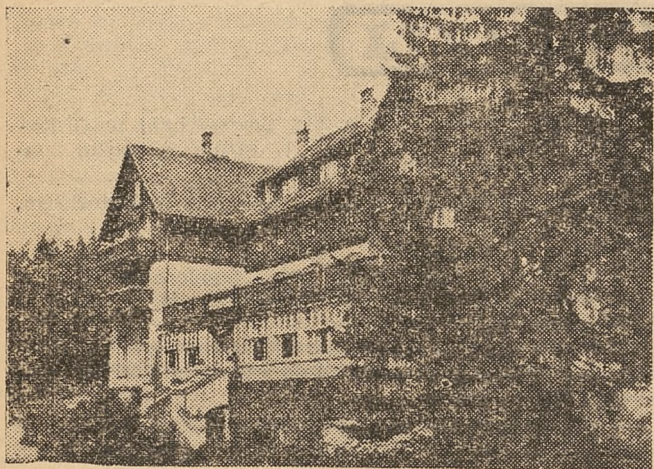
Domy wypoczynkowe ZNP w Krynicy i Zakopanem odwiedził w okresie wakacji Minister Oświaty dr Skrzyszewski, który interesując się żywo akcją wczasów pracowników oświatowych przeprowadził z wczasowiczami i kierownikami domów rozmowy na temat warunków pobytu wczasowiczów w domach wypoczynkowych, przyznał

na uzupełnienie urzędnika domu w Krynicy subwencję w wysokości 1.500.000 zł, a w kronice domu w Zakopanem napisał następujące stwierdzenie: „Dnia 8 sierpnia zwiedziliśmy Dom Zdrowia ZNP i stwierdziliśmy, że prowadzony jest dobrze. Warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne zupełnie zadowalające”.

Wszystkie odbyte w domach wypoczynkowych ZNP imprezy kulturalno-rozrywkowe i oświatowe, jak również odwiedziny tych domów, wywarły na wczasowiczach miłe wrażenie. Obok koncertów organizowanych za pośrednictwem Polskiego Radia przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, imprezy te i odwiedziny były prawdziwymi, niezapomnianymi uśmiechami wczasów nauczycielskich. Pracownicy oświatowi, którzy na wczasach w domach ZNP przebywali, przekonali się, że tak najwyższe władze państwowe jak i związkowe troszczą się o zapewnienie im dobrego po pracy wypoczynku.

Michał Kopeć

„ŚWITEŻ” w Szklarskiej Porębie



Szumia nam, szumia potoki,
Szmerze świerkowy las,
Szybciej, niż górską wodą
Płynie w „Świtezi” czas.

Góry swym pięknem nęcą,
Niebo czaruje błękitem.
Oj, nie masz w całej Porębie
Takiego domu jak „Świtez”.

Do okien patrzy Szrenica,
Sylwetką wabi Śnieżka.
Czujesz się równy szczytom,
Kiedy w „Świtezi” mieszkasz.

Góry swym pięknem nęcą...
Kąpie nas zieleń lasów,
Całuje słońca blask.
Każdy tu myślą wróci,
wróci niejeden raz.

Góry swym pięknem nęcą...

Stanisław Aleksandrak

„KOLONIA NAUCZYCIELSKA” w Krynicy

Przywarł do lasu ścianą
I od tła ciemnej zieleni
Odbił się białą plamą.

Wyrósł pod samą górą,
Porywa oczy strukturą
Pełną fantazji, polotu:

Balkony, wieżyczki, tarasy.
A w koło lasy i lasy,
I niebios lazur rozpięty.
I cisza błogosławiona

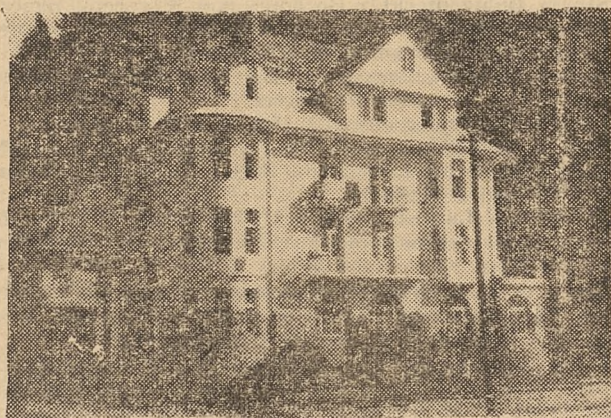
Porywa w swe ramiona,
Gdy wchodzisz w progi domu

Ołga Wieszańcowa

WCZASY W ŁĄDKU — ZDROJU

Z powodu zajęcia ośrodka wypoczynkowego ZNP w Łądku — Zdroju przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, zgłaszający się na wczasy do tego zdrojowiska członkowie ZNP będą kierowani do domów wypoczynkowych innych związków zawodowych znajdujących się w tym zdrojowisku. Skierowanie do Łądku otrzymają jednak tylko te osoby, które posiadać będą przekazy na leczenie, wydane przez właściwe Ubezpieczalnie Społeczne. Nie posiadający tych przekazów nie będą mogli korzystać z pobytu na wczasach w Łądku — Zdroju.

Pragnący leczyć cierpienia reumatyczne winni korzystać



z możliwości leczenia się w Łądku — Zdroju i starać się o przydział na wczasy do tego zdrojowiska.

ZAŚWIADCZENIA O URLOPIE NA WCZASY

Niektórzy zgłaszający się na wczasy dołączają do zgłoszeń zaświadczenia o urlopie zdrowotnym zamiast wypoczynkowym. Zaświadczenia takie nie są uznawane przez Fundusz Wczasów Pracowniczych. Wobec powyższego do zgłoszeń na wczasy należy dołączyć w 2 egzemplarzach zaświadczenia o urlopie wypoczynkowym i wysokości pobieranego uposażenia. Zaświadczenia o urlopach zdrowotnych są nieważne, a zgłoszenia na wczasy bez zaświadczenia nie będą załatwiane.

W dniu zmarłych

Pogodnie rozmyślajmy w tym dniu żaloby jesiennej, żyjemy przecież, choć sprawił to przypadek.

Przez cały rok roślinnej vegetacji na mogiłach rosną kwiaty. Niech będzie ich coraz więcej. Ludzka pamięć je sadzi. Kładzie wieńce i ogień rozpala. Podsycajmy ogień i kwiaty trwałej pamięci.

Cmentarz jest jednym z czynników wychowania i kultury. Świadczy o ludziach, którzy wokół niego żyją.

Opuszczone mogiły wywierają zły wpływ na żywych. W śmierci jest zaródź nowego życia. Uprzątnięcie cmentarzy rozsiewają blaski pogodnej jesieni, przypominają wiosnę, która minęła, zapowiadają wiosnę, która nadejdzie.

W dniu zmarłych myśleć o poważnych obowiązkach,

które nakłada życie wobec żywych. O zwalczaniu smutków sieroczej i wdowiej doli, usuwaniu przykrości wojennych inwalidów, chorych, kalek, opuszczonych, dzieci i ludzi wyniszczonych niełudzką wojną.

Pamiętajmy o ślubach składanych żarliwie w dniach zmagania się ze sobą i ciężkich przeżyć.

Mogiły uczą, rozbrajają z nienawiści, każą wpręgać się w dzieło krzewienia pokoju i braterstwa między ludźmi uczciwej pracy. Wychowują budowniczych szczęśliwego jutra. Mogiły stawiają znak równania pomiędzy człowiekiem i ziemią, tą najbliższą i tą nieograniczoną jak wszechświat.

Tadeusz Kuligowski

CI, KTÓRZY ODESZLI

Kierownicy szkół powszechnych w Piaskach k. Lublina, twórcy, redaktorzy i główni kolporterzy tajnej gazetki „Zemsta”, więźniowie Lublina:

Florentyn Kotliński, wybitny działacz i współpracownik pism ZNP, regionalista, zamordowany w Niemczech, i **Bolesław Cichulski** zamordowany w śledztwie w Lublinie.

Michał Chrostowski, nauczyciel żeńskiego gimnazjum im. Czarnieckiej w Lublinie, za podstępów radiowy i szerzenie wiadomości ze świata zginął w Oświęcimiu, dwie córki zamordowane w Niemczech: studentka KUL **Apollonia**, kurierka i kolporterka bibuły, współredaktorka pism tajnych, aresztowana w Warszawie, więziona i torturowana w Lublinie; absolwentka gimnazjum **Grażyna**.

Aliens Wieczorek, kierownik szkoły w Małej Słońcy, zmarł po aresztowaniu i uwięzieniu.

Janina Nadolska, czł. Ogniska Redzanów w pow. radomskim, zmarła w czasie wojny.

Władysław Łanoska, naucz., lic. pedag. w Bydgoszczy, rozstrzelany 1 września 1939 r.

Stefan Dobrzeński z Gozdowa pod Sierpcem, nauczyciel w Górowie kartuskim, 7 września 1939 r. poległ w Ostrojewie k. Suchedniowa kieleckiego.

Roman Zajęcki, nauczyciel we Włocławku, wywieziony 24.X.1939 r., przepadł bez wieści.

Leon Gross zamęczony 27.X.1939 r. w Tczewie.

Antoni Radacki, naucz. kier. w Zgorzale, pow. kartuski, zamordowany 1 listopada 1939 r. w Dolinie Śmierci w Fordonie pod Bydgoszczą.

Władysław Laprus, mgr fil. U. W., naucz. gimn. w Zawierciu, współredaktor tajnej gazetki, zginął w Mauthausen dn. 17.XI.1940 r.

Maria w Wysoczańskich Capińska, nauczycielka z Ostrowa w pow. sokalskim, członkini ZNP, wywieziona przez Niemców w r. 1940 do Zamościa i rozstrzelana.

Piotr Łukasiewicz, kierownik szkoły z Opaki koło Lubaczowa, zamordowany przez Niemców i Ukraińców dnia 26 lipca 1941 r. wraz z wielu innymi Polakami w lesie na Niwkach za Lubaczowem; ciało ekshumowano i 10.VIII.1946 r. pochowano na cmentarzu w Lubaczowie.

Józef Adamski, nauczyciel z Białostockiego zginął w Kąlniu.

Franciszek Fickowski, Ognisko Grodzice k. Będzina, zmarł 22 kwietnia 1942 r.

Antoni Bartosz, kier. szkoły w Mostowlanach w pow. grodzieńskim, zginął dn. 12.9.1942 r. śmiercią żołnierską po strzeleniu na M. Śródziennym ang. statku „Lalconia”.

Stanisław Dąbrowski, naucz. z Kompiny w pow. łowickim, redaktor pisma konspiracyjnego, areszt. w 1943, zginął na Pawlaku.

Jan Mierzejewski, naucz. pedag. w Toruniu, mgr fil. USB (historia) areszt. 17.X.1939 r., zmarł w Gusen dn. 2.III.1943 r.

Władysław Józefik, kier. szkoły powszechnej w Gułtowach, pow. średzki, 9 lipca 1943 r. zginął w obozie koncentracyjnym w Budzynie k. Kraśnika.

Zbigniew Górski, Ognisko Starosielce w Białostockiem, rozstrzelany 10 lipca 1943 roku.

Michalina Wysoczańska, emerytowana kierowniczka szkoły w Sokalu, ciężko ranna przez banderowców w r. 1944 w Ostrowie w pow. sokalskim, zmarła w szpitalu w Rawie Ruskiej.

Stanisława Bąkowa z d. Adamska, nauczycielka w Widniówce, gm. Krasnystaw, długoletnia członkini ZNP, zmarła dnia 2 kwietnia 1948 r.

Jadwiga z Biernackich Floryanova, naucz. szk. nr 1 w Łapach, zmarła dn. 3 kwietnia 1948 r. w Warszawie.

Karol Jamiol, kier. szkoły we Lwowie, kapitan rezerwy, zmarł 7 kwietnia 1948 r. na gruźlicę po powrocie z obozu jeńców.

Felicja Plaskurówna, naucz. w Andrychowie, zmarła w r. 1946.

Ferdynand Pachel, założyciel (r. 1906) i sekretarz Ogniska w Andrychowie, zmarł w r. 1946.

Józef Wasilewski, nauczyciel szkoły w Gorzowie (przed r. 1939 w Mirze, pow. Stołpce), związkowiec od r. 1921, zmarł nagle w październiku 1946 r.

Jan Smółka, dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, zmarł 22 grudnia 1946 r.

Serafina Jackowska, naucz. w Choroni, Ognisko Poraj, pow. zawierciański, zginęła śmiercią tragiczną w dniu 20.2.1947 r.

Władysław Kossowski, członek ZNP, kier. szkoły w Lipnicze, prezes ogniska w Borowej, pow. gorlicki, zmarł dnia 22 lutego 1948 r.

Stefan Borek, naucz. w Bieżuniu, pow. sierpecki, zmarł 9 stycznia 1948 r.

Kazimierz Mełlewicz, b. dyr. gimnazjum w Grajewie, zmarł w lutym 1948 r.

Fortunat Stroński, naucz. gimn. rolniczego w Ornotowicach, długoletni członek Ogniska Orzecze, zmarł dn. 9 marca 1948 r.

Józef Peszke, naucz. Państw. Gimn. Mech. w Zawierciu, zmarł nagle dnia 9 marca 1948 r.

Władysława Chodyłowa z d. Grosman, czł. Ogniska w Godzieszach, pow. kaliski, zmarła 16 marca 1948 r.

Karol Kaliszczak, Ognisko Wągrowiec, woj. poznański, zmarł 19 marca 1948 r.

Mateusz Jaszczak, naucz. w Fijałkowie w pow. przasnyskim, zmarł w kwietniu 1948 r.

Feliks Posłuszny, Ognisko Łowicz, zmarł w kwietniu 1948 r.

Cześć ich pamięci!

notatki BIBLIOGRAFICZNE

PLOMYK

Dwutygodnik ilustrowany „*Plomyk*” jest czasopismem pomyślanym i zaplanowanym pod kątem potrzeb ucznia kl. V, VI VII.

Treść i pion ideowy pisma oparty jest o wytyczne programów szkolnych. Materiał dobierany i ułożony w pewną linię ciągłą ilustruje przedmioty pracy szkolnej — często dostarczając nauczycielowi materiału do pogadanki lub ilustrowania lekcji.

W zasadniczej więc koncepcji pedagogicznej „*Plomyk*” współdziała w wychowaniu dzieci i młodzieży — ze szkołą.

I tak:

— Zamieszczając cykl opowiadań z zakresu historii idzie po linii uświadczenia i zbliżenia do młodzieży — narastającej poprzez dzieje myśli demokratycznej w związku z procesami społecznymi kształtującymi się na podstawach gospodarczych.

— Zagadnienia wiążące się z literaturą rzucają światło na myśl ludzką, dążącą do sprawiedliwości i piękna.

— Zagadnienia z przyrody i fizyki zwracają uwagę dziecka na piękno naturalnych procesów i praw życia.

— Tematy geograficzne ilustrują przede wszystkim znaczenie gospodarcze odkryć lądów i bogactw ziemi i przez to rozszerzają spojrzenie dziecka na sprawy ogólnoludzkie i międzynarodowe, wiążące się z Polską.

— Przedmiot, na który w tematyce „*Plomyka*” położono największy nacisk — to nauka o Polsce współczesnej i świecie współczesnym.

W każdym numerze „*Plomyka*” omówiony jest w obszernej pogadance ważny problem społecznego życia współczesnego.

W związku z nauką o Polsce i świecie współczesnym pomyślana jest w każdym numerze kronika ilustrowana najważniejszych bieżących wydarzeń. Szczególniej w tematyce „*Plomyka*” uwzględniane są sprawy gospodarcze Polski ilustrowane łatwymi cyframi i ciekawymi fotomontażami.

— Współdziałając z duchem programów szkolnych „*Plomyk*” wychowuje młodzież w ideałach dobra człowieka i ludzkości.

Wskazuje młodzieży wartość i znaczenie pracy dla kraju, omawiając często że, przez współpracę i współdziałanie — gromad. społeczeństw i narodów — dążymy do ustroju równości pracy i sprawiedliwości — ustroju socjalistycznego.

Chodzi o to, aby dziecko do zagadnień pracy, życia, nauki i spraw gospodarczych ustosunkowało się aktywnie, aby zrozumiało, że rośnie na gospodarza, nie tylko własnego kraju, ale całego globu ziemskiego.

W rezultacie „*Plomyk*” przyczynia się do budowania w dziecku postawy człowieka prawdziwie wewnętrznie wolnego i światłego, dla którego praca i współpraca będzie potrzebą i radością.

mgr M. Rapacka

Spółdzielnia Księgarsko - Wydawnicza „*Światowid*” (ul. Zgoda 6).

Spółdzielnia „*Światowid*” powstała w lipcu 1945 roku z połączenia założonej w roku 1932 Spółdzielni Wydawniczej „*Libraria Nova*” i założonej w roku 1937 tzw. Wueski (Warszawskiej Spółdzielni Księgarskiej).

Spółdzielnia posiada obecnie 4 działy: księgarski, materiałów piśmiennych, produkcji zabawek i wydawniczy. Prowadzi w Warszawie 7 księgarskich sklepów dzielnicowych na ulicach: Zgoda 6 (jest to jednocześnie centrala materiałów piśmiennych), Al. gen. Sikorskiego 4 (centrala księgarska), Francuska 15 na Saskiej Kępie, Mickiewicza 27 na Żoliborzu, Obozowa 85 na Koie Puławskiej 23 na Mokotowie, Targowa 15 na Pradze. Liczba tych sklepów jest, zresztą, niedostateczna. Życie woła o dalsze. I w tym kierunku będzie szedł wysiłek „*Światowida*”.

Większość członków spółdzielni — to udziałowcy drobni; poza tym są członkami spółdzielni osoby prawne posiadające większe ilości udziałów, jak PCK, RTPD, SPB, „*Nasza Księgarnia*” itd.

„*Światowid*” kładzie silny nacisk na współpracę ze spółdzielniami uczniowskimi, specjalnie w dziale materiałów piśmiennych. Cieszy się dużym zaufaniem nauczycielstwa.

W radzie nadzorczej i zarządzie są spółdzielcy z Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i „*Spółem*” profesorowie uniwersytetów, bibliotekarze, działacze społeczni, oświatowi i nauczyciele, wśród nich członkowie ZNP.

Działają głównie na terenie Warszawy i w rejonie podwarszawskim. Przez wydawanie Biblioteki Zasad Pracy Umysłowej pod redakcją dra Kazimierza Wojciechowskiego, książek dla dzieci, zabawek i wydawnictw związanych z Warszawą („*Varsaviana*”) „*Światowid*” wykracza poza teren stolicy.

Biblioteka Zasad Pracy Umysłowej jest bardzo cennym działem wydawniczym. Ukazały się w niej znane powszechnie wznowienia, jak Janiny Skarzyńskiej „*Jak czytać książki i gazety*” — Wskazówki dla samouków i kółek samokształcenia, Edwarda Weitscha „*Technika pracy umysłowej*” — Przewodnik w samokształceniu i oświeceniu Stefana Rudniańskiego „*Technologia pracy umysłowej*” (higiena, organizacja, metodyka) i nowości: Kazimierza Wojciechowskiego „*Technologia pracy umysłowej w Polsce*” — *Formy dziejów i analiza* Rad „*J. K. Szaniawskiego*” „*Praca umysłowa*” — Podręcznik samokształcenia oraz Hanny Puczyńskiej-Wentlandowej „*Książka w zabawie i pracy*” — Jak prowadzić czytelnictwo w ośrodkach samokształcenia. W tym dziele ukażą się M. B. Godeckiego „*Jak wygłaszać odczyty*”, O. i K. Hauboldów „*Program samokształcenia spółdzielczego*” i S. Rudniańskiego „*Samokształcenie pracownika księgarskiego i bibliotecznego*”. Jeśli spojrzeć na tę bibliotekę jako na całość, będzie to jedna z najważniejszych powojennych pozycji wydawniczych. Z książkami traktującymi o samokształceniu wiąże się w pewnej mierze wydawnictwo „*Światowid*” Heleny Radlińskiej „*Książka wśród ludzi*”.

Przy współpracy artystów i pedagogów stworzono kilka ciekawych i cennych zabawek edukacyjnych i pedagogicznych, które mają duże znaczenie jako pomoce dydaktyczne dla przedszkoli i świetlic oraz dla zabawy indywidualnej dziecka od 10 miesiąca życia wwyż. Są to barwne gry zespołowe (jak loteryjka, gra w barwy oraz historyjki, opowiadania i bajeczki w formie gier towarzyskich; klocki, kubiki i in. wyrob. z drzewa, arkusze do wycinania, żywa szopka i jasełka (teatrzyk kukielkowy dla młodszych dzieci) na Boże Narodzenie. W dziedzinie zabawek „*Światowid*” współpracuje z Sekcją Wychowania Przedszkolnego Zarządu Głównego ZNP. Z akcją zabawkarską wiąże się ściśle cenna książka, nowość w naszej literaturze pedagogicznej: Z. Topińskiej „*Zabawki*” — Wskazania wychowawcze; przedmowę do książki napisał Stefan Szuman.

W dziedzinie książek dla dzieci wyszły cztery książki Lucyny Krzemienieckiej: „*Bajeczka z podwórczka*”, „*4 bajdy ciotki Adełajdy*”, „*Baśń o trzech siestryczkach*” i „*Z przewód Krasnala Halababy*”; Marii Kownackiej „*Ogródek*” i Hanny Januszewskiej „*Ni — to ni — si*”. Januszewska dała dzieciom poezję, Krzemieniecka — nowoczesną baśń w której elementy fantastyczne miesza się z elementami realnego środowiska dziecięcego.

„*Światowid*” jest instytucją spółdzielczą poważną i zdrową. Zaspokaja potrzeby członków, spełnia ważną funkcję społeczną w dziedzinie upowszechnienia dobrej książki. Suma bilansowa w roku 1947 wyniosła 54 mil. zł. nadwyżka 1.469.677 zł. Dnia 25 czerwca 1948 r. odbyło się w Warszawie w sali konferencyjnej ZNP walne zgromadzenie członków tej spółdzielni. „*Światowid*” jest członkiem „*Naszej Księgarni*”.

tk

„ŻYCIE SZKOŁY” W KAŻDEJ SZKOLE

„*Życie Szkoły*” (Toruń, ul. Bydgoska 8) pragnie nieść pomoc nauczycielstwu w jego pracy naukowej i w praktycznej działalności pedagogicznej przez stałe i wszechstronne omawianie najważniejszych problemów pedagogicznych i dydaktycznych doby obecnej, informowanie o nowościach wydawniczych polskich i zagranicznych, dążenie do pogłębienia zagadnień samokształcenia, zamieszczanie sprawozdań i protokołów, dających rozwiązanie za-

gadnień praktycznych, ogłoszenie stałego konkursu na temat: „Trudność i jak ją pokonałem” i nagradzanie co miesiąc najlepszych prac.

W każdym numerze nauczyciel znajdzie coś dla siebie, pismo ma bowiem stale artykuły pisane przez najlepszych znawców danego zagadnienia, materiały, w których nauczyciele piszą o swych doświadczeniach, uwagi o konferencjach rejonowych, sprawozdania z książek i czasopism, i kronikę ważnych dla nauczycieli wydarzeń w Polsce i za granicą.

Jeden z najlepszych zeszytów „Życia Szkoły”, prawdopodobnie listopadowy, będzie poświęcony nauce o Polsce i świecie współczesnym. Czytelnicy znajdą w nim artykuły z zakresu dydaktyki, przegląd wydawnictw, materiały z praktyki i inne.

Dotychczas wyszły następujące zeszyty specjalne „Życia Szkoły”, numer 10 z roku 1946 poświęcony w całości zagadnieniom związanym z konferencjami rejonowymi; podobnie numer 10 z roku 1947. Numer 2/3 z roku 1948, poświęcony w całości nauczaniu prehistorii w szkole podstawowej, ukazał się w osobnej odblacie pt. „Prehistoria w szkole podstawowej” i jest do nabycia w każdej księgarni.

Państwowy Instytut Wydawniczy

Ukazał się tom I „Wiosny Ludów na Ziemiach Polskich” w zbiorowym opracowaniu Natalii Gąsiorowskiej, Stefana Kieniewicz, Anny Minkowskiej, Heleny Pietrzak Pawłowskiej, Leona Przemskiego i Mieczysława Tobiasza.

Książka dająca w zarysie dzieje rewolucyjnego porywu ludów Europy napisana jest żywo i barwnie. Pozwoli czytelnikowi śledzić, jak ruch wolnościowy przed stu laty rozwijał się w Polsce w różnych jej dzielnicach. Szczególnie interesujące są dzieje „Wiosny Ludów” w Wielkopolsce i Prusach Wschodnich, na Mazurach i na Śląsku.

Również „Noc listopadowa” i „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego wydane przez Państwowy Instytut Wydawniczy, a zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty do lektury szkolnej są cenną pozycją wydawniczą. Opracował i wstępem zaopatrzył Juliusz Saloni.

Ostatnią wreszcie pozycją z tej serii jest zbiorek „Wierszy warszawskich” Władysława Broniewskiego.

Okladkę zaprojektowała Wanda Wernerowa, portret

autora według szkicu Feliksa Topolskiego. Książka wydana gustownie na pięknym papierze zawiera 46 wierszy poświęconych Warszawie.

Płk. p.o. Stanisław Pągowski, „Las wzywa ratunku”. Okładkę i rysunki w tekście wykonał Bolesław Rajkowski. Nakładem Instytutu Badawczego i Leśnictwa w Warszawie i Pożarniczego Instytutu Wydawniczego w Szczecinie. 1948. S. 31

Broszura ukazuje piękno i wartość lasu, posiada dużą wartość społeczną pouczając jak zapobiegać pożarom lasów, jak je opanowywać.

I. A. Kryłow, „Bajki”. Tłumaczyła Stefania Baczyńska. Ilustr. Lucjan Jagodziński. Warszawa, 1948. Wyd. S. Arcta S. 63 i 1 nlb. Ten zbiór 24 wierszowanych, nieśmiertelnych bajek, zawsze żywych i aktualnych, skreślonych jasnym i przejrzystym stylem, logicznym i zwięzłym językiem; poprzedza w przedmowie skreślonej przez tłumaczkę dobra charakterystyka osoby i twórczości Iwana Andrejewicza Kryłowa (1768—1844).

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (ChTPD) wydaje kwartalnik pt. „Chłopskie Dziecko” pod red. M. Guzyńskiej. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Śniadeckich 23 m. 6, konto w PKO I-4554.

Marii Malewskiej: „Kręciły się kamienie u Marcina we młynie”. (Wyd. ChTPD, Warszawa, 1947. S. 33 i 3 nlb.) jest zbiorem wierszyków pięknie ilustrowanych przez Jągę Bezdzikównę.

CENTRALNY KOMITET OBCHODU DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

„Czekamy na ciebie”. Warszawa. 1947. S. 16.

POLSKI INSTYTUT SŁUŻBY SPOŁECZNEJ W ŁODZI:

- Dr Stanisław Rychliński**: „Lustracje społeczne”. 1947. S. 109 i 3 nlb. Praca zastrzelonego przez Niemców w Leśnej Podkowie profesora SGH napisana w latach 1943/4 w związku z tajnym kształceniem w Wolnej Wszechnicy Polskiej pracowników dla ziem wówczas postulowanych, dziś — odzyskanych.
- Konstanty Krzeczkowski**: „Polityka społeczna”. Wybór pism. 1947. S. 195 i 5 nlb. Życiorys autora skreśliła Helena Radlińska.

PRZEZROCZA

małoobrazowe na taśmie filmowej i w szkłe, opracowane zgodnie z programem pod względem naukowym i dydaktycznym, w seriach zawierających po 20 — 30 obrazów

poleca wytwórnia „EKRAŃ”

Tytuły serii na najbliższe miesiące: Powstanie Listopadowe, Rewolucja Październikowa, Egipt, Mezopotamia, Kultura najstarszego Egiptu, Rzym starożytny 3 cz., Krzysztof Kolumb i odkrycie Ameryki, Indie starożytne, Powstanie i rozwój kultury chińskiej, Zabytki jako źródła poznania dziejów prehistorycznych 4 cz. Przeżytki prehistoryczne kultur sowieckich, Tatry 3 cz., Podhale 2 cz., Pieniny, Wieliczka, Kraków, Górny Śląsk, Nad Łabą i Odra 2 cz., Japonia, Indie 2 cz., Chiny, Afryka 3 cz. Jamochłony 2 cz., Głony 2 cz., Przystosowanie ochronne owadów 2 cz. i inne. Wytwórnia przeźroczy i rzutników „EKRAŃ”, Warszawa, ul. Wileńska 31-4.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA TORUŃ, ul. Bydgoska 8

Prenumerata: rocznie zł 500,—, półrocznie zł 250,—
Konto w PKO VI - 449 Bydgoszcz

Unieważnienie legitymacji członkowskich ZNP.

Nr 2355 wystaw. przez Oddział Stołeczny ZNP na nazwisko **Czesław Fotyma**.
Wystawionej przez Ognisko ZNP Boże Dary, Okręg Katowice, na nazw. **Heleny Głogowskiej**.

ZJAZD B. WYCHOWANKÓW PAŃSTWOWEGO SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO W ŚWIĘCIANACH WILEŃSKICH

Z okazji 20-lecia pierwszego egzaminu dojrzałości w Państw. Sem. Naucz. w Święcianach — Komitet b. wychowanków urzęduje w dniach 27 i 28 grudnia 1948 r. w Olsztynie zjazd wszystkich byłych uczniów i nauczycieli.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 25 listopada 1948 roku pod adresem: Komitet Zjazdowy, Olsztyn, średnia szkoła męska, ul. Mickiewicza 6.

Wychowankowie Państw. Sem. Naucz. im. T. Kościuszki w Ostrowcu Św. - Krz. proszeni są o nadsyłanie do dn. 30 października swych zgłoszeń na adres: Szkoła Podstaw. Nr 6 w Ostrowcu Św. - Krz. w związku z mającym się odbyć w dniu 14 listopada jubileuszem 30 - lecia pracy pedagogicznej dyrektorki Michałiny Burdzyńskiej.

Repatriant z Nowogródzkiej Jan Hucul (Warszawa, ul. Grójecka 27, Stefania Pruszkowska), poszukujący repatriowanych dzieci w wieku 9 i 7 lat: Teresy i Zbigniewa Balcereków (rodzice: Jadwiga i Henryk), które do czerwca były w Ślubicach nad Odrą.

Karol Józwikiewicz, Rydułtowy G. Śl., ul. Krzyżkowicka 16, prosi profesorów i kolegów-nauczycieli, którzy z nim ukończyli Instytut Nauczycielski w Łucku w 1941 r., o podanie adresów celem odtworzenia świadectwa zastępczego zaginionego podczas okupacji.

Kursy Korespondencyjne Języków Obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18 m. 26.

Instytut Wydawniczy „NASZA KSIĘGARNIA“

Spółdzielnia z odp. udziałami

Warszawa, ul. Smulikowskiego Nr 4, tel. 8-59-23

KSIEGARNIA

Warszawa, ul. Nowy Świat Nr 41
tel. 8-22-42

DZIAŁ HURTOWY

Warszawa, ul. Sienkiewicza Nr 8
tel. 8-75-65

Konta: P.K.O. I—128, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — 85

Organizujemy biblioteki uczniowskie i nauczycielskie!
Członkowie ZNP otrzymują 10% rabatu!

Wykaz lektur zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty, wydanych przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“

p o l e c a

pełny asortyment lektur zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty, dla wszystkich klas i szkół

Aleksandrak St. — OGRODOWE ZUCHY. (Dla przedszkoli i kl. I)	zł 170.—	Porazińska J. — JAŚ I KASIA. (Kl. V)	zł 90.—
Centkiewicz Cz. — ANARUK. (kl. VI)	zł 110.—	Porazińska J. — KICHUŚ MAJSTRA LEPI- GLINY. (Kl. V)	zł 200.—
Duszyńska J. — CUDACZEK WYŚMIE- WACZEK. (Kl. II i III)	zł 300.—	Porazińska J. — KOPCIUSZEK. (Kl. III i IV)	zł 60.—
Grabowski J. — FINEK. (Kl. III)	zł 100.—	Porazińska J. — MACIUS SKOWRONEK. (Kl. I i II)	zł 85.—
Grabowski J. — KOCHANY ZWIERZY- NIEC. (Kl. IV i V)	zł 300.—	Sokołowski J. — WĘDRÓWKI PTAKÓW (Kl. VI — VIII)	zł 35.—
Grabowski J. — PUĆ, BURSZTYN I GO- ŚCIE. (Kl. III i IV)	zł 80.—	Szancer J. M. — JEDZIEMY. (Kl. I i II)	zł 140.—
Grabowski J. — REKSIO I PUCEK. (Kl. III)	zł 60.—	Szelburg - Zarembina E. — MARYSINA SŁUŻBA. (Kl. II i III)	zł 180.—
Grotowska H. — MECHANIK JUR. (Kl. VI — VIII)	zł 90.—	Szelburg - Zarembina E. — PODRÓŻ PO MIEŚCIE. (Kl. I i II)	zł 220.—
Januszevska H. — SIWA GĄSKA, SIWA. (Kl. III i IV)	zł 200.—	Szelburg - Zarembina E. — RZEMIEŚLNI- CZEK WĘDROWNICZEK (Kl. III i IV)	zł 90.—
Konarski K. — DWIE MATKI. (Kl. V i VI)	zł 155.—	Szelburg - Zarembina E. — ZUCH. (Kl. III i IV)	zł 200.—
Konarski K. — ZŁĄCZYM SIĘ Z NARO- DEM. (Kl. VI i VII)	zł 320.—	Szelburg - Zarembina E. — ZUCHY (Kl. III i IV)	zł 250.—
Kownacka M. — KAJTKOWE PRZYGO- DY. (Kl. III i IV)	zł 140.—	Świrszczyńska A. — TABAKIERA KRÓLA STASIA. (Kl. VI i VII)	zł 85.—
Kownacka M. — KUKURYKU NA RĘCZ- NIKU. (Kl. II)	zł 110.—	Wiszniewski L. — ANIA I BAJECZKI. (Kl. I i II)	zł 220.—
Kownacka M. — JAK MYSZ POD MIOTŁĄ (Kl. III i IV)	zł 300.—	Wiszniewski L. — TRZEJ HULTAJE. (Kl. III)	zł 170.—
Kownacka M. — PLASTUSIOWY PAMIĘ- TNIK. (Kl. II)	zł 150.—	Zawadzka S. — GAPTUŚ I KRUCZEK. (Kl. II i IV)	zł 100.—
Lubodzińska R. — OKNO W ZIELENI. (Kl. VII i VIII)	zł 210.—		
Makowiecki W. — PRZYGODY MELIKLE- SA GREKA. (Kl. VI — VIII)	zł 400.—		
Porazińska J. — BYŁA SOBIE GĄSKA. (Kl. II i III)	zł 140.—		

DO BIBLIOTEK NAUCZYCIELSKICH

Konopka J. — GEOGRAFIA GOSPODAR-
CZA POLSKI WSPÓŁCZESNEJ (w za-
rysie) zł 400.—

Uwaga: Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Księgarnia Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia“, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr 41.
Książki ekspediuje się tylko na pisemne zamówienie za **pobranie pocztowym**.



SZKOŁA W ZAKROCZYMIU

W związku, z notatką pt. „Zakroczymskie votum“, zamieszczoną w nrze 7/8 „Głosu Nauczycielskiego“ i stwierdzającą powolne tempo odbudowy szkoły, otrzymaliśmy pismo z podpisem posia Karola Kurpieńskiego, przewodniczącego Honorowego Komitetu Odbudowy Szkoły, pomnika wdzięczności b. więźniów twierdzy zakroczymskiej, które podaje, że do dnia 4 czerwca 1948 r.: 1) nie licząc materiałów budowlanych zebrano na odbudowę szkoły w Zakroczymiu gotówkę 4.122.620 zł. 2) od Szwajcarów (Don Suisse) uzyskano całkowite urządzenie higieniczne szpitala dziecięcego o wartości 500 tys. zł; 3) wzniesiono mury szkolnego budynku na wysokość drugiego piętra, położono belki żelazne, wykonano futryny okienne i drzwiowe, pobudowano składy na materiały budowlane, wykopano studnię artezyjską itp.; 4) do dalszych prac zgromadzono następujące materiały: w dołach 80 m sześć. gaszonego wapna, 30 tys. kg cementu, 70 tys. sztuk palonej cegły i 90 kaloryferów oraz belki żelazne, szyny kolejowe, deski i in.

Podając to z satysfakcją do wiadomości serdecznie życzymy obu Komitetom, kolegom, uczniom i mieszkańcom z Zakroczymia, aby szkoła jak najszybciej została wykończona. Jeśli nasza notatka przyczyni się do przyspieszenia tej odbudowy, będzie to dowód, że była potrzebna.

WAŻNA SPRAWA

Na zjazdach i zebraniach kół partyjnych nauczycieli, na konferencjach opiekunów spółdzielni uczniowskich, na Zjeździe Delegatów ZNP w Poznaniu, w Sejmie Ustawodawczym i w prasie krajowej, na Naradzie Oświatowej „Czytelnika“, na uroczystości zakończenia roku szkolnego 1947/8 w Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego przewija się i nurtuje sprawa bytu materialnego nauczycieli.

Wszędzie nauczyciel, polityki i działacz kulturalno-oświatowy daje wyraz najgłębszemu przeświadczeniu, że przez niezłatwianie spraw bytu materialnego wiele tracą masy ludu, państwo ludowe, oświata i kultura w Polsce.

Mocniejszy akcent, niż zwykle, trzeba na tych sprawach położyć dziś, stoimy bowiem wobec zapowiedzianej olbrzymiej ofensywy kulturalno-oświatowej: mamy zlikwidować analfabetyzm, punkty bezszkolne, szkoły jednoklasowe, książkę po nieść głęboko w lud. Słowem dokonać rewolucji kulturalnej, która pogłębia i utrwała zdobycze rewolucji gospodarczej i politycznej.

Toczyć się będzie walka na różnych odcinkach tego, co nauczyciel polski stworzył i reprezentuje lub czemu usilnie służy: szkoła, ZNP, samorząd, spółdzielczość księgarska i uczniowska, T.B.S., akcja gospodarcza: elektryfikacja i mechanizacja wsi, radiofonizacja kraju, odcinek pracy społeczno-politycznej.

Na nauczyciela zwrócone są oczy kraju.

W tę ofensywę, trudną, zależną bowiem od ogólnego wzrostu dobrobytu, musimy włożyć wszystkie siły, wyzwolone z troski o sprawy materialne.

ODBUDOWA POMNIKA MICKIEWICZA W WARSZAWIE

Niemcy konsekwentnie niszczyli wszystkie warszawskie pomniki. Najpierw nowe, ich zdaniem nie przedstawiające wartości artystycznej. Na koniec zostawili pomniki: Kopernika, ks. Józefa, Mickiewicza i Kolumnę Zygmunta.

Dnia 15 października 1948 r. odbyła się konferencja prasowa poświęcona sprawie odbudowy pomnika Mickiewicza w Warszawie, zwołana przez Komisję do Spraw Pomników oraz Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Społeczeństwo ma się wypowiedzieć: gdzie ma stanąć ten pomnik, w starym czy w nowym miejscu i w jakiej postaci.

Ja się już wypowiadał: niech stanie jak najszybciej na Krakowskim Przedmieściu, gdzie stał, za tą balustradą ręcznie wykutą w żelazie, dziełem i dumą warszawskich rzemieślników. Postać wieszczą odtworzyć według dawnego projektu rzeźbiarza Cypriana Godebskiego. Powołać Komitet Odbudowy Pomnika.

Inni, prosimy, niech się wypowiedzą.

tk.

LIŚCIÓW do Redakcji

EMERYCI

Związek Kolejarzy wywalczył dla emerytów poza pensją, węgiel, mieszkanie, przydziały odzieżowe i prowianturę. Nasz Związek dba tylko o byt nauczycieli czynnych, bo działacze Związku sami do nich należąc, tu potrafią zająć nieugięte stanowisko, gdy chodzi im o własny byt.

Janina Mrówczyńska

*

Mgr Wanda Serbeńska-Giebartowska apelując do kolegów nauczycieli, aby młodzież szkolną wychowywali w duchu koleżeństwa, przyjaźni, stwierdza, że wychowawcy muszą ze sobą współżyć na zasadach przyjaźni, gdyż inaczej ich zabiegi wychowawcze nie odniosą skutku.

W SPRAWIE EMERYTÓW

Pomoc jednostki dla emerytów jest znikoma, lokalna tylko, okolicznościowa, jedynie Okręg nasz — jak słyszę — udziela sporadycznie zapomóg. Z wydatną pomocą i trwałą może im pospieszyć jeno Zarząd Główny przez pomoc zorganizowaną i celową. Jak to uczynić? Stworzyć „datek związkową dla emerytów“ i ścierać go miesięcznie. U nas w Krakowskim nieraz tę myśl podnosiłem na konferencjach; koledzy zawsze przyjmowali mój wniosek-apel do Zarządu Głównego okłaskami. Przecież każdy kolega dając emerytom, daje sobie, bo kto zaręczy, czy jutro nie będzie emerytem. Niech więc młodzi płacą mniej, np. 100 zł miesięcznie, po sprawiedliwości, a starsi więcej, po 200 zł, a stworzy się fundusz, który długo będzie towarzyszył emerytom urzędowym. Jest nas gromada około 100.000, stworzymy więc fundusz pokaźny, który będzie naszą chlubą i żywym dowodem, że związkowcy, aktywni czy emeryci, to naprawę jedną wielką rodziną związkowa i że to nie jest pustym frazesem nauczycieli.

Roman Kozioł

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski“ bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet

Za Komitet Redakcyjny — Stanisław Brzozowski Wydawca w imieniu ZNP — Wojciech Pokora

Drukarnia Nr. 2. Sp. Wyd. „Czytelnik“, Marszałkowska 3/5.

B-62944

Sz. 1.10

KRAKÓW
ul. Smoleńska 9